

# Andrzej Abramowicz

---

## Historia archeologii polskiej : początki

---

Acta Archaeologica Lodziensia nr 36, 5-53

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SPIS TREŚCI

|  |    |
|--|----|
| Wstęp . . . . .                                | 7  |
| Część I. Początki staropolskie . . . . .       | 13 |
| Część II. Oświecenie a starożytności . . . . . | 29 |
| Zakończenie . . . . .                          | 47 |
| Indeks nazwisk . . . . .                       | 49 |



## WSTĘP

Niniejsza książeczka pierwotnie miała stanowić część wstępną większej całości noszącej tytuł *Historia archeologii polskiej*, ale okazało się, że całość ta urosła do zbyt dużych rozmiarów jak na nasze kryzysowe czasy. Konieczne były cięcia, w wyniku których do druku poszła książka zatytułowana *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*<sup>1</sup> umniejszona o najdawniejsze dzieje naszej archeologii, obejmująca — zgodnie z tytułem — tylko jej historię w dwóch ostatnich wiekach (w przybliżeniu). To, co było dawniej, stało się materia obecną publikacji. Zgodnie z tym jej tytuł brzmi: *Historia archeologii polskiej. Początki*. Zawiera ona dwie części: I. *Początki staropolskie* i II. *Oświecenie a starożytności*, a więc kończy się tam, gdzie rozpoczyna publikacja poświęcona wiekom XIX i XX. Obie uzupełniają się. Dla informacji czytelnika trzeba dodać, że obecne *Początki* w znacznej mierze chronologicznie pokrywają się z moimi *Dziejami zainteresowań starożytnych w Polsce*, część I. *Od średniowiecza po czasy saskie i świt Oświecenia* oraz część II. *Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*<sup>2</sup>, ale łatwo jest zorientować się, że treściowo są to różne rzeczy i to nie tylko dzięki kondensacji, ale też dzięki wykorzystaniu nowych materiałów i nowych pomysłów interpretacyjnych. Do zagadnień początków archeologii polskiej powróciłem też w referacie przeznaczonym do wygłoszenia w 1991 r. na jednym z seminariów École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu, do czego nie doszło, ale tekst dostosowany do nowego przeznaczenia poszedł do druku pt. *Histoire de l'archéologie*

*polonaise. Débuts*<sup>3</sup>. Jest to tekst krótki, z pewnymi uproszczeniami, liczący się ze skromnym zasobem wiedzy o naszych sprawach słuchacza czy czytelnika francuskojęzycznego.

Obecny powrót do *Początków*, z których trzeba było zrezygnować dając pierwszeństwo opracowaniu dotyczącemu wieków XIX i XX, daje autorowi szansę zwrócenia uwagi czytelnika na nowsze publikacje i tendencje, które tymczasem kształtują historię archeologii polskiej i powszechnej.

Na pierwszym miejscu trzeba położyć znakomitą książkę Bruce'a G. Triggera *A history of archaeological thought*<sup>4</sup>. Jej główną zaletą jest całościowe spojrzenie na dzieje myśli archeologicznej od czasów najdawniejszych po współczesność i to na całym świecie, od Chin do Meksyku. Autor przez wiele lat wykładał na McGill University w Kanadzie (Montreal) cykl o nazwie *History of Archaeological Theory*, a obecnie zagadnienia związane z historią archeologii wykłada w Anglii na Uniwersytecie w Cambridge. Daje mu to doskonałą znajomość archeologii amerykańskiej i angielskiej i niezły wgląd w zagadnienia archeologii powszechnej, ale jednocześnie powoduje dominowanie w jego rozważaniach myśli anglosaskiej i literatury w języku angielskim. Stąd w jego wiedzy są zaskakujące dziury i to w miejscach niespodziewanych. Wbrew oczekiwaniom nie ma dotkliwej luki w znajomości archeologii rosyjskiej i radzieckiej, ponieważ istnieje sporo tłumaczeń i opracowań w języku angielskim, a fascynacja radziecką myślą marksistowską, m. in. Gordona Childe'a i innych uczonych anglosaskich, powodowała konieczność śledzenia rozwoju tej myśli. Sam Trigger nie

<sup>1</sup> A. Abramowicz, *Historia archeologii polskiej. XIX i XX wiek*, Łódź 1991.

<sup>2</sup> Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1983 i tamże 1987.

<sup>3</sup> „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, fasc. VI (w druku).

<sup>4</sup> Cambridge 1989.

jest wolny od tej fascynacji. Natomiast zastanawiają niedostatki w podejściu do dziejów myśli kontynentalnej, zachodnioeuropejskiej. W olbrzymim zestawieniu bibliograficznym, zawierającym ponad 1100 pozycji, zabrakło podstawowych prac dotyczących dziejów archeologii prehistorycznej niemieckiej i powszechnej niemieckich autorów. Mam na myśli takie pozycje, jak: K. H. Jacob-Friesen, *Grundfragen der Urgeschichtsforschung*<sup>5</sup>, P. H. Stemmermann, *Die Anfänge der deutschen Vorgeschichtsforschung. Deutschlands Bodentaler-tümer in der Anschauung des 16. u. 17. Jahrhunderts*<sup>6</sup>, H. Gummel, *Forschungsgeschichte in Deutschland*<sup>7</sup>, jak kolejne prace Ernesta Wahlego<sup>8</sup>, a potem monumentalna H. Kühna, *Geschichte der Vorgeschichtsforschung*<sup>9</sup>. Wiedzę o dziejach archeologii środkowoeuropejskiej, w tym niemieckiej, czerpie Trigger w znacznej mierze od Karela Sklenára *Archaeology in Central Europe; the first 500 years*<sup>10</sup>. Dzieło Sklenára jest interesującą pozycją, ale trzeba sobie zdawać sprawę z jego prasko-wiedeńskiego punktu widzenia, z osobliwości granic jego Europy środkowej oraz z ograniczonych możliwości jako źródła do dziejów archeologicznej myśli niemieckiej. Nie ma sensu upominanie się o szersze uwzględnienie przez Triggera spraw polskich, ponieważ mało jest pozycji w języku angielskim, z których mógłby korzystać, chociaż to i owo można znaleźć<sup>11</sup>. W związku z tym ostro rysuje się konieczność wydania zwięzłej historii archeologii polskiej w języku angielskim lub francuskim, aby weszła ona do obiegu w nauce europejskiej i powszechnej. Autor tych słów zamierza w przyszłości podjąć takie przedsięwzięcie.

<sup>5</sup> Hannover 1928.

<sup>6</sup> Heidelberg 1934.

<sup>7</sup> Berlin 1938.

<sup>8</sup> E. Wahle, *Geschichte der prähistorischen Forschung*, „Anthropos”, Freiburg t. XLV: 1950, s. 498—538, t. XLVI: 1951, s. 49—112; tłum. polskie, *Dzieje badań prehistorycznych. Materiały do historii archeologii* Nr 1, Warszawa 1959, s. 36—88 (mała poligrafia); tenże, *Studien zur Geschichte der prähistorischen Forschung*, Heidelberg 1950; tenże, *Tradition und Auftrag prähistorischer Forschung*, Berlin 1964; tenże, *Der Prähistoriker. Zur Geschichte seines Berufsstandes im deutschen Sprachraum*, „Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien”, t. C: 1970, s. 129—137.

<sup>9</sup> Berlin — New York 1976.

<sup>10</sup> Leicester 1983.

<sup>11</sup> K. Jażdżewski, *A Short History of Polish Archaeology*, „Cultura Antiqua”, t. XXXVI, Kyōto 1984, no 2, s. 1—9.

Wracając do Triggera należy zauważyć, iż dla czytelnika polskiego najciekawszymi partiami jego książki są te, które dotyczą okresu międzywojennego oraz czasów już po drugiej wojnie światowej, przede wszystkim rozdziały: 7. Functionalism in Western archaeology, 8. Neo-evolutionism and the New Archaeology, 9. The explanation of diversity i 10. Archaeology and its social context. Porządkują one różnorodność myśli archeologicznej i mogą być przewodnikiem po tej różnorodności.

Dla dziejów początków myśli starożytnej, a więc tematu także niniejszego opracowania, ważne są uwagi Triggera podkreślającego — zresztą za innymi autorami<sup>12</sup> — ważność pytań, jakie zadał sobie wcześnie osadnicy europejscy, a dotyczących miejscowych mieszkańców obu Ameryk: mianowicie kim byli i skąd przyszli?<sup>13</sup> Odpowiedzi bywały różne: Niektórzy wcześnie koloniści hiszpańscy zaprzeczali jakoby Indianie mieli dusze, co znaczyłoby, iż nie należeli do rodzaju ludzkiego. Dawało to swobodę eksploatowania ich jako zwierząt. Jednak Korona Hiszpańska żądała od Kościoła uznania, że Indianie mają duszę, ponieważ dawało to hiszpańskim władcom prawo rządzenia nimi i łamania dążeń do niezależności własnych kolonów. Uznanie Indian za ludzi miało również dalsze konsekwencje w postaci uznania, iż pochodzili od Adama i Ewy i że kolebka ich — jak innych ludów — znajdowała się na Bliskim Wschodzie. Już w 1589 r. hiszpański jezuita José de Acosta (Dacosta) wystąpił w dziele *Historia natural y moral de los Indios* z pomysłem, że Indianie przekroczyli Cieśninę Beringa jako wędrujący myśliwi z Syberii. Acosta sądził, że w czasie wędrówki Indianie stracili umiejętność życia osiadłego, jednak późniejsi protoewolucjoniści właśnie mieszkańców Ameryki podawali jako przykład dzieciństwa całej ludzkości. Pod koniec XVII wieku sugerowano, iż starożytni mieszkańcy Brytanii byli tak prymitywni, jak ówczesni Indianie Wirginii<sup>14</sup>. Dla dziejów polskiej myśli starożytnej ma to znaczenie, ponieważ narastanie przekonania o jedności rodzaju ludzkiego prowadziło do powstania idei jedności historii ludzkości, co znalazło dobitny wyraz w tzw. filozoficznej historii powszechnej Wieku Oświe-

<sup>12</sup> L. Hanke, *Aristotle and the American Indians*, Chicago 1959.

<sup>13</sup> B. G. Trigger, *A history of archaeological thought*, Cambridge 1986, s. 67—68.

<sup>14</sup> T. Kendrick, *British Antiquity*, London 1950, s. 123.

cenia — żywej także w Polsce. Będzie o tym mowa w części II niniejszej książeczki.

Echa różnych teorii na temat Ameryki i jej dawnych mieszkańców docierały do Polski, m. in. sporo zanotował ks. Benedykt Chmielowski w swych *Nowych Atenach*. Sądził on, że Ameryka była dawną Atlantydą i zadawał sobie pytanie, czy została stworzona razem z całym starożytnym światem, na co odpowiadał twierdząco. Sądził też, że Stary i Nowy Świat musiały stykać się ze sobą lub blisko sąsiadować, aby „mogli się ludzi y zwierzęta tam przenieść od naszych”. Nie miał wątpliwości, że tubylcy są potomkami Adama i Ewy ocalałymi z potopu<sup>15</sup>.

Z prac, które ukazały się w ciągu ostatnich lat, a dotyczących bezpośrednio lub pośrednio wczesnych zainteresowań archeologicznych w Polsce, należy wymienić Włodzimierza Szafrańskiego *Ślady wykopalisk archeologicznych przeprowadzonych w Płocku za czasów Bolesława Krzywoustego*, gdzie autor na podstawie błogosławieństwa „Benedictio super vasa in antiquo loco reperta”, zawartego w *Pontyfikale płockim* z XII wieku, sugeruje celowe włączenie go do tego pontyfikału (może nawet stworzenie go), aby stosować przy wydobywaniu naczyń z dawnych pochówków pogańskich<sup>16</sup>. Z poglądem tym polemizowałem wypowiedzią *Czy były w Płocku wykopaliska za Krzywoustego?* wskazując na fakt, iż omawiane błogosławieństwo występuje już w liturgii wizygockiej i potem mozarabskiej, a także w *Sacramentarium Gregorianum* omawianym przez Muratoriego w *Liturgia romana vetus*, jest więc bardzo stare i najprawdopodobniej dotyczyło wydobywania naczynek szklanych, srebrnych, a może nawet złotych, z bogatych grobów antycznych. Nie da się więc udowodnić jakiegokolwiek związku między obecnością formuły błogosławieństwa w *Pontyfikale płockim* a hipotetycznymi wykopaliskami w okolicach Płocka za Krzywoustego<sup>17</sup>.

Nie dotyczy bezpośrednio spraw polskich artykuł Hansa Preschera, *Bergmännlein — Zwergetöpfe. Ein Beitrag zum Beginn der Vorgeschichtsforschung zur Agricola-Zeit*<sup>18</sup>, ale sta-

nowi cenny wkład prezentując ideę równoległą do mniemań o garnkach rosnących w ziemi.

Epoki Renesansu dotyczy artykuł Hieronima Kaczmarka o Mikołaju Krzysztofie Radziwille i jego podróży po starożytnym świecie<sup>19</sup>. Cieszy, że Stanisław Firszt zwrócił uwagę na zainteresowania starożytnicze syndyka Legnicy Jerzego Thebesiusa (1636—1688)<sup>20</sup>. Mamy ciągle nowe opracowania Jerzego Kolendy, w tym artykuł *Nieznanym pielgrzym polski z XVII w. fałszerzem antycznych inskrypcji na przedmiotach bursztynowych*<sup>21</sup>. Oczekujemy na publikację jego referatu: *Aleksandra Jabłonowskiego opisy ruin w Nikopolis*<sup>22</sup>. Szczególnie dużo nowych informacji zebrał on w opracowaniu *Nieznanne znaleziska monet rzymskich z archiwum Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800—1832)*<sup>23</sup>. Kiedy już jesteśmy przy zagadnieniach bliskich końcowi wieku Oświecenia, to podkreślmy fakt ukazania się opracowania dotyczącego Michała Sołtyka (1742—1814)<sup>24</sup>. Tomasz Mikocki w dalszym ciągu zajmuje się polskimi zainteresowaniami antykiem. Warto tu odnotować jego *Polskie „odkrycie” architektury doryckiej w XVIII wieku* i przede wszystkim bardzo źródłowe opracowanie *A la recherche de l'art antique. Les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750—1830*<sup>25</sup>. Nowe

---

Berlin 1982, „Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege”, Beiheft 17, s. 383—391.

<sup>19</sup> H. Kaczmarek, *Mikołaja Krzysztofa Radziwilla „Sierotki”, „Podróż po starożytnym świecie”. I. Bałkany i wyspy*, „Balcanica Posnaniensia”, IV: 1989, s. 343—351.

<sup>20</sup> S. Firszt, *Jerzy Thebesius — pierwszy badacz starożytności legnickich*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXXII: 1991, s. 411—415.

<sup>21</sup> „Meander” R. 90, z. 79, s. 195—203.

<sup>22</sup> J. Kolendo, *Aleksandra Jabłonowskiego opisy ruin Nicopolis* (referat na V Sympozjum Bałkany — Polska).

<sup>23</sup> „Wiadomości Numizmatyczne”, R. XXXII(1988): 1990, z. 3—4 (125—126), s. 169—184.

<sup>24</sup> A. Łaska, *Musaeum Solticovianum. Studies in Ancient Art and Civilization I*. Ed. by J. Sliwa. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CMLXXXIX: 1991, Prace Archeologiczne z. 49, Studia z archeologii śródziemnomorskiej, z. 13, s. 53—63.

<sup>25</sup> T. Mikocki, *Polskie „odkrycie” architektury doryckiej w XVIII wieku*, [w:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 405—414; tenże, *A la recherche de l'art antique. Les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750—1830*, „Archiwum Filologiczne”, XLII: 1988, s. 5—123; ostatnio tenże, *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750—1820)*, „Archiwum Filologiczne”, XLVI: 1990.

---

<sup>15</sup> A. Abramowicz, *Znajomość amerykańskich starożytności i archeologii (do początków XX w.)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Archeologiczna nr 29(1982): 1985, s. 213—214.

<sup>16</sup> „Notatki Płockie”, R. 1988 (1989), nr 3/136, s. 19—21.

<sup>17</sup> „Notatki Płockie”, R. 1989, nr 1/138, s. 15—16.

<sup>18</sup> *Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte*. Teil II.

podejście do zagadnienia oryginalności poglądów Stanisława Kostki Potockiego na temat greckich waz malowanych dał nam Witold Dobrowolski<sup>26</sup>.

Do spraw związanych z Oświeceniem nawiązuje w swej ciekawej książce *Z Čech do Pompeji* Karel Sklenář, a mianowicie udziału dawnych archeologów czeskich w uprawianiu archeologii powszechnej<sup>27</sup>.

Przechodząc do czasów późniejszych chciałbym zwrócić uwagę czytelników na materiały sesji poświęconej Joachimowi Lelewelowi, która odbyła się w Brukseli w 1986 r., ponieważ zawierają elementy dotyczące Lelewela — archeologa<sup>28</sup>.

Jeszcze późniejszych spraw dotyczy źródłowe opracowanie J. Wrońskiej, która zajęła się archeologią w czasopiśmie „Kaliszanin”<sup>29</sup>. Spraw niemieckich dotyczy książka Jerzego Kmiecńskiego, *Nacjonalizm w germanoznawstwie niemieckim w XIX i początkach XX wieku*<sup>30</sup>.

Czasów nam już zupełnie bliskich dotyczą dwa opracowania Lecha Leciejewicza. Pierwsze z nich dotyczy badań Aleksandry Karpińskiej w Lubece w latach 1947—1950<sup>31</sup>, a drugie Józefa Kostrzewskiego i jego *Kultury prapolskiej*<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> W. Dobrowolski, *Stanisław Kostka Potocki a greckie wazy malowane*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. L (1988): 1990, nr 1—2, s. 71—81.

<sup>27</sup> K. Sklenář, *Z Čech do Pompeji. Příběhy a objevy českých archeologů ve světle*, Praha 1989.

<sup>28</sup> Joachim Lelewel à Bruxelles de 1833 à 1861. Actes du colloque organisé les 17 et 18 avril 1986 par Centre International Lelewel d'Études et d'Informations Historiques avec le parrainage de la Faculté de Philosophie et Lettres de l'Université Libre de Bruxelles. Red. T. Wysokińska, S. Pinard, Bruxelles 1987. Inspiracje Lelewela w sprawie badań Lednicy zauważa w interesującej książce J. Fogel, *Pompeja polska. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego*, Poznań 1991. Cała książka jest ważnym przyczynkiem do dziejów archeologii polskiej.

<sup>29</sup> J. Wrońska, *Tematyka archeologiczna w „Kaliszaninie”*, „Rocznik Kaliski”, t. XXII(1990): 1991, s. 163—170.

<sup>30</sup> „Archaeologia Baltica”, t. X: 1991.

<sup>31</sup> L. Leciejewicz, *Polskie badania archeologiczne w Starej Lubece (1947—1950)*. „Zeszyty Naukowe Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie”, N. S. Nr 4: 1991, s. 35—42. Także Aneks: A. Stypułkowska, *Silaczka na wygnaniu*, tamże, s. 43—44.

<sup>32</sup> L. Leciejewicz, „Kultura prapolska” Józefa Kostrzewskiego w dzisiejszej perspektywie, „Slavia Antiqua”, t. XXXII: 1989/90, s. 25—33; zob. też. Z. Kurnatowska, *Józef Kostrzewski na tle swoich czasów*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 33: 1985, s. 5—18.

To nas prowadzi do zagadnień szerszych, do roli poszczególnych badaczy w dziejach dyscyplin tworzących archeologię, co wiąże się też z problemem szkół naukowych. Otóż Irena Stasiewicz-Jasiukowa przygotowała publikację *The Founders of Polish Schools and Scientific Models Write about their Works*<sup>33</sup>, a w niej jako założyciela „polskiej” szkoły archeologicznej znalazł się tekst Kazimierza Michałowskiego. W związku z tym rodzi się pytanie, w jakim znaczeniu użyty jest tutaj przymiotnik „polski”? Przyjrząwszy się sprawie bliżej oczywista staje się niedogodność określenia jakichkolwiek szkół naukowych powstałych w Polsce jako „polskich”, ponieważ sugeruje to ich jedyność. Wydaje się, że wygodniejsze jest nazywanie szkół od ich twórców lub od środowisk, z których się wywodzą, względnie od charakterystycznych poglądów. Jeżeli chodzi o polską archeologię pradziejową, to mówimy np. o poznańskiej szkole autochtonicznej Józefa Kostrzewskiego, czy o warszawskiej szkole autochtonicznej Włodzimierza Antoniewicza. Obie są (czy były) „polskie”. Kazimierz Michałowski był niewątpliwie twórcą szkoły naukowej, warszawskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej (także wyspecjalizowanego kierunku archeologii Nubii). Ostatnio przy okazji wydania jego dzieł poświęciła mu krótki tekst Maria Ludwika Bernhard<sup>34</sup>. Także, obszerniej, napisała o nim Anna Sadurska w tomie *W kręgu wielkich humanistów*. W tymże tomie Ludwika Press i Jerzy Kolendo pisali o Kazimierzem Majewskim, a Anna Świderkówna o Jerzym Manteufflu<sup>35</sup>.

Przechodząc do spraw jeszcze ogólniejszych i nawiązując do wspomnianej na wstępie

<sup>33</sup> *The Founders of Polish Schools and Scientific Models Write about their Works*. Ed. by J. Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław 1989; zob. też. M. Miecznikowska, *Polska szkoła archeologii*, „Rzeczpospolita”, R. 1986, nr 255, z. 4.

<sup>34</sup> M. L. Bernhard, *Profesor Kazimierz Michałowski (1901—1981)*, [w:] K. Michałowski, *Opera minora*, t. 1, Warszawa 1990, s. 11—15; tejże, *Le Professeur Kazimierz Michałowski (1901—1981)*, tamże, s. 11—15.

<sup>35</sup> A. Sadurska, *Kazimierz Michałowski 1901—1981*, [w:] *W kręgu wielkich humanistów. Kultura antyczna w Uniwersytecie Warszawskim po I Wojnie Światowej*; L. Press, J. Kolendo, *Kazimierz Michałowski 1903—1981*, tamże, s. 114—123; Ostatnio ze szkoły A. Sadurskiej wyszedł tom prac jej uczniów: *Z dziejów miłośnictwa antyku w Polsce*. Praca zbiorowa pod redakcją naukową A. Sadurskiej. W serii *Studia Antiqua*, wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1991.

książki Triggera wydaje mi się, że wzrasta na świecie zainteresowanie historią archeologii. Z jednej strony zainteresowania idą ku badaniom nad historiografią archeologiczną (nad dziejami piśmiennictwa archeologicznego), przykładem może być publikacja Andrew'a L. Christensona, *Tracing Archaeology's Past: The Historiography of Archaeology*<sup>36</sup>, z drugiej strony

---

<sup>36</sup> Carbondale and Edwardsville 1989. Znam tylko z recenzji [w:] „American Journal of Archaeology”, vol. 94: 1990, No 3, s. 489.

rodzą się pytania o przedmiot, cel i zakres archeologii oraz o jej metody. Tutaj zasygnalizować można artykuł Ph. Bruneau, *L'histoire de l'archéologie: enjeux, objet, méthode*<sup>37</sup>.

Po tych sygnałach i dywagacjach przejdźmy po początków archeologii polskiej.

---

<sup>37</sup> „Ramage” (Revue d'Archéologie Moderne et d'Archéologie Generale), t. 3 (1984—85); 1985, s. 129—162.





## Część I:

### POCZĄTKI STAROPOLSKIE

Wydaje się, że przesłanki narodzin archeologii — nie tylko w Polsce — leżały na skrzyżowaniu dwóch szeregów odpowiedzi na dwa podstawowe pytania. Pierwsze z nich brzmi: Co to jest? Stawiano je wobec znalezisk i zjawisk wymagających objaśnienia: garnków znajdujących w ziemi, przedmiotów z kamienia i metali, krążków ze srebra z wyobrażeniem głowy, różnych nasypów ziemnych, śladów i ruin. Nie zawsze, a przynajmniej nie od razu, widziano w nich twory rąk ludzkich. Niektóre i to przez długi przeciąg czasu miano za zjawiska przyrodnicze, za garnki spontanicznie rosnące w ziemi, za kamienie piorunowe, albo za wytwory istot nieludzkich lub na poły ludzkich: karłów lub gigantów. Ucieranie się opinii, iż były to jednak dzieła człowieka, dawnego człowieka, człowieka z czasów przedchrześcijańskich, było jednym z pierwszych kroków ku archeologii.

Drugie pytanie dotyczyło początku i dawności społeczeństw, instytucji i państw. Gdy zawodziła tradycja przekazywana ustnie lub na piśmie, zaczęto rozglądać się za materialnymi śladami pozostawionymi przez przeszłość, chociaż początkowo wykorzystywano je raczej przypadkowo. I może ta dwoistość pytań leżąca już u początku archeologii sprawiła, że nauka ta, w ciągu swych dziejów, lokowała się między historią a historią naturalną, między naukami humanistycznymi a przyrodniczymi.

Przyjęcie chrztu przez Polskę powodowało stopniowe zapominanie o wielu dawnych obyczajach, zwłaszcza tak istotnych dla archeologii jak dawne obrządki pogrzebowe. Wydaje się niewątpliwe, że Kościół starał się zerwać uczuciowe związki, które łączyły nawróconych z ich pogańskimi przodkami. Stąd przenosiny

komentarzy na nowe miejsca. Stare miejsca pochówków tylko wtedy miały możliwość trwania w pamięci, kiedy były widoczne, np. w postaci nasypów, mogił, kurhanów, czy konstrukcji kamiennych. Wrastały wtedy w krajobraz, stały się w nich punktami odniesienia, czasami wyznacznikami granic, mającymi szansę trafienia do źródeł pisanych<sup>1</sup>. Chyba najwięcej takich wzmianek mamy na Pomorzu, gdzie mogił było dużo, a chrześcijaństwo późniejsze i stąd mniejsza luka między czasem ogólnospołecznej wiedzy o nich a czasem liczniejszego pojawienia się dokumentów. Czytamy w nich np., że granica biegła „trans montem ad tumulos paganorum”, „ad sepulchra Slavorum”, czy „in tumulum gigantis”. Zebrał je dla XII—XV w. R. Kiersnowski.<sup>2</sup> Sepulcra antiquorum w okolicy Dargunia (na terytorium ówczesnej NRD) stały się przedmiotem artykułu L. Leciejewicza.<sup>3</sup> Już pod koniec XIX w. L. Żytyński z archiwum Sanguszków wylął tego typu wzmianki, ale odnoszące się do czasów późniejszych, do lat ok. 1527—1591.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Część I. Od średniowiecza po czasy saskie i świt oświecenia*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź, s. 15—17.

<sup>2</sup> R. Kiersnowski, *Mogily i cmentarzyska pomorskie w przekazach źródeł pisanych z wieku XII—XV*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 1; 1955, s. 109—142.

<sup>3</sup> L. Leciejewicz, *Sepulcra antiquorum w okolicy Dargunia, w Ziemi Czerepińskiej*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 1 (1984): 1985, s. 129—140.

<sup>4</sup> L. Żytyński, *O kurhanach i mogiłach na Wołyniu*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, R. 11 t. 4: 1989, nr 2—3 (og. zbioru 40—41), kol. 82—84.

Ważne dla nas, że pojęcie „mogiła” odpowiadało pojęciu grobu, pochówka, jak świadczy o tym dokument z 1222 r., w którym mowa o wsi „quod dicitur Mogila sive Tumba”,<sup>5</sup> a chodzi o miejscowość, której nazwa powstała od obrośniętego później legendami kopca Wandy. Legendy o Kraku i Wandzie z podkrakowskimi mogiłami powiąże ostatecznie Jan Dąbrówka.<sup>6</sup>

Wobec skąpych relacji o dawnych pogańskich czasach miejsce zapomnianej tradycji zaczęła zajmować uczona spekulacja historyczna. Kadłubek powiązał starożytną historię Polski ze starożytną historią powszechną każąc przodkom Polaków walczyć z Gallami, z Aleksandrem Wielkim, z Juliuszem Cezarem, spokrewniać się bajecznym władcom Polski z władcami antycznymi.<sup>7</sup> Podobnie jest w *Kronice Wielkopolskiej*, gdzie znajdujemy też próby paralelizacji chronologicznej. Chociaż z drugiej strony są tu nawiązania do historii biblijnej.<sup>8</sup> Także Mierzwa ok. 1300 r. notuje: „Sciendum est autem ante omnia, quod Poloni ex stirpe sunt Iaphet, qui filius Noe fuit.”<sup>9</sup> W ten sposób historia Polski zyskiwała na głębi czasowej i jednocześnie stawała się porównywalna z dziejami innych wielkich państw starożytności. O związkach ze starożytnym światem śródziemnomorskim mogły przekonywać docierające do Polski monety rzymskie. Pewna ich liczba dostawała się jako domieszka do skarbów wczesnośredniowiecznych datowanych przeważnie na XI w., czasem jeszcze na X w. (też do późniejszych), ale nic nie wskazuje na to, aby wtedy były rozpoznawane. Pojawienie się na nie nazwy „moneta św. Jana”, zanotowanej w 1445 r., świadczy o błędnej interpretacji. Dopiero uczeni renesansowi zdali sobie sprawę, iż na terenie naszego kraju są znajdowane monety rzymskie, potrafili je określać

<sup>5</sup> *Monografia opactwa Cystersów w Mogile*, Kraków 1867, Cz. II, *Zbiór dyplomatów klasztoru Mogileńskiego* przez ks. Eug. Janotę, s. 2.

<sup>6</sup> M. Zwiercan, *Komentarze Jana Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, t. 57: 1969, s. 125—126.

<sup>7</sup> *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, MPH: 1872, lib. I, s. 254, 259—261, 265. *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 78, 83—85, 89.

<sup>8</sup> *Kronika Boguchwała i Godysława Paska*, MPH, t. II, s. 477.

<sup>9</sup> *Mierzwy Kronika*, MPH, t. II, s. 163.

i wyciągać z tego konsekwencje historyczne.<sup>10</sup> Ale o tym za chwilę.

Wydaje się, że już Długosz miał żywą świadomość, że o przeszłości świadczą nie tylko przekazy i tradycje, ale także materialne ślady pozostawione przez tę przeszłość. W charakterystyczny sposób mogiłę pod Nakłem, na miejscu stoczony w 1113 roku bitwy z Pomorzaniem, nazywa pomnikiem — monumentum. Sądził też, że mogiły Kraka i Wandy, a także zwaliska na Łysej Górze, świadczą o czymś.<sup>11</sup>

Zaskakujące, że dwukrotnie pisząc w swych *Annales* o garnkach mających rodzić się w ziemi Długosz nie rozpoznał w nich grobów z czasów pogańskich, a wykopaliska przeprowadzone w 1416 r. z rozkazu Jagiełły w Nochowie utrwaliły na długo opinię, że garnki znajduwane w ziemi są zjawiskiem przyrodniczym, że rodzą się tam spontanicznie.<sup>12</sup> Wydaje się, że na postawę Długosza nie wpłynęły wierzenia ludowe — jak mniemał J. Żak<sup>13</sup> — ale echa ówczesnych dociekań uczonych sięgające pojęcia *vis plastica* Arystotelesa (przez Avicennę) i *virtus formativa* Alberta Wielkiego. Natomiast sam król, nawet wiedząc czym były owe garnki, mógł tę wiedzę zachować dla siebie, ponieważ w tym czasie był atakowany przez propagandę krzyżacką jako fałszywy chrześcijanin, więc może wolał nie uchodzić za eksperta od spraw pogańskich.<sup>14</sup> Inna, wcześ-

<sup>10</sup> A. Abramowicz, *Początki zainteresowań monetą antyczną w Polsce*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Numizmatyczna i Konserwatorska, Nr 1: 1981, s. 81—91.

<sup>11</sup> *Joannis Długoszi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, do tej pory Libri I—X, Varsoviae, 1964—1985, lib. I, s. 101, 127, 132, lib. II, s. 255, lib. IV, s. 269; dalej cytowany jako *Annales*, oraz *Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, do tej pory księgi I—XI, Warszawa 1961—1985, ks. I, s. 157, 190, 195, ks. II, s. 328, ks. IV, s. 328. Pozostałe księgi cytuję wg *Joannis Długoszi seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, [w:] *Opera omnia*, t. X—XIV, Cracoviae 1873—1878, oraz przekład K. Mecherzyńskiego, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. II—VI, Kraków 1867—1870, dalej cytuję jako *Opera omnia* i *Dzieła wszystkie*.

<sup>12</sup> *Annales*, lib. I, s. 116; *Roczniki*, ks. I, s. 177—178 i *Opera omnia*, t. 13, lib. XI, s. 193—194 oraz *Roczniki*, ks. XI, s. 62.

<sup>13</sup> J. Żak, *Początki archeologii i prahistorii Wielkopolski (XIX w.)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 10, z. 1, s. 5—6 oraz przypis 2.

<sup>14</sup> Szerzej zob. A. Abramowicz, *Urny i ceramika*, Łódź 1979, s. 14—24, *Acta Archaeologica Lodziensia* Nr 27; tenże, *Dzieje...* Cz. I, s. 30—52.

niejsza akcja wykopaliskowa, która miała miejsce w 1399 r. na grodzisku w Ryczynie na Śląsku, a zlecona przez Ludwika I, księcia na Brzegu „w celu poszukiwania biskupów”, miała na celu raczej poszukiwanie relikwii niż siedziby uczniów św. Metodiego, czy biskupów z czasów reakcji pogańskiej. Można dodać, że prawie każda elewacja i translacja, jak i poszukiwanie relikwii miały w sobie element akcji archeologicznej.<sup>15</sup>

Stanisław Herbst swojego czasu zwracał uwagę, że historycy polscy w epoce Odrodzenia rozszerzyli zakres źródeł dziejowych poza materiały pisane.<sup>16</sup> Wymaga to szerszego spojrzenia na te czasy. Wypada się zgodzić z Krzysztofem Pomianem, iż nowe spojrzenie na człowieka czyniło istotnym zainteresowanie zabytkami kultury materialnej, ponieważ ciekawość dla zabytków przeszłości brała się stąd, iż — jak zanotował L. B. Alberti — „przywodzą na pamięć tamte czasy, sprawy i ludzi, tak że ani wzrokiem, ani myślą nie możesz do nich wracać bez wzruszenia”.<sup>17</sup> Od połowy XIV w., liczniej w XV, najpierw we Włoszech, potem we Francji i w innych krajach, powszechniejsze się staje gromadzenie starożytnych dzieł sztuki, numizmatów, różnych zabytków i książek.<sup>18</sup> Rodzi się też niejako przeciwstawienie historiografii i studiów erudycyjnych nad starożytno-

---

<sup>15</sup> *Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. G. A. Stenzel, t. I, Wrocław 1835, s. 157, przypis 6, A. Wędkiewicz, *Ludwik Brzeski jako inicjator pierwszych znanych badań wykopaliskowych na ziemiach polskich*, „Przegląd Zachodni”, R. XII: 1956, nr 1/2, s. 141—142; J. Kramarek, *Pierwsze wykopaliska archeologiczne na Śląsku*, „Z otchłani wieków”, R. XXIV: 1958, z. 1, s. 25—33; I. i J. Kramarkowie, *U źródeł archeologii*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1972, s. 177—186; A. Karłowska-Kamzowa, *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I Brzeskiego. Studia nad rozwojem świadomości historycznej na Śląsku XIV—XVIII w.*, Opole — Wrocław 1970, s. 68, przypis 113; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 24—26.

<sup>16</sup> S. Herbst, *Początki historycznego widzenia rzeczywistości w nauce i sztuce polskiego odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. II, cz. 1, *Historia nauki*. Część pierwsza pod red. B. Suchodolskiego. Materiały sesji naukowej PAN 25—30 października 1953 roku, Warszawa 1956, s. 377.

<sup>17</sup> K. Pomian, *Historia między retoryką a teologią. Niektóre problemy myśli historycznej doby Odrodzenia i Reformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. IX: 1964, s. 24; L. B. Alberti, *Książki o sztuce budowania*, z tekstu włoskiego przełożyła I. Biegańska, Warszawa 1960, s. 157.

<sup>18</sup> K. Jażdżewski, *Ochrona zabytków archeologicznych. Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 28—29.

ścią, a w związku z tym pojawia się człowiek uprawiający te studia, zwany antiquarius. Idąc za A. Momigliano K. Pomian podkreśla, że antykwariusze komentowali historyków i uzupełniali ich, ale sami zazwyczaj nie twierdzili, że są historykami, ich zdaniem historia rzymska została już napisana przez Liwiusza, Tacyty, Florusa, Swetoniusza, nie było więc powodów, dla których miałyby być pisane ponownie, ponieważ w zasadzie mogła być napisana tylko tak, jak to robili Liwiusz, Tacyt, Florus i Swetoniusz.<sup>19</sup> Owi starożytnicy komentując autorów antycznych żywo byli zainteresowani realiami świata antycznego, starożytnościami. Starożytności, przedmiot badań starożytników, stawały się swoistą krewną filologią, dyscypliną naukową, rozszerzaną na starożytności różnych nieantycznych ludów, krajów i państw, stając się z czasem jednym z nurtów późniejszej archeologii, zwłaszcza klasycznej, zwanej też śródziemnomorską.

Zalążek, czy elementy takiej wiedzy dają się rozpoznać w Polsce już w pierwszej ćwierci XV w., zwłaszcza w Krakowie. Postacią pierwszoplanową wydaje się być Maciej z Miechowa (1457—1523), który w czasie swej podróży włoskiej kontaktował się z Pomponiuszem Laetusem,<sup>20</sup> znanym starożytnikiem, sam posiadał zbiór monet antycznych, które testamentem legował Jerzemu Turzonowi i kolegom z Kolegium Mniejszego Artystów,<sup>21</sup> wiedział o znajdowaniu w Polsce „srebrnych pieniędzy z wizerunkiem cesarza Hadriana”,<sup>22</sup> a do kopców Krakusa i Wandy (a właściwie do nazw ich) stosował określenie: monumenta antiquitatis — pomniki starożytności. Dodajmy, że wspominał, iż w wieku chłopięcym widział

---

<sup>19</sup> K. Pomian, o.c., s. 41; A. Momigliano, *Ancient History and the Antiquarian*, [w:] *Contributo alla storia degli studi classici*, Roma 1955, s. 73—75, (non vidi).

<sup>20</sup> H. Barycz, *Życie i twórczość Macieja z Miechowa*, [w:] *Maciej z Miechowa 1457—1523, historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, t. 15: 1960, s. 27.

<sup>21</sup> L. Hajdukiewicz, *Biblioteka Macieja z Miechowa*, Wrocław 1960, s. 216, 220, 224 i 231; J. Czarniecka, *Maciej z Miechowa, pierwszy polski kolekcjoner monet rzymskich*, „Filomata”, R. 1980, nr 336, s. 292—303.

<sup>22</sup> *Maciej z Miechowa, Tractatus de daubus Sarmatiis, Asiae et Europiana et de contentis in eis*, Cracoviae 1517; Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*. Wstęp H. Barycz, tłum. T. Bieńkowski, postłowie W. Voisé, „Źródła do Dziejów Nauki i Techniki”, t. 14: 1972, s. 48.

przy klasztorze św. Trójcy w Krakowie jakieś trzy posągi bóstw pogańskich, chyba rzekomych.<sup>23</sup>

Potem Stanisław Grzepski, w rozprawie o charakterze starożytnym, noszącej tytuł *De multiplici siclo et talento hebraico...* zajmując się miarami i wagami w starożytności wspominał o znaleziskach monet rzymskich w naszym kraju, a swój zbiór monet antycznych ofiarował Akademii Krakowskiej. Grzepski kontaktował się z Janem Krzysztofem Tarnowskim, który mu udostępnił aureus z napisem greckim.<sup>24</sup> „Stare rzymskie i greckie numizmata” posiadał lekarz krakowski Stanisław Rożanka, który w 1569 r. legował je bratu Walentemu.<sup>25</sup>

Może najobszerniej o monetach rzymskich odkrywanych w Polsce pisał Stanisław Sarnicki, który łączył napływ denarów Trajana z wojnami tego władcy i wiedział, iż „nierzadko widuje się w różnych częściach Polski monetę z najczystsze­go srebra z wizerunkiem Juliusza, Trajana, Wespazjana i innych cesarzy, często znajduwaną i wyorywaną w spizowych misach”. Ta ostatnia informacja jest śladem jakiegoś skarbu ukrytego najprawdopodobniej w brązowym naczyniu rzymskim (*in catinis aeneis*). Sarnicki skłonny był mniemać, iż srebrne numizmaty z wyobrażeniem bigi albo kwadrygi miały charakter donatyw rozrzucanych w czasie triumfów,<sup>26</sup> a także w czasie pogrzebów bohaterów. Ponieważ sądził, że Krak był Rzymianinem, łączył — jak się wydaje — znaleziska monet rzymskich przy mogiłach Krakusa i Wandy z pogrzebami tych władców.<sup>27</sup>

Zagadnienie to wiąże się z antykizującym wzorcem (modelem) starożytnych dziejów Polski. Już Kadłubek pisząc o Kraku używał piosowni Grakch, Grakchus (Kraków — Grakchovia), w czym mogła się kryć parantela rzymska, Długosz wyraźnie sądził, że Krak był Rzymianinem, a jego mogiła podobna do mogiły Romulusa, Miechowita przytaczał, iż niektórzy tak sądzą, Decjusz podobnie, a Kromer temu

<sup>23</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, list do Andrzeja Krzyckiego, oraz s. 24.

<sup>24</sup> S. Grzepski, *De multiplici siclo et talento hebraico...*, Antverpiae 1568, s. 21, 42, 95.

<sup>25</sup> J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku*, Kraków 1910, s. 164 i 166.

<sup>26</sup> S. Sarnicki, *Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Litvanorum, libri octo*, [Kraków] 1587, s. 88, 172, 178.

<sup>27</sup> S. Sarnicki, *Xsięgi hetmańskie*, Biblioteka Jagiellońska, Rps 171, III, s. 331.

zaprzeczał.<sup>28</sup> Świat antyczny, z którego do Polski docierały monety rzymskie, nie wydawał się uczonym Polakom odległym przestrzennie, m. in. leżał przecież u południowo-wschodniej granicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Charakterystyczna jest legenda o rzekomym grobie Owidiusza, który miał pokazywać Wawrzyńcowi Müllerowi w 1581 r. Jeremi Wojnowski w jakimś bliżej nieokreślonym miejscu niedaleko od Morza Czarnego. Epitafium z tego grobowca w literaturze polskiej zadomowiło się na długo, a pisarze staropolscy traktowali pisma Owidiusza z czasów wygnania jako źródła historyczne do dziejów Sarmatów, przodków Słowian i Polaków. Sądzono, że Owidiusz nauczył się po polsku i pisywał w tym języku, stając się pierwszym poetą polskim.<sup>29</sup> Prowadziło to do przeceniania kultury najdawniejszej Polski. Widać to m. in. na wyobrażeniach Krakusa i Wandy wydanych przez Tomasza Tretera w 1591 r., gdzie przez okna w pomieszczeniach, w których przedstawiono tych władców, widać ich kopce — oraz architekturę monumentalną.<sup>30</sup>

Znajomość realiów świata antycznego dawała bezpośrednie zetknięcie się z nimi. Okazję do tego mieli wcale liczni polscy podróżnicy renesansowi wędrujący przede wszystkim w kierunku południowo-zachodnim do Italii, do Rzymu, oraz mniej liczni w kierunku południowo-wschodnim, do Konstantynopola i Ziemi Świętej. Podróżowano po naukę, w celach państwowych, w interesach kościelnych i legacjach państwowych. Zachowały się relacje, listy i inne przekazy pozwalające na orientowanie się w zakresie spostrzeżeń dotyczących starożytności antycznych (i innych). Warto wymienić takie osobistości, jak Jan Ocieski, posługujący do Włoch w latach 1540—1541, Filip Padniewski, Hieronim Rozrażewski, Marcin Kro-

<sup>28</sup> *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, MPH, t. II: 1872, lib. I, s. 254, 259—261, 265; *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 78, 83—85, 89; Długosz, *Annales*, lib. I, s. 127; *Roczniki*, ks. I, s. 190; *Maciej z Miechowa, Chronica...*, s. 9; [Jodocus Ludovicus Decius], *De vetustatibus Polonorum*. Liber I, (Kraków 1521), s. 9; Marcin Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basileae 1555, *Kronika Polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX...*, Sanok 1857, s. 59.

<sup>29</sup> A. Abramowicz, *Jeszcze o „polskim” grobie Owidiusza*, „Archeologia”, t. XXIX (1973): 1979, (w 1980), s. 99—107.

<sup>30</sup> T. Treter, *Regum Poloniae icones*, Romae 1591, rys. 2 i 4.

mer, Stanisław Orzechowski, Stanisław Reszka, Tomasz Treter, poeci: Jan Kochanowski i Mikołaj Sep Szarzyński<sup>31</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje relacja Macieja Rywockiego, który towarzysząc synowi wojewody Stanisława Kryskiego na peregrynację wyruszył z Polski 2 listopada 1584 r., a do Rzymu przybył 20 września 1585 r. Mimo skromnego wykształcenia i prostoty umysłu potrafił Rywocki dostrzec wiele, bo wielu rzeczy był ciekawy, np. wspominał o pracach wykopaliskowych.<sup>32</sup> Może jeszcze ciekawsza jest relacja Anonima, co do którego identyfikacji toczą się ciągle dyskusje. W 1595 r. podróżował on po Italii, Sycylii, Malcie, Hiszpanii i Portugalii. Na Sycylii zetknął się ze starożytnościami greckimi, a w czasie podróży ciekawiły go wszystkie starożytności, nie tylko antyczne, ale i średniowieczne, a nawet późniejsze. Konfrontował wiadomości płynące z przekazów antycznych i z późniejszych źródeł — ze świadectwem swych oczu. Spisywał inskrypcje i wykonywał rysunekki.<sup>33</sup>

Postać Anonima kieruje naszą uwagę na południowo-wschodni kierunek wędrówek Polaków, na pielgrzymki do Ziemi Świętej i podróże dyplomatyczne do Turcji i krajów sąsiednich, podczas których następowały zetknięcia z zabytkami greckimi i nie tylko greckimi. Trzeba dodać, że pielgrzymi, często udręczeni trudami wyprawy i odrębnością świata muzułmańskiego, nie często zdobywali się na refleksje starożytnicze. W lepszej sytuacji byli dyplomaci, jak np. w 1569 r. Jędrzej Taranowski, który nie tylko był w Konstantynopolu, ale dotarł też do Astrachania zwracając w stepach uwagę m. in. na pozostałości *antiquitates madziarskich*.<sup>34</sup> W późniejszej legacji Taranowskiego, w latach 1574—1575 brał udział Maciej

Strykowski zainteresowany w „starożytnościach Greckich i Bisantynskich” i poszukujący śladu Troi gdzieś nad Hellespontem.<sup>35</sup> Do tej postaci jeszcze wrócimy. Natomiast Marcin Broniewski, który w latach 1578—1579 posłował do Tatarów, dostrzegał nie tylko mogiły między Bugiem a Dniestrem, ale też liczne ruiny na Chersonzie Taurydzkim, czyli na Krymie.<sup>36</sup>

Najwybitniejszym polskim pątnikiem doby Renesansu był niewątpliwie Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, który w latach 1582—1584 pielgrzymował do Ziemi Świętej, zwiedzając też Krete,<sup>37</sup> Syrię i Egipt. W środkowym Libanie oglądał kompleks zabytkowych ruin w Baalbeku. W samej Ziemi Świętej patrzył na starożytności biblijne nieomal okiem archeologa, wnioskując z aktualnego stanu relikwów o pierwotnym ich wyglądzie. Potem interesowały go starożytności dawnego Egiptu, przede wszystkim piramidy i mumie, po które zrobił specjalną wyprawę, schodząc do „pieczur”. Dwie mumie kupił i usiłował przemycić do Europy. W czasie swej podróży zbierał monety antyczne, z których został obrabowany już w Italii.<sup>38</sup>

Zachodzi pytanie, czy polscy podróżnicy, spotykając się ze śladami antyku szeroko pojętego, zdobywali wiedzę, która wpływała na obraz starożytności własnej? Niewątpliwie wpływała na proces przenikania kultury antyku do kultury staropolskiej, chociaż to zagadnienie odrębne.<sup>39</sup>

<sup>31</sup> A. Abramowicz, *Urny...*, zob. rozdział *Renesansowi peregrynanci*, s. 47—65; tenże, *Dzieje...*, Cz. I, s. 75—80.

<sup>32</sup> *Macieja Rywockiego Księgi peregrynackie (1584—1587)*. Wyd. J. Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 12, Kraków 1910, s. 207 i 212. Zob. też L. Winniczuk, *Na marginesie Ksiąg Peregrynackich Macieja Rywockiego*, „Meander”, R. XXXIII: 1978, z. 4, s. 203—210.

<sup>33</sup> *Anonima diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej (1595)*. Wyd. J. Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, Seria II, t. 1 (og. zbioru 16), nr 1, Kraków 1925.

<sup>34</sup> *Podróże i poselstwa polskie do Turcji, a mianowicie: Podróż E. Otwinowskiego 1557, Jędrzeja Taranowskiego, komornika j.k.m., 1569, i poselstwo Piotra Zborowskiego 1568*, przygotowane do druku z rękopisu przez J. I. Kraszewskiego, Kraków 1860, s. 57 i 59.

<sup>35</sup> *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkij Rusi Macieja Strykowskiego*. Wyd. nowe będące dokładnym powtórzeniem wydania pierwotnego królewskiego z roku 1582, poprzedzone *Wiadomością o życiu i pismach Strykowskiego przez Mikołaja Malinowskiego oraz Rozprawa o latopisach ruskich przez Daniłowicza, pomnożona przedrukiem dzieł pomniejszych Strykowskiego*, Warszawa 1846, t. I, s. 90, 310 oraz s. XVIII i 155—156.

<sup>36</sup> *Martini Broniovii, de Biezdzedza, bis in Tartariam nomine Stephani Primi Poloniae Regis legati, Tartariae descriptio...*, Coloniae Agrippinae 1595, s. 2 i 12.

<sup>37</sup> B. Rutkowski, *Radziwiłła „Sierotki” podróż na Krete*, „Archeologia”, R. 19 (1968): 1969, s. 109—116; H. Kaczmarek, *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” „Podróż po starożytnym świecie”*. I. *Balkany i wyspy*, „Balcanica Posnaniensia”, t. IV: 1989, s. 343—351.

<sup>38</sup> M. K. Radziwiłł, „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582—1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.

<sup>39</sup> T. Bieńkowski, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450—1750)*. Główne problemy i kierunki recepcji, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1976; zob. też T. Mikocki, *Problemy recepcji antyku w sztuce polskiej XVI wieku*, „Studia archeologiczne”, t. 2, Warszawa 1984, s. 73—80.

Wpływała też na tworzenie wyobrażeń antykizujących: Krak był Rzymianinem i w tle podobizny jego i Wandy Treter umieścił architekturę monumentalną. Owidiusz pochowany u granic Polski stał się Polakiem, a Bolesław Śmiały dostał nagrobek rzymskiego oficera.<sup>40</sup> Ponadto przywożono wspomnienia, idee i pamiątki. Przykładem może być sygnet z postacią Apolla, którym pieczętował listy Mikołaj Kopernik.<sup>41</sup> Może też w tej kategorii rozważać trzeba kolekcję waz antycznych, którą miała posiadać królowa Bona?<sup>42</sup> Jakies dwa starożytny kandelabry i puchar wysadzany starożytnymi medalami w inwentarzu swym z 1584 r. wymienił Stanisław Reszka.<sup>43</sup> Mimo tego i mimo znajdowania u nas monet rzymskich obraz antykizujący własnej dawnej przeszłości nie we wszystkim przystawał do tego, co można było zobaczyć w kraju.

Nieco inne spojrzenie dawało zainteresowanie obyczajami pogańskimi, w tym pogrzebowymi, sąsiadów Polaków, którzy później przyjmowali chrześcijaństwo: Prusów, Litwinów, Żmudzinów, Liwów, Łotyszów. Pomijając źródła dawniejsze warto zwrócić uwagę na przekazy Długosza o paleniu i wyposażaniu zmarłych przez Litwinów i łączącą się z tym genealogię rzymską, czy italo-latyńską.<sup>44</sup> Dawnych żmudzkich zwyczajów pogrzebowych był

---

<sup>40</sup> A. Wędzki, *W poszukiwaniu grobu Bolesława Śmiałego w Osjaku*, „Z otchłani wieków”, R. XXIII: 1957, z. 3, s. 136—141; tenże, *W sprawie grobu Bolesława Śmiałego w Osjaku*; tamże, R. XXIV: 1958, z. 1, s. 79; tenże, *Ossiach* [hasło w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. III, cz. 2, Wrocław — Warszawa — Kraków 1968, s. 546—547; J. Banaszkiwicz, *Biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kultura”, R. XVIII: 1980, nr 27(890), s. 4.

<sup>41</sup> S. K. Kuczyński, *Mikołaja Kopernika sygnet z Apollem*, „Biuletyn Numizmatyczny”, R. 1971, Nr 4(62), s. 69—71.

<sup>42</sup> J. Czarniecka, *Sprawa kolekcji waz starożytnych królowej Bony (Komunikat wstępny)*, „Studia archeologiczne”, t. 1, Warszawa 1981, s. 23—26.

<sup>43</sup> S. Resci, *Diarium 1583—1589*. Ed. I. Czubek, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 15, cz. I, Kraków 1915, s. XXI—XXII.

<sup>44</sup> *Annales*, lib. X, s. 164—169; *Kroniki*, ks. X, s. 215—221; zob. M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, „Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego”, t. III: s. 5—35; E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXI: 1980, z. 1, s. 1—21. O ciałopaleniu i wyposażaniu zmarłych u Prusów, zob. Długosz, *Annales*, lib. II, s. 216—217, *Roczniki*, ks. II, s. 287—288.

świadom Maciej z Miechowa.<sup>45</sup> Narastanie polemik religijnych związanych z reformacją i kontrreformacją sprzyjało takim zainteresowaniom, a zachowanie się reliktyw dawnego obyczaju w odległych wsiach, np. u Liwów, stawiało je przed oczy uczonych. Marcin Bielski, w swej *Kronice*, w rozdziale „o Liwlanckiej ziemi” zanotował: „na wsiach inaczej [...] po pogańsku żyją [...] gdy który z nich umrze włożą mu do grobu siekiere, strawy i trunku i pieniedzy, śpiewając z płaczem.”<sup>46</sup> Szczególne możliwości rysowały się przed historykami pruskimi (i prusko-polskimi). Ważny w tym względzie jest list Jana Sandeckiego-Maleckiego do Jerzego Sabinusa pisany chyba w 1545 r. informujący o pogańskich obyczajach pogrzebowych trwających jeszcze za jego czasu gdzieś na pograniczu bałtyjsko-słowiańskim.<sup>47</sup> Jego syn, Hieronim Malecki, nie tylko wspomina o ciałopaleniu u Prusów, ale też pisze o znajdowaniu ich grobów z garnuszkami, popiołami i wyposażeniem.<sup>48</sup> Dalsze informacje tego typu mamy u historyków pruskich Kacpra Hennenberga i Matiasa Weissela.<sup>49</sup>

W tym punkcie naszych rozważań szczególne miejsce trzeba zarezerwować dla Macieja Strykowskiego (ur. ok. 1547 — zmarł po 1582 r.), odznaczającego się wielką wrażliwością na materialne ślady, które pozostawia po sobie przeszłość, szczególnie interesowały go pobożowiska i znaleziska na nich,<sup>50</sup> doskonale wiedział, czym były grodziska, miał je bowiem

---

<sup>45</sup> *Maciej z Miechowa, Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej...*, s. 66—67.

<sup>46</sup> M. Bielski, *Kronika to jest Historia Świata na sześć wieków a cztery Monarchie rozdzielona...*, Kraków, 1564, k. 438 r.

<sup>47</sup> J. Sandeck-Malecki, *Epistola ad Gregorium Sabinum de sacrificiis et idolatria veterum Livonum et Borussorum*, Królewiec 1551, znam z przedruku: A. Gwagnin, *Rerum poloniarum tomi tres*, t. 2, Francofurti 1584, s. 423 i nast.

<sup>48</sup> H. Malecki, *Warhafftige Beschreibung der Sudawen auff Samlandt/sambt jhren Bock heyligen/vnnd Ceremonien*, b.m. i r. wyd. [1583?], k. C2.

<sup>49</sup> *Kurze und warhafftige Beschreibung des Landes zu Preussen... Durch Casparum Hennenbergen... Zu Königspurg in Preussen 1584*; Matias Weissel, *Chronica Alter Preusscher Eifflendischer und Curledischen Historien...*, Königsberg 1599.

<sup>50</sup> A. Abramowicz, *Maciej Strykowski o pobożowiskach*, [w:] *Studia nad kulturą materialną wieków od XIV do XVI*, Łódź 1986, s. 61—74, *Acta Archaeologica Lodziensia* Nr 32; zob. też A. Abramowicz, *Urny...*, s. 65—82, rozdział: *Miejsce Macieja Strykowskiego w dziejach starożytnictwa polskiego*.

za pozostałości dawnych, drewnianych zamków i miast. Zajmując się m. in. dziejami Litwy zetknął się z problemem ciałopalenia i wyposażania zmarłych, co wydawało mu się zgodne z poglądem o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Rzymianie — jego zdaniem — zwyczaj ten wzięli od Eneasza trojańskiego, „bo Trojanowie i wszyscy Grekowie trupy zawsze palili.” Groby greckie zresztą znał z czasów posłowania.<sup>51</sup> Można o nim powiedzieć, że był wrażliwym etnografem, bo zwrócił uwagę na relikty dawnych zwyczajów pogrzebowych litewskich i łotewskich, by porównać je z widzianymi na Wołoszczyźnie, w Multanach, w Bułgarii, a także w Turcji.<sup>52</sup> Jednak obserwacje dawnej obyczajowości, trybu życia i kultury materialnej powodowały, że Strykowski wyobrażenia o odległej przeszłości Litwy, Łotwy, Prus, ale też Polski, Rusi i Czech tworzył sobie nie tylko według wzorca antykizującego, który nie we wszystkim przystawał do widzianej rzeczywistości, ale też według wzorca barbaryzującego, czy etnografizującego. Stąd pisał o Litwinach:

Na ostrowach jeziornych i w leśnych  
jaskiniach,  
Chowali się w jamach, jak w najlepszych  
skrzyniach,  
Ubioru ich zwierzęce, wszystko były skóry,  
A majątność na sobie, co mógł nosić który,  
Dom, kuczka, prostym darnem nakryte,  
bót z łyka,  
Zwierzęcy leb obłupił i wdział miasto  
słyka. [...] ]  
Zwierzęcy prawie żywot z dawnych czasów  
wiedli...<sup>53</sup>

Podobnie prymitywnie wyobrażał sobie Sarmatów, przodków Polaków:

Który co urwał, to jadł, tym się odział,  
Zwłaszcza Sarmata ten spólny mieli dział,  
Z łupiestwa, tak iż się wszyscy dzielili,  
Co inszym wzięli.  
Rolej nie znali naszy aż do Lecha,  
Czechowie także za swojego Czecha,  
Litwa za Gedymina orać jęła,  
Kształt z Polski wzięła.<sup>45</sup>

<sup>51</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, t. I, s. 309—310.

<sup>52</sup> M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, zamojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*; Oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 237; tenże, *Kronika...*, t. I, s. XXXIII—XXXIV.

<sup>53</sup> M. Strykowski, *Kronika...*, t. I, s. 220—221.

<sup>54</sup> M. Strykowski, *Goniec cnothy*. Przedruk przy: *Kronika...*, t. II, s. 531.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że uczeni polscy wieku Odrodzenia sięgali do tekstów Lukrecjusza (czasem może pośrednio), przez które zapoznawali się z epikurejsko-lukrecjańską teorią o półzwierzęcym, ciężkim życiu pierwszych pokoleń ludzkich i stopniowym rozwoju cywilizacji. T. Bieńkowski jako przykład przytacza Jana z Trzciany Arundensis, A. Gostyńskiego i Sz. Maryckiego.<sup>55</sup> Czy i w jakiej mierze wpływ ten sięgnął Strykowskiego — pozostaje do zbadania. W każdym razie uczonej ten jest ważną postacią na drodze ku naukowej archeologii, którego rolę w pewnym sensie można porównać z tą, jaką w Anglii odegrał William Camden (1551—1623).<sup>56</sup>

Nim przejdziemy do dalszych dziejów staropolskich zaczątków archeologii polskiej trzeba jeszcze kilka słów poświęcić zagadnieniu garnków rodzących się w ziemi i rozpoznawania w nich śladów grobów starożytnych. U początku idei stoi Długosz — skąd on czerpał impulsy pozostaje jeszcze sprawą otwartą.<sup>57</sup> Za Długoszem poszedł Maciej z Miechowa,<sup>58</sup> a za nim Sebastian Münster, który opatrzył informację ilustracją przedstawiającą dwa naczynia w formie konwencjonalnej.<sup>59</sup> Wobec popularności tej książki w całej Europie, wiadomości o garnkach rosnących w Polsce znalazły szeroki oddźwięk i miejscowe odpowiedniki, zwłaszcza w Saksonii i na Łużycach. W samej Polsce autorytet Długosza, potem Miechowity, był tak wielki, że wiadomość o kopalnych garnkach w Nochowie i koło Śremu powtarzana jest do początków wieku dziewiętnastego.

<sup>55</sup> T. Bieńkowski, o.c., s. 90; Sz. Marycki, *De scholis seu academiis libri duo*, Cracoviae 1551; Jan z Trzciany Arundensis, *De natura et dignitate hominis*, Cracoviae 1554; A. Gostyński, *De studiorum humaniorum excellentia oratio*, Cracoviae 1558.

<sup>56</sup> G. Daniel, *Introduction: The necessity for an historical approach to Archaeology* [w:] *Towards a History of Archaeology*. Ed. G. Daniel, London 1981, s. 10.

<sup>57</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, rozdział: *Problem garnków rosnących w ziemi*, s. 30—52. Zastanawia drzeworyt [w:] Barthélemy de Glanville, *Le livre nommé le propriétaire des choses*, Lyon ok. 1485 przedstawiający garnki wyłaniające się z ziemi.

<sup>58</sup> Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521, s. 4.

<sup>59</sup> Sebastian Münster, *Cosmographiae universalis lib. VI*, w wyd. 1552, s. 4. We wszystkich dostępnych mi wydaniach ilustracja jest identyczna.



Zna ją m. in. Marcin Kromer i Salomon Neugebauer.<sup>60</sup>

Jednak już bardzo wcześnie mamy ślady poprawnej interpretacji tych naczyń jako pozostałości grobów z czasów pogańskich. Przyczyniają się do tego odkrycia na Śląsku, przede wszystkim w Masłowie koło Trzebnicy, o których informacje znajdujemy w łacińskim liście mieszczanina wrocławskiego Jerzego Ubera do Andrzeja Aurifabra, pisanym w końcu stycznia 1544 r. O grobach tych wiedział też Marcin Fox, medyk, profesor Akademii Krakowskiej, który podczas studiów w Bolonii nawiązał przyjaźń z Ulissem Aldrovandim, a potem przesyłał mu z Polski okazy przyrodnicze. W liście do tego uczonego z 15 kwietnia 1579 r. Fox wyraźnie pisze, iż jeden garnek stamtąd posiada, „który jest urną dawnych pogan”.<sup>61</sup> Pośrednio można sądzić, że Strykowski wiedział, czym były garnki znajdujące w ziemi, ponieważ wygląda na to, iż wiedział o tym Gwagnin, który w *Sarmatiae Europaeae descriptio* (plagiat ze Strykowskiego) opisując pochówki sarmackie wspomina, iż „niektórzy z nich sposobem Rzymian trupy palili y popiół zbierając, w trumnie albo i jakim trwałym naczyniu chowali.”<sup>62</sup> Trzeba dodać, że poprawnej interpretacji doczekał się też grób znaleziony pod Gdańskiem, o którym w 1591 r. wspominał Kasper Schütz, sekretarz gdańskiej Rady Miejskiej.<sup>63</sup>

<sup>60</sup> M. Kromer, *Poloniae, gentisque et Reipublicae Polonicae descriptio, libri duo*, Francofurti 1575. Zob. tłum., M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1977, s. 31; Salomon Neugebauer, *Historiae rerum Polonicarum, libri quinque*, Francofurti 1611, s. 8; w wyd. Hanoviae 1618 też s. 8.

<sup>61</sup> Lapidés vel potius ollae inveniuntur multis in locis. Ego ex iis, qui in Polonia majore fodi dicuntur, nullos vidi: sed ex his quae in Silesia quattuor miliaribus a Wratislavia ad Monasterium S. Hedvigis Tizebnieza dictum inveniuntur, unam, habeo, quae urna veterum gentium est, cui aderat et operculum, et cineres adhuc continebat, in aliquibus et numismata inveniri ajunt. G. Fantuzzi, *Memorie della vita di Ulisse Aldrovandi medico e filosofo bolognese con alcune lettere scelte d'Uomini eruditi a lui scritte, e coll'Indice delle sue Opera MSS, che si conservano nella Biblioteca dell'Institutò dedicate...*, Bologna 1774, s. 259.

<sup>62</sup> Kronika Sarmacyey Europejskiej [...] przez Aleksandra Gwagnina [...] 1578, A przez Marcina Paszkowskiego przełożona 1611. Przedruk Warszawa 1768, s. 14.

<sup>63</sup> *Historia rerum Prussicarum, Das ist Warhaffte und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen...* Durch M. Caspar Schützen, Zerbst 1591, fol. 9b.

W wieku XVII znalazziska się mnożą i precyzują się poglądy na zabytki przeszłości, a także zarysowuje się czynna postawa w stosunku do nich. Warto zwrócić uwagę, że Maciej Kazimierz Sarbiewski posiadał kolekcję monet antycznych, z których część zebrał własnoręcznie w ruinach Rzymu i na polach pobliskich (w latach 1622—1625), że odpisywał inskrypcje, a starożytność Polski wyobrażał sobie w sposób antykizujący.<sup>64</sup>

Ok. 1631 r. we wsi Jadowniki, parafia Świętomarz, na stokach gór Świętokrzyskich znaleziono skarb średniowiecznych monet węgierskich, lecz nie rozpoznano ich mimo odczytania legend na niektórych, a wyobrażenia na nich uznano za „Idolorum figuris” może w związku z legendą BELA REX — mieszając tego króla z Baalem.<sup>65</sup> W początku drugiej połowy wieku kolekcje miedzianych monet rzymskich posiadał arianin Jan Błoński.<sup>66</sup> Mieli monety rzymskie — jak się zdaje — w swych zbiorach Radziwiłłowie.<sup>67</sup> Są informacje o znaleziskach monet na Śląsku, w Prusach i na Ukrainie.<sup>68</sup> Na Śląsku pojawiają się też dalsze odkrycia cmentarzysk popielnicowych, poprawnie interpretowane.<sup>69</sup> Kolejną, ważniejszą wiadomość mamy już bezpośrednio z terenów leżących wewnątrz ówczesnych granic polskich. Pochodzi od uczonego polskiego, pochodzenia szkockiego, Jana Jonstona (1603—1672), którego zasługi dla archeologii polskiej podkreślał już Józef Kostrzewski.<sup>70</sup> Uczony ten nie tylko

<sup>64</sup> M. K. Sarbiewski, *Dii gentium. Bogowie pogan*. Wstęp, opracowanie i przekład K. Stawecka. Wyd. rozpoczął S. Skimina przy współpracy M. Skiminowej, „Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 20: 1972, s. 34. Zob. rec. J. Kolendo „Archeologia”, t. XXIV (1973): 1974, s. 204—205. Zob. też E. Sarnowska-Temierusz, *Świat mitów i świat znaczeń. Maciej Sarbiewski i problem wiedzy o starożytności*, Wrocław 1969; A. Abramowicz, *Początki zainteresowań...*, s. 88—89; B. Kurzynina, *Wkład Macieja Kazimierza Sarbiewskiego w polską wiedzę numizmatyczną XVII wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. XVIII: 1974, z. 3/69, s. 131—148 i Aneks A. Krzyżanowskiej, s. 149—152.

<sup>65</sup> A. Wędzki, *Nieznaný skarb z Jadownik, odkryty w XVII wieku*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. IV: 1960, z. 4(14), s. 241—243.

<sup>66</sup> S. Morawski, *Arianie polscy*, Lwów 1906, s. 423.

<sup>67</sup> T. Sulerzyńska, *Galerie obrazów i „gabinety sztuki” Radziwiłłów w XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 23: 1961, s. 87—99.

<sup>68</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 99.

<sup>69</sup> Tamże, s. 106—107.

<sup>70</sup> J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 4.

dobrze wiedział, iż garnki znajdujące w ziemi były urnami, grobami starożytnych, co w jego czasach w Polsce nie było powszechne, ale też wyraźnie napisał, gdzie takie urny widział: „Talem in Bibliotheca Thoruniensi vidimus.”<sup>71</sup> Chodziło — jak się wydaje — o bibliotekę gimnazjum toruńskiego, którego Jonston był ongiś uczniem.<sup>72</sup> Przytoczona informacja jest najstarszym śladem przechowywania w Polsce urn w zbiorach publicznych.<sup>73</sup> Jonston odznaczał się olbrzymią erudycją, czytaniem w autorach klasycznych i z zakresu szeroko rozumianych starożytności,<sup>74</sup> interesował się obrządkami pogrzebowymi, a w dziele *O stałości natury*,<sup>75</sup> jak podkreślił R. Kozłowski,<sup>76</sup> głosił tezę, iż świat jako całość podlega rozwojowi i tak będzie w dowolnie odległej przeszłości. Natomiast T. Bieńkowski zauważył, iż Jonston przeciwstawił się przyznawaniu antykowi nieosiągalnej przez czasy późniejsze doskonałości.<sup>77</sup> Taka postawa sprzyjała powstawaniu pojęcia postępu w dziejach kultury ludzkiej, a przynajmniej uświadamiała jej zmienność. Należy jednak dodać, że Jonston, mimo iż rozpoznał w garnkach kopalnych urny, nie potrafił jeszcze w kamieniach piorunowych, czyli cerauniach, dopatrzyć się dzieła rąk ludzkich, starożytnych narzędzi i broni wykonanych z kamienia. Opisu-

jąc kamienie piorunowe w dziele *Notitia regni mineralis* podkreślał m. in., że są w kształcie klina i posiadają otwór, co sugeruje, iż miał na myśli jakieś kamienne siekierki czy toporki.<sup>78</sup>

W Polsce słowo *ceraunius* zostało po raz pierwszy zapisane w *Antibolomenon* kapituły krakowskiej, datowanym na lata 1465—1472, będącym spisem leków sporządzonym przez Jana Stankę.<sup>79</sup> O medycznych własnościach kamienia piorunowego pisał śląski lekarz i botanik Kacper Schwenckfelt, notując iż kobiety proste używają *ceraunii* do leczenia przepukliny u niemowląt.<sup>80</sup> Ślązak z Legnicy, Andrzej Baudisius, w 1669 roku przedstawił na uniwersytecie w Wittenberdze specjalną rozprawę poświęconą kamieniowi piorunowemu jako zjawisku fizycznemu. W rozprawie swej Baudisius opisuje tworzenie się kamienia piorunowego w chmurach, a z opisu jego rodzajów wynika, iż do tych kamieni zaliczał pradziejowe siekierki i toporki.<sup>81</sup> Podobne informacje znajdujemy w 1669 r. u Wojciecha Tylkowskiego.<sup>82</sup> Obaj wiedzą o własnościach leczniczych tego kamienia.

Dla dziejów starożytnictwa w Polsce rok 1679 ma szczególne znaczenie, ponieważ w roku tym ukazały się dwie rozprawy, które sygnalizują rodzenie się archeologii bliskiej już naszemu o niej pojęciu. Pierwsza z nich: *Selectae disser-*

<sup>71</sup> Ioh. Jonstoni *Thaumatographie naturalis, in decem classes distincta...*, Amsterdami 1632, s. 139.

<sup>72</sup> T. B. Bilikiewicz, *Jan Jonston (1603—1675), Żywot i działalność lekarska*, Warszawa 1931, s. 20.

<sup>73</sup> W XVII w. urny były przechowywane także przy kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, zob. *Schlesische Fürsten Krone Oder Eigentliche warhaffte Beschreibung Ober und Nieder Schlesien [...]* In XX. Discursen abgehandelt Durch Friedrich Lichtstern, Franckfurt am Mayn, 1685, s. 405.

<sup>74</sup> Szerzej o Jonstonie — starożytniku zob. A. Abramowicz, *Urn...*, rozdział: *Zainteresowania starożytnicze Jana Jonstona*, s. 83—97; tenże, *Jana Jonstona zainteresowania archeologiczne*, Warszawa 1978 (1979), s. 153—162, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, Seria B. Historia nauk biologicznych i medycznych, z. 28; tenże, *Dzieje...*, Cz. I, s. 107—112.

<sup>75</sup> *Joh. Jonstoni Poloni Naturae constantia...*, Amsterdami 1634; *An History of the Constancy of Nature*. By John Jonston of Poland, London 1657; J. Jonston, *O stałości natury*. Przełożyła M. Stokowska, Kraków 1960.

<sup>76</sup> R. Kozłowski, *Empiryzm i idea postępu w filozofii Jana Jonstona*, Warszawa 1978 (1979), s. 15—18, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, Seria B, z. 28.

<sup>77</sup> T. Bieńkowski, *Polskie „spory o antyk” w XVI—XVII wieku*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, Seria A, z. 11: 1967, s. 3—12.

<sup>78</sup> *Johannis Jonstoni Doctoris Medici, Notitia regni mineralis seu subterraneorum catalogus, cum praecipuis differentis*, Lipsiae 1661, s. 71.

<sup>79</sup> J. Rostafiński, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi. Plantae, animalia, lapides et cetera simplicia medicamenta quae in Polonia adhibebantur inde a XII usque ad XVI saeculum (quattour in tabulis)*, pars 1, Cracoviae 1900, *Munera Saecularia Universitatis Cracoviensis*, vol. II, s. 484; tenże, pars 2, *Munera...*, vol. VIII, s. 58; M. Karnecka, *Słownik Jana Stanki — najbogatszy zabytek przyrodniczy średniowiecza*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, *Rozprawy Komisji Językowej*, t. 10: 1976, s. 119—154.

<sup>80</sup> *Stirpium et fossilium Silesiae catalogus... Concinnatus per Casparum Schwenckfelt*, Lipsiae 1600, s. 372.

<sup>81</sup> *De lapide fulminari disputationem physicam... proponit auctor Andreas Baudisius, Legnico-Silesius, Wittebergae 1668, k. C2v.*

<sup>82</sup> *Meteorologia curiosa... Authore Adalberto Tylkowski...*, Cracoviae 1669, s. 30—31; zob. też *Physicae curiosae pars octava... Authore Adalberto Tylkowski...* Oliwa 1682, s. 136.

*tationes historicae de variis rebus Prussicis*<sup>83</sup> Krzysztofa Jana Hartknocha, której pewne partie weszły potem do jego książki *Alt und Neues Preussen*<sup>84</sup> i druga Jakuba a Mellen, *Historia urnae sepulcralis Sarmaticae*.<sup>85</sup>

Hartknoch w szeregu dysertacji powiązanych ze sobą omawia kolejno piśmiennictwo związane z historią Prus, starożytne ludy pruskie, ich pochodzenie, strój, język, miejsca kultu, bóstwa, kapłanów, nabożeństwa, święta, zaślubiny, pogrzeby, początki chrześcijaństwa, sprawy gospodarcze i pieniężne, sprawy wojskowe i organizacji państwa. Dla archeologa szczególnie ciekawa jest dysertacja *De funeribus veterum Prussorum*, w której Hartknoch posługuje się różnorodnymi źródłami: bezpośrednimi relacjami średniowiecznymi, dziełami dawnych historyków Prus i Litwy, którzy jeszcze się zetknęli z pozostałościami pierwotnej obyczajowości, dziełami autorów greckich i rzymskich, w których mowa o obrzędach pogrzebowych i źródłami archeologicznymi. Okazuje się, że wiedział o urnach znalezionych pod Gdańskiem (z relacji Kaspra Schütza), w pobliżu Torunia, na wyspie Czartowy Ostrów (jezioro Śniardwy) i we wsi Plewiszki (Samlandia), gdzie planował wykopaliska. Ostatecznie przeprowadził wykopaliska we wsi Kuglak, położonej nad Pregolą, wybrawszy mogiłę leżącą z dala od dróg, m. in. by przeciwstawić się pogładowi Hennenbergera, iż wielmoże pruscy grzebani byli w swych dworach wiejskich i w grodach, jednak sam urn w mogile tej nie znalazł, tylko ślady sugerujące, iż ktoś je wcześniej wykopał. W związku ze swymi obserwacjami stanął Hartknoch przed zagadnieniem zależności między mogiłami a siecią drożną, a także własnością pól, na których zostały wzniesione. Stwierdził, iż mogiły musiały mieć charakter rodzinny, ponieważ zawierają więcej niż jedną urnę. Nasuwało mu się też pytanie o pozycję spo-

<sup>83</sup> *Selectae dissertationes de variis rebus Prussicis. Opera et studio Christophori Hartknoch, Anno 1679, z osobną pagnacją przy: Petri de Dusburg, Ordinis Teutnici sacerdotis, Chronicon Preussiae [...], Accesserunt hic praeter notas in Dusburgensem privilegia quaedam Prussis antiquitus concessa. Item Dissertationes Prussicas complexa, Auctore et Collectore Christophoro Hartknoch, Passenheim. Prusso, Francofurti et Lipsiae 1679.*

<sup>84</sup> *Alt und Neues Preussen oder preussischen Historien zwei Teile [...] mit sonderbarem Fleiss samengetrogen durch M. Christophorum Hartknoch des Thornischen Gymnasii Professore, Frankfurt und Leipzig 1684, przede wszystkim s. 183—191.*

<sup>85</sup> *Iacobi a Mellen Historia urnae sepulcralis Sarmaticae anno 1674 repertae, Ienae 1679.*

łeczną pochowanych. Dla Hartknocha starożytna przeszłość Prus jest porównywalna ze starożytnością poznawaną przez autorów antycznych greckich i rzymskich, przedmiotem godnym studiów mimo barbarzyństwa Prusów i ich niewiedzy w sprawach religijnych.<sup>86</sup>

Natomiast Jakub a Mellen (1659—1743),<sup>87</sup> lubecki teolog, polihistor, starożytnik i naturalista znalazł stałe miejsce w dziejach archeologii polskiej, ponieważ napisał osobną rozprawę dotyczącą urn znalezionych w 1674 r. pod Śmigłem w dzisiejszym województwie leszczyńskim. Dostał je od Jana Gotfrida Oleariusa (wtedy w Halle), który je otrzymał — jak wiele na to wskazuje — od Tobiasza Kellera, pastora ze Śmigła. Z późniejszych ech, nie ze wszystkim zgodnych, wynikałoby, że w rozkopywaniu cmentarzyska śmigieńskiego zaangażowana była rodzina Leszczyńskich (poszukiwania skarbów).<sup>88</sup> Urnom otrzymanym przez Jakuba a Mellen musiała towarzyszyć jakaś relacja pisana dotycząca okoliczności i trybu wykopalisk. Z relacji tej i z materiałów od Oleariusa Jakub a Mellen zrobił dobry użytek, opisał miejsce wykopalisk i sposób kopania, zwrócił uwagę na ilość urn w grobach, wypełnienie ich kośćmi oraz na towarzyszące im wyposażenie. Z opisów wynika, że w Śmiglu występowały groby skrzynkowe. J. Kostrzewski cmentarzysko datował na wczesny okres żelaza i przypisywał je tzw. kulturze pomorskiej, z domieszką kultury łużyckiej. Sam autor rozprawy przypisywał je ludności miejscowej, czyli Wenedom-Sarmatom, identyfikując część Sarmacji z Polską, idąc za Hartknochem, na którego się powołał.<sup>89</sup> Sprzeciwił się natomiast

<sup>86</sup> Szerzej o Hartknochu jako starożytniku zob. A. Abramowicz, *Urny...*, rozdział: *Zainteresowania starożytnicze Krzysztofa Jana Hartknocha*, s. 98—110; tenże, *Dzieje...*, Cz. I, s. 116—126, w tym reprodukcje ilustracji.

<sup>87</sup> A. Abramowicz, *Urny...*, rozdział: *Urny sarmackie*, s. 111—127; tenże, *Dzieje...*, Cz. I, s. 123—136, w tym ilustracje.

<sup>88</sup> [dr Hölmann], *Von dem Sepulchreto Gentilitio bey Schmiegel in Polen*, „Sammlung von Natur- und Medicin...” zeszyt za kwartał zimowy 1720, Leipzig und Budissin 1721, s. 224—226; *Historia de arianismo olim Smiglam infestante. Oder historische Nachricht von des ehemaligen Schmieglichen Arianismi Anfang und Ende. Nebst einer Kirchen-Historie bis auf gegenwärtige Zeit der Stadt Schmiegel in Gros-Pohlen. Mühsam verfasst und zusammengetragen von Martin Adelt, Past. Prim. und Insp. der evang. Gemeinde daselbst, Danzig 1741*, s. 2—5.

<sup>89</sup> *Historia urnae...*, s. 11—12; K. J. Hartknoch, *Republica Polonica duabus libris, illustrata*, Jena 1678.

łączeniu cmentarzyska z Rzymianami. W datowaniu był ostrożny i odniósł je ogólnie do czasów pogańskich. Napisał: „Ponieważ zaś dopiero w dziesiątym wieku zaczęto w Polsce nauczać religii chrześcijańskiej, tedy co najmniej przez 700 lat, co bardzo jest prawdopodobne, urny te kryły się w ziemi.”<sup>90</sup> Warto podkreślić, że poruszył w swej rozprawie m. in. zagadnienie ciałopalenia, grobu jako całości, jego konstrukcji i wyposażenia, że wyróżniał osobne stanowiska, że rozważał stosunek cmentarzyska do osiedla i drogi, funkcję poszczególnych zabytków, zamożność pochowanych itd. W jednym z grobów, co zauważył, miał być znaleziony kamień piorunowy, lecz tego faktu nie komentował. Rozprawa była ilustrowana i Śmigłowi przyniosła rozgłos, m. in. tekst łaciński przełożony z łaciny na niemiecki, z tablicą rysunków, wszedł do wydawnictwa E. G. Happela.<sup>91</sup>

Jeszcze w początku drugiej połowy XVII w., w r. 1656, doszło do odkrycia w Szydlicach pod Gdańskiem, na tzw. Górze Pogańskiej, kurhanu z grobem skrzynkowym datowanym (obecnie) na wczesny okres żelaza. Odkrycie to dla dziejów archeologii polskiej ma specjalne znaczenie, ponieważ przy tej okazji dowiadujemy się o wczesnym przechowywaniu „urn” w Bibliotece Gdańskiej oraz o fakcie sporządzenia w związku z odkryciem rysunku przedstawiającego grób, później opublikowanego przez Chr. F. Reuscha.<sup>92</sup>

Osiem lat później, około 1664 r. doszło w Gdańsku do następnego odkrycia, tym razem przy budowie fortyfikacji na Górze Gradowej, była to urna z kośćmi i jakaś metalowa figurynka. Miała się potem znajdować w posiadaniu Arnolda von Bobart, a w końcu w bibliotece Gimnazjum Gdańskiego.<sup>93</sup>

<sup>90</sup> *Historia urnae...*, s. 30.

<sup>91</sup> E. G. Happeli *Vierter Theil Grösste Denkwürdigkeiten der Welt, oder so genante Relationes Curiosae*, Hamburg 1689, s. 351—358.

<sup>92</sup> *De tumulis et urnis sepulcralibus in Prussia, ex amplissimi philosophorum ordinis decreto pro receptione in facultatem philos. disserent M. Christianus Fridericus Reusch...*, Regiomontii 1724, s. 31; J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 6 i tabl. I; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 112—115.

<sup>93</sup> [M. Hanow], *Nachricht und Muhtmassung von einer Matalleuen Fürstinnen-Säule, die über einem Bein-Krüge auf dem Danziger Hagelsberge gefunden worden*, „Preussische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen”, t. II, Gdańsk 1748, s. 2.

W 1686 r. odkryto jakąś urnę w Gniewie, przechowywaną następnie w bibliotece w Elblągu.<sup>94</sup>

Kolejne odkrycie miało miejsce we wsi Wola Miedniewska, obecnie w woj. skierniewickim. Doszło do niego w 1692 r. przy okazji szukania kamieni na fundamenty klasztoru reformatów w Miedniewicach. Znaleziono naczynia z popiołami, „mieczami starodawnymi obłożone” i jeszcze jakieś żelastwo. Przedmioty wykupił starosta golubski Mikołaj Wiktoryn Grudziński, dobrodziej klasztoru i potem zakazał „śmiertelnym ruhać mogił, przestrzegając od poczynku umarłych”. Prawdopodobnie wykopano wtedy grób późnolatański lub z okresu rzymskiego. Ciekawe, że tekst przekazu jest w języku polskim i zawarty w nim jest termin *zale* użyty na dawne groby.<sup>95</sup> Tutaj warto dodać, że już w 1667 r. ukazała się w Brzegu na Śląsku kolejna edycja znanej encyklopedii obrazkowej Jana Amosa Komeńskiego, zawierająca też polską wersję haseł, w tym hasła *Sepultura*, gdzie czytamy: „Umarłych nie gdy palono a popiół (proch) w Dzbanku [...] chowano.”<sup>96</sup>

Ciekawą informację o znaleziskach znajdujemy w liście Stanisława Jabłonowskiego do króla Jana III pisanym 30 września 1692 r. spod Żwańca, w którym donosząc królowi o postępie sypania okopów św. Trójcy podaje, iż „w fosie tej tu naszej roboty znajdujemy trupów kształtnie kamieniami obłożonych, piecyska ceglane od garnków, skorupy...”. Wypis

<sup>94</sup> *Georgii Daniel. Seyleri... Bibliothecae Elbingensis Publicae diatyposis historica et ad benevole augendam eam seduloque frequentandam amica invitatio*. (dodatek do:) *Triga orationum inauguralium...*, Elbingae 1736, s. C2v i C3r.

<sup>95</sup> A. Karolewicz, *Additament do kroniki braci mn'iejszych św. Franciszka, albo Genealogia reformy Królestwa Polskiego...* Warszawa 1722, s. 120—121; A. Grabowski, *Pro memoria dla badaczów i zbieraczów dawnych zabytków i pamiątek z czasów przedchrześcijańskich*, „Biblioteka Warszawska”, R. 1849, t. III, s. 171—172; A. Gieysztor, *Archeologia i numizmatyka na Mazowszu przed 270 laty*, „Z otchłani wieków”, R. 26: 1961, z. 4, s. 366—367; J. Kolendo, *W sprawie lokalizacji cmentarzyska odkrytego na Mazowszu w końcu XVII wieku*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 41: 1976, z. 3, s. 301—303; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 137—141.

<sup>96</sup> *Joh. Amos Comenii, Orbis Sensualium Pictus Hoc est omnium fundamentalium in mundo rerum, et in vita actionum, Pictura et Nomenclatura. Latino-Gallico-Germanico-Polonice*, Bregae Silesiorum 1667, s. 338—339.

ten A. H. Kirkor otrzymał od Franciszka Ksawerego Kluczyckiego, a więc od znawcy epoki. Jednak tekstu nie udało mi się zlokalizować.<sup>97</sup>

Z ujęć spekulatywnych warto zwrócić uwagę na dzieło Mateusza Praetoriusa, historiografa Jana III Sobieskiego, który nie tylko wywodzi dość osobliwą sarmacko-gocką genealogię Polski, ale wie też o znajdowaniu w Polsce mogił, w których są urny z popiołami.<sup>98</sup>

Innym nurtem niosącym elementy, z których w przyszłości mogła czerpać archeologia, były starożytności kościelne lub szerzej mówiąc różnorodne zabiegi mające na celu identyfikacje, elewacje i translacje relikwii oraz prace konserwatorskie i budowlane przy kościołach, klasztorach i cmentarzach. Przykładem może być odszukanie 26 kwietnia 1633 r. grobu Wincentego Kadłubka w kościele cystersów w Jędrzejowie<sup>99</sup> czy działalność Jakuba Jana Suszy (1600—1687), grecko-unickiego biskupa chełmskiego, który interesował się odkryciami w cerkwi katedralnej chełmskiej, ale też wieżą i gródkiem we wsi Stołpie, które łączył m. in. z pogańskim miejscem kultu.<sup>100</sup>

Dla dziejów archeologii interesujące jest, że w XVII w. prowadzone są już prace kartograficzne, które uwzględniają pewne elementy mające związek ze starożytnictwem. Wymie-

<sup>97</sup> A. H. Kirkor, *O grobach kamiennych na Podolu galicyjskim*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. I, Kraków 1877, s. 25.

<sup>98</sup> *Orbis Gothici, Liber IV et Ultimus, Exhibens Praecipuorum Gothici Nominis Populorum Res Oeconomias. Sacras Politicas. Earumque ritus varios ut et Catalogum Regum Gothicorum, Variis in Europae Regis Celebratissimorum Ex Gothia Sarmatica, olim Oriundorum. Ex classibus vet. Auctoribus conscriptus, Auctore Matthaeo Praetorio Memelensi, Parocho Weihro-politano. Sacri. Reg. Maj. Polon. Historico et Secretario, Anno Domini 1689*, Typis Monast. Oliv. Sac. Ord. Cisterciens..., s. 30—31.

<sup>99</sup> *Instrumentum Translationis seu Elevationis Corporis beati Vincenti stipulatum die 20. Augusti 1634* [w:] *Sacra Ritum Congregatione [...] canonisationis B. Vincenti Kadłubek [...] Positio super cultu memorabili casu excepto*, Romae 1697, s. 102 i nast. Zob. B. Kürbis, *Wstęp [do] Mistrza Wincentego Kronika polska*, Warszawa 1974, s. 34 i 37.

<sup>100</sup> *Phenix tertio redivivus [...] Praca J. W. Imc. X. Jakuba Suszy [...] Roku 1684 na Świat wydany w Drukarni Akademii Zamoyskiej*, [w:] *Koronacja cudownego obrazu najsświętszej Maryi Panny w Chełmskiej Katedrze obrządku greckiego [...] odprawiona Roku 1765 [...] zaś do druku Roku 1780 oddana w Berdyczowie*; S. Skibiński, *Jakub Susza, archeolog i historyk ziemi chełmińskiej z XVII w., „Z otchłani wieków”*, R. XXVII: 1961, z. 3, s. 270—272; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 102—105.

nić tu należy Józefa Naronowicza-Narońskiego (1610—1678), który wykonując mapy dla Prus uwzględniał na nich grodziska, zamczyska i kopce<sup>101</sup> oraz kartografa francuskiego Wilhelma Beauplana (ok. 1600—1673), który w legendzie do mapy Ukrainy umieścił osobne znaki na mogiły i ruiny.<sup>102</sup>

W wieku tym docierają do Polski różne wpływy mające związek ze starożytnościami przetwarzanymi w duchu baroku. Warto zauważyć, że Tylman z Gameren (1632—1706) zaprojektował ok. 1669 r. mauzoleum Morsztynów w Warszawie — w kształcie piramidy. Materiały prawdopodobnie miał od Tytusa Liwiusza Burattiniego (1617—1681), który przed przyjazdem do Polski przebywał w Egipcie i specjalnie interesował się piramidami.<sup>103</sup> Z materiałów Burattiniego korzystał też Atanazy Kircher mający dość liczne kontakty listowne z Polską. Wiemy, że od Krzysztofa Stanisława Gruszczyńskiego dostał w 1672 r. model papierowy ostrza żelaznej strzały oraz rysunek kości odgrzebanych przy okazji prac fortyfikacyjnych w Podkamieniu.<sup>104</sup>

Przełom XVII i XVIII oraz pierwsza połowa XVIII w. przynoszą upowszechnienie wiedzy, iż kamienne młoty, siekiery i grotty nie są kamieniami piorunowymi, lecz bronią i narzędziami ludów starożytnych. Rokiem przełomowym — w skali europejskiej — był rok 1717, w którym ukazała się w druku, pozostająca dotąd

<sup>101</sup> J. Antoniewicz, *Józef Naroński, polski inwentaryzator grodzisk w XVII wieku w Prusach*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVII: 1950, s. 1—24, tabl. II. O Narońskim — kartografie zob. też. E. Jäger, *Prussia—Karten 1542—1810, Geschichte der kartographischen Darstellung Ostpreussen von 16. bis zum 19. Jahrhundert. Entstehung der Karten — Kosten — Vertrieb. Bibliographischer Katalog*. Anton H. Konrad Verlag 1982, s. 12, 32, 162, 179, 182.

<sup>102</sup> *Carte d'ukranie Contenant plusieurs Provinces comprises entre les Confins de Moscovie et les Limittes de Transilvanie Dressez par. G. L. V. sieur de Beauplan Ingenieur et Capitane de l'Artillerie du serenissime Roy de Pologne, À Rouen...* repr. [w:] *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana Opisy Ukrainy*, w przekładzie Z. Staszewskiej i S. Mellera, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1972.

<sup>103</sup> S. Mossakowski, *Sztuka jako świadectwo czasu. Studia z pogranicza historii sztuki i historii idei*, Warszawa 1980, szkic: *Mauzoleum Morsztynów w Warszawie a egiptologia XVII wieku*, s. 189—201.

<sup>104</sup> K. Targosz, *Polscy korespondenci Atanazego Kirchera i ich wkład w jego dzieło naukowe*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, Seria A, Historia Nauk Społecznych*, z. 12: 1968, s. 117—136.

w rękopisie, renesansowa rozprawa Mercatiego (1541—1593) w tym duchu interpretująca ceramice.<sup>105</sup> Trzeba jednak dodać, że na Śląsku i w Danii podobne sądy wypowiedziano już w latach 1696—1710.<sup>106</sup> Dla nas rok 1717 jest szczególnie ciekawy, ponieważ w roku tym ukazała się pierwsza część dzieła Jerzego Andrzeja Helwina (1666—1748), pastora z Węgorzewa, znanego przyrodnika, który zdecydowanie rozprawił się z ideą kamieni piorunowych. Sam miał je, w związku z terenem który znał, za wytwory dawnych Prusów. Dodajmy, iż przeprowadził wykopaliska w Węgorzewie, interesował się numizmatami starożytnymi, grodziskami oraz znaleziskami urn.<sup>107</sup>

Chyba od niego zaczerpnął swą wiedzę o kamiennych wytworach ludów starożytnych J. T. Klein (1685—1759),<sup>108</sup> współtwórca Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego.

Mnożące się znaleziska drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII w. bywały czasami opatrywane stosownymi inskrypcjami w smaku i duchu późnego baroku. Przykładem może być duża urna, na którą w 1687 r. natrafiono pod Gniewem, a którą w 1708 r. podarował bibliotece gimnazjum elbląskiego Marcin Willenius. Została ona umieszczona w drewnianej skrzynce opatrzonej łacińskimi dwuwierszami, stawiającymi przed oczy kruchość życia doczesnego.<sup>109</sup> Obudowywanie urn i opatrywanie obudów napisami spotykamy też na Śląsku.

<sup>105</sup> *Michaelis Mercati Samminiatensis Metallotheca Opus Posthumum...*, Romae 1717, s. 241—245.

<sup>106</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 150.

<sup>107</sup> *M. Georgii Andreae Helwings Pastoris Angerburg. et Reg. Scient. Societ. Berolin. Membri, Lithographia Angerburgica sive Lapidum et Fossilum, In Districtu Angerburgensi et ejus vicinia, ad trium vel quatuor milliarium spatium, In Montibus, Agris, Arenofolinis et in primis circa lacuum littora et fluviorum ripas, collectorum brevis et succincta Consideratio, Additis rariorum aliquot figuris aeri incis.*, cum Praefatione Autoris et Indicibus necessariis, Regimonti 1717; Pars II..., Lipsiae 1720; A. Abramowicz, *Urny...*, rozdział: *J. A. Helwing i zmierzchność ceramiki*, s. 140—150; tenże, *Jerzy Andrzej Helwing jako archeolog*, „Rocznik Olsztyński”, t. 13: 1989, s. 49—64.

<sup>108</sup> *Sciagraphia lithologica curiosa, seu: Lapidum figurarum nomenclator, olim a celebri Joh. Jac. Scheuchzero [...] In gratiam Amici conscriptus; postmodo auctus et illustratus a Jac. Theod. Klein [...]*, Gedani 1740, s. 20.

<sup>109</sup> *De tumulis et urnis sepulcralibus in Prussia [...]* M. Christianus Friedericus Reusch [...] Regiomonti 1724, s. 29—30; *Georgii Daniel. Seyleri [...]* *Bibliothecae Elbingensis Publicae diatyposis historica [...]* Elbingae 1736, k. C2v — C3r.

Robił to badacz Masłowa Leonhard Dawid Hermann w postaci drewnianych skrzynek i piramid z odpowiednimi inskrypcjami.<sup>110</sup>

Dalszym przykładem może być skarb srebrnych monet rzymskich znaleziony w Korzkwi, z którego w latach między 1739 a 1745 wykonano srebrny połączony kufel wysadzany monetami ze skarbu i zawierający wezwanie do Fortuny. Można sądzić, iż wykonanie kufła zlecił Adam Jordan, generał-lejtnant wojsk koronnych, kasztelan wojnicki — lub jego brat Aleksander.<sup>111</sup>

Epokę w dziejach zainteresowań starożytnych w Polsce stanowi działalność Gabriela Rzączyńskiego (1664—1737), ponieważ zebrał on w swych dziełach prawie wszystkie dostępne mu informacje o dotychczasowych znaleziskach z naszego kraju i częściowo z sąsiednich. Charakterystyczne jest, że przyjmował istnienie dwóch różnych zjawisk: garnków rodzących się w ziemi i glinianych urn pogrzebowych, o tych pierwszych pisał — idąc za Hagendornem<sup>112</sup> — „że nie należy odejmować naturze mocy wytwarzania tego rodzaju naczyń”.<sup>113</sup> Natomiast poprawnie interpretował inne garnki jako urny wypełnione popiołami. Zna trzy urny przechowywane w bibliotece w Gdańsku, kilka z biblioteki w Toruniu, dalszą z Elbląga (tę z Tczewa — razem z innymi jeszcze zabytkami), z Malborka, jakieś ze wsi Poblocie i Łebcze, wie o siedmiu urnach zna-

<sup>110</sup> *Maslographia oder Beschreibung des Schlesischen Massel [...] Durch gegeben von Leonhard David Hermann [...]*, Brzeg 1711; J. Kramarek, *Odkrywca z Masłowa*, „Z otchłani wieków”, R. 36: 1970, z. 3, s. 271—272; H. Gummel, *Forschungsgeschichte in Deutschland*, Berlin 1938, tabl. 5; *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, zebrał T. Wierzbowski, t. II, 1526—1830, Warszawa 1904, s. 178—179.

<sup>111</sup> K. Szuda, *Skarb denarów rzymskich z Korzkwi*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. VII: 1963, z. 2(24), s. 60—76, tabl. III—V; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. I, s. 182—185.

<sup>112</sup> *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Litvaniae, annexarumque provinciarum, in tractatus XX divisa... Opera P. Gabrielis Rzączyński, Sandomiriae 1721; Auctuarium Historiae naturalis Poloniae Magnique Ducatus Lithvaniae Annexarumque Provinciarum in puncta XII. [...] Desumptum Opus posthumum P. Gabrielis Rzączyński, Gedani 1745 (inne wyd. 1736?).*

<sup>113</sup> E. Hagendorn, *De ollis fictilibus in argillae fodinis inventis*, „Miscelanea curiosa medico-physica academiae naturae curiosorum sive Ephemeridum medico physicarum germanicarum” Annus Tertius, Anni scilicet MDCLXXII, Lipsiae et Francofurti 1673, s. 247.

lezionej w 1710 r. w Ryczywole w Wielkopolsce, ma za grób skarb monet znaleziony w garnku w Gębicach koło Pępowa (monety Bolesława Kędzierzawego),<sup>114</sup> zna rozprawę o Śmiglu Jakuba a Mellen oraz późniejsze Chr. Hölmanna i M. Adelta oraz wzmiankę o Śmiglu (monety) Chr. Stieffa.<sup>115</sup> Powołuje się na Kacpra Schütza i K. J. Hartknocha, o urnach z Woli Miedniewskiej wie od Aleksego Karolewicz, szereg informacji czerpie od Chr. F. Reuscha, o dalszych znaleziskach z okolic Torunia (Zamek Bierzgowski) wie od P. Jaenichiusa,<sup>116</sup> a tych z Sierakowa pod Rawiczem od E. Guhra.<sup>117</sup> Natomiast pozostaje do wysłedzenia skąd czerpał dane o urnach wyornych we wsi Waćmierk (między Tczewem a Starogardem Gdańskim) i koło wsi Barłożno (w pobliżu Skórcza). Dodajmy, że dobrze zorientowany jest w znaleziskach ze Śląska, powołuje się nie tylko na Chr. Stieffa i L. Hermann, ale też na A. Volkmana<sup>118</sup> i Chr. Kundmanna.<sup>119</sup>

<sup>114</sup> J. D. Seyler, *Wahrscheinliche Gedanken über eine sehr alte und rare Müntze mit dem Bildnüss und Nahmen des ersten Preussischen Apostels und Märtyrers S. Adalberti*, „Erleutertes Preussen”, t. II, Königsberg 1725, s. 79—95; J. Śląski, S. Tabaczyński, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne Wielkopolski. Materiały*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1959, s. 20, Polskie Badania Archeologiczne, t. I.

<sup>115</sup> *Ad reverendis, atque illustriss. dominum. Dominum Michaellem Iosephum Fibiger. Sacri Ordinis Militaris Crucigerorum cum Rubea Stella Supremum per Silesiam et Poloniam Magistrum, et ad D. Matthiae apud Wratislavienses prelatum, De Urnis in Silesia Lignicensibus atque Pilgramsdorfiensibus Epistola M. Christiani Stieffi, Lignicensis Silesi, Wratislaviae et Lipsiae 1704.*

<sup>116</sup> *Petri Iaenichii I Supplementa quaedam ad dissert. I. B. Wendii De memorabilibus Thorun.*, „Meletemata Thorunensia seu Dissertationes varii argumenti ad historam maxime Polon. et Prussicam, politicam, rem nummariam, ac literariam spectantes...”, t. I, Thorunii [1726], s. 185.

<sup>117</sup> [E. Guhr], *Von einem Heydnischen Begräbniss und Urnen oder Todten-Köpffen [!], so diesen Monat in Polen gefundenen worden*, „Sammlung von Natur- und Medicin...” R. 1721, Leipzig und Budissin 1722, s. 528—531; tenże, *Fernere Nachricht von denen bey Rawicz in Polen gefundenen Urnen und Gedanken von der Materie und Brennerey derer Urnen*, „Sammlung von Natur- und Medicin...”, R. 1724, Leipzig und Budissin 1726, s. 525—528.

<sup>118</sup> G. A. Volkmann, [...] *Silesia subterranea* [...] oraz *Silesiae subterraneae* [...] II. Theil, Leipzig 1720.

<sup>119</sup> *Promptuarium rerum naturalium et artificialium Wratislaviense; praecipue quas collegit D. Io. Christianus Kundmann medicus Wratislaviensis*, Wratisla-

Jest rzeczą ciekawą, że Rzączyński między wydaniem *Historia naturalis curiosa* a napisaniem *Auctuarium* przeszedł ewolucje poglądów co do kamieni piorunowych. W pierwszym z tych dzieł o cerauniach pisze w sposób tradycyjny i nic nie wskazuje, aby podejrzewał, iż są to wytwory ręki ludzkiej. Natomiast w *Auctuarium* pisze już, że „nie spadły z chmur razem z błyskawicą, lecz są wykonane sztucznie, skąd wkładano je do grobów i urn z innymi oznakami na świadectwo cnót bohaterskich”. Warto dodać, że najprawdopodobniej miał w ręku co najmniej dwa topory kamienne, ponieważ opisuje je dokładniej, jeden miał pochodzić z ówczesnego powiatu borzechowskiego, drugi ze wsi Skrzyszewo w Prusach. Na końcu wspomnijmy, że Rzączyński w *Auctuarium* wydzielił osobny paragraf poświęcony znaleziskom monet: wymienia Staniątki z monetami Trajana, Kiewierce na Wołyniu z monetą Aureliana i innych cesarzy, dalsze znaleziska z Wołynia, trzy srebrne monety ze Śmigla, konstatuje za T. Bayerem,<sup>120</sup> iż w Prusach i w Polsce jest wielka ilość monet antonińskich, wdaje się w polemikę z J. D. Seylerem w sprawie pieniążków z Gębic, wspomina też o znaleziskach na Mierzei Wiślanej, gdzie w 1722 r. wieśniacy ze wsi Stegny mieli natrafić na 17 srebrnych monet z napisami arabskimi.<sup>121</sup>

Gabriel Rzączyński swymi publikacjami niewątpliwie spina jak klamrą staropolskie zainteresowania starożytnicze przynosząc ich rekapitulację. Robi to na gruncie przyrodniczym, gdyż traktuje o rzeczach kopalnych.<sup>122</sup> Nie na nim jednak kończą się staropolskie początki zaciekawienia rzeczami kopalnymi, czyli fosyliami. Zabytki archeologiczne umownie do nich zaliczane będą docierać do gabinetów historii naturalnej przez cały okres oświecenia i nawet

viae 1726. Zob. też: *Neue Entdeckung vieler Heydnischen Todten-Töpffe in unterschiedenen Orten unweit Bresslau, als zu Grabischen, Klein-Muchber, Gandau, Pöpelwitz, u. auch was nach der Publication Hn. Hermanni Maslographiae daselbst sonderbares angetroffen, oder darinnen nicht berührt worden*, „Sammlung von Natur- und Medicin [...]”, R. 1723, Leipzig und Budissin 1724, s. 171—188; tenże, *Rariora Naturae et Artis item in Re Medica oder Seltenheiten Natur und Kunst* [...] Breslau und Leipzig 1737.

<sup>120</sup> T. S. Bayer, *Commentarius de numis Romanis in agro Prussico repertis*, Lipsiae 1722.

<sup>121</sup> G. J. Kehr, *Monarchiae Asiatico-Sarmaticae status...*, Lipsiae 1724.

<sup>122</sup> A. Abramowicz, *Urny...*, zob. rozdział: *Na skrzyżowaniu tradycji czyli Gabriel Rzączyński*, s. 151—161.

dłużej. Zamieszanie spowodowane garnkami mającymi rosnąć w ziemi ciągnąć się będzie do początków XIX w. Wplątane w to będą nazwiska o różnej ciężarze gatunkowym: Władysław Łubieński,<sup>123</sup> Benedykt Chmielowski,<sup>124</sup> M. S. Duńczewski,<sup>125</sup> potem Józef Lisikiewicz<sup>126</sup> i Remigiusz Ładowski<sup>127</sup>

---

<sup>123</sup> *Świat we wszystkich swoich Częściach większych y mniejszych, to iest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce, w monarchiach, królestwach, księstwach, prowincjach, wyspach, y miastach [...].* Przez X. Władysława Łubieńskiego [...], t. I, Wrocław 1740, s. 380.

<sup>124</sup> *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna [...]* część wtóra przez Xiędza Benedykta Chmielowskiego, Lwów 1746, s. 333. Zob. też: część czwarta, a drugi supplement, Lwów 1756, s. 312.

<sup>125</sup> *Kalendarz Polski y Ruski na rok Pański 1767* M. Stanisława z Łazów Duńczewskiego, Relacja I, s. C2.

<sup>126</sup> *Wiadomości natury i skutków rzeczy pod zmysły podpadających czyli fizyki* przez X. Jo. Lisikiewicza, Sandomierz 1781, t. 2 [Nadto] *Historja naturalna*, zob. K. Kozierowski, *Materiały do dziejów mineralogii w Polsce*, [w:] *Podręcznik dla samouków*, t. 5, Warszawa 1925, s. 642.

<sup>127</sup> *Historja naturalna Królestwa Polskiego [...]*

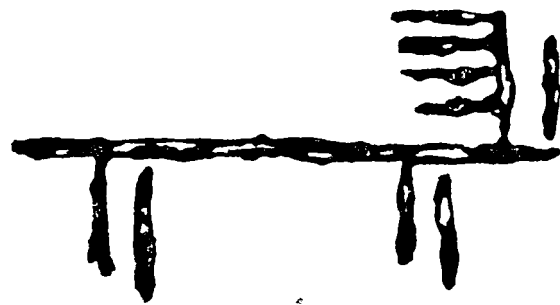
Jednak obok nastawień przyrodniczych, nawet w czasach saskich dostrzegamy spekulatywne nastawienia historyczne, których przedstawiciele usiłują włączać materialne ślady starożytności do rozważań nad najdawniejszą przeszłością naszego kraju. Dowodem może być dzieło Józefa Aleksandra Jabłonowskiego pod charakterystycznym tytułem: *L'empire des Sarmates, aujourdhui Royaume de Pologne*,<sup>128</sup> w którym autor wspomina znaleziska monet i wymienia Wały Trajana oraz daje mapę Sarmacji z winietkami przedstawiającymi monetę rzymską i naczynie z Masłowa (opatrzone fałszywym napisem).

---

przez X. Ładowskiego [...], Kraków 1783, s. 38. Zob. też wyd. Kraków 1804, t. I, s. 130.

<sup>128</sup> *L'empire des Sarmates, aujourdhui Royaume de Pologne avec des remarques sur d'autres anciens peuples* par Joseph prince Pruss. de Jablonow et de Lachowice, comte de Zawalow et Lisianka, baron de Podhorce Jablonowski. Grand Panetier de Lituanie, gouverneur de Busk, Korsun, et Wolpa, Chevalier de l'Ordre Palatin, Nuremberg... 1748, s. 38, 71—72, 111—113, 141, mapa po s. 236.





## Część II:

### OŚWIECENIE A STAROŻYTNOŚCI

Kolejne fale wielkich odkryć geograficznych, poszukiwanie i poznawanie nowych krajów i ludów, które dotąd znajdowały się poza zasięgiem świadomości Europejczyków, nabieranie przez wyprawy odkrywcze, w miarę upływu XVII wieku, charakteru badawczego, jednoczesny rozwój nauk przyrodniczych, powodują chwianie się tradycyjnych wyobrażeń o świecie, ziemi, naturze i ludzkości. Podróżnicy w różnych częściach i zakątkach świata natykali się na ludy żyjące inaczej niż do tego byli przyzwyczajeni w swoich ojczyznach, często w warunkach bardzo prymitywnych, na poziomie cywilizacyjnym niskim, powodującym określanie ich jako „dzikich”. Okazywało się, że jedne ludy były podobne do innych, niektóre zaś różniły się bardzo od siebie. Powodowało to stawianie pytań o przyczyny podobieństw i różnic. Wyjaśnienia genetyczne nie wystarczały, a jednocześnie rodziło się poczucie jedności rodzaju ludzkiego i świata, z czym łączyło się nowe pojęcie dziejów powszechnych. Voltaire jedność dziejów powszechnych wywodził z jedności natury człowieka, jedności motywów i celów jego działalności<sup>1</sup>. Ludzie Oświecenia podobieństwa między ludźmi zaczęli interpretować nie jako dowód wspólnego pochodzenia, lecz jako skutek podobnych

potrzeb i warunków życia, także klimatycznych. Historia ludzkości — historia filozoficzna — miała dążyć ku uchwyceniu generalnej linii rozwoju ludzkości od barbarzyństwa do stanu kultury. Dla historii archeologii jest to moment niezwykle ważny, ponieważ odkrywcy, podróżnicy i kolonizatorzy natykając się na społeczeństwa posługujące się bronią i narzędziami kamiennymi musieli doprowadzać do porównań tych narzędzi z analogicznymi znaleziskami europejskimi. Stąd płynęło rodzące się stopniowo pojęcie o rzeczywistej uniwersalności dawnego stanu ludzkości przed okresem znajomości metali, a przede wszystkim żelaza, kiedy kamień, kość, róg, drzewo, kora — i pazury musiały ludziom wystarczać. Było w tym nawiązanie, często świadome, do dawnych idei lukrecjańskich, do których w dobie Renesansu w pewnym zakresie sięgał też u nas Strykowski (zob. część poprzednia).

Do ogólniejszych koncepcji historiozoficznych nadawały się porównania amerykańskie. Charakterystyczny jest tytuł dzieła J. Fr. Lafitau, *Moeurs des sauvages américains comparées aux mœurs des premiers temps*<sup>2</sup>. Bardzo świadomie po metodę porównawczą etnologiczną sięgał A. Y. Goguet, który w rozprawie *De l'origine des loix, des arts et des sciences et de leurs progrès chez les anciens peuples*<sup>3</sup> wyraźnie podkreślił, że relacje o społeczeństwach w Ameryce były mu bardzo użyteczne, ponieważ na ich podstawie można sądzić, jak wyglądał nasz

---

<sup>1</sup> M. H. Serejski, *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*, Warszawa 1958, rozdział: *W kręgu nowych metod i pojęć historycznych. Historia „filozoficzna” i uniwersalna*, s. 11—41; Voltaire, *Essai sur les mœurs et l'esprit des nations, et sur les principaux faits de l'histoire depuis Charlemagne jusqu'à Louis XIII*. Korzystałem z: *Oeuvres complètes de Voltaire*, Gotha 1785, t. 16, s. 3—38; t. 18, s. 289; t. 19, s. 370 i nast.; t. 28, s. 179—180.

---

<sup>2</sup> T. I—II, Paris 1724.

<sup>3</sup> T. I—II, Paris 1758.

Stary Świat niedługo po potopie<sup>4</sup>. Przyjaciół Diderota i d'Alemberta Cornelius de Pauw w *Recherches Philosophiques sur les Amériquains ou Mémoires Intéressants pour servir à l'Histoire de l'Espèce Humaine* zwracał uwagę, iż siekiery kamienne znajdujące na dużej głębokości w Szwecji i w Niemczech muszą być niezwykle stare jako używane przed odkryciem żelaza i miedzi, a będące podobne do tych, których używają obecnie „dzicy” Nowego Świata<sup>5</sup>. Antoine de Jussieu już w 1723 r. zestawiał siekiery kamienne z Karaibów i Kanady z tzw. kamieniami piorunowymi przechowywanymi w kolekcjach i gabinetach osobliwości<sup>6</sup>. Warto też wspomnieć o Nicolasiu Mahudel i jego rozprawie *Les Monuments les Plus Anciens de l'Industrie des Hommes, et des Arts reconnus dans les Pierres de Foudre*<sup>7</sup>. Wśród starożytników i naturalistów mniej lub więcej świadomych znaczenia kamieni piorunowych i ich podobieństwa do broni ludzi „dzikich” wymienia się Williama Dugdale'a (1656), Johna Woodwarda (1728), Charlesa Lyttletona (1773), Dom Bernarda de Montfaucona (1719—1724), Johanna Georga von Eckharta (1750), Kiliana Stobaeusa (1738)<sup>8</sup>. Pisma Stobaeusa wydano w Gdańsku w 1752 r. Dodajmy do tego J. A. Helwinga (1717) i Rzączyńskiego, o których była mowa w poprzedniej części. Pogłębione studia przyniosłyby jeszcze dalsze nazwiska.

Porównanie szczegółowe broni i narzędzi ludzi „dzikich” z podobnymi egzemplarzami znajdującymi w Europie było ważnym momen-

<sup>4</sup> A. Laming-Emperaire, *Origines de l'archéologie préhistorique en France. Des Superstitions Médiévales à la découverte de l'Homme Fossile*, Paris 1964, s. 89—90.

<sup>5</sup> Cornelius de Pauw brał m. in. pod uwagę możliwość pochodzenia siekierokamiennych z czasów przedpotopowych, *Recherches...*, t. II, Berlin 1769, s. 349—351.

<sup>6</sup> A. de Jussieu, *De l'origine et des usage de pierre de foudre*, Mémoires de l'Académie royale des Sciences, R. 1723, przedruk w „*Matériaux pour l'histoire primitive et naturelle de l'homme*”, t. VI, 1875, s. 97—107. W sprawie kamieni piorunowych de Jussieu powołuje się m. in. na J. A. Helwinga, s. 98.

<sup>7</sup> „Histoire et Mémoires de l'Académie Royale des Inscriptions et Belles-Lettres”, Institut de France, t. 12: 1740, s. 163—169. Przedruk w „*Matériaux*”..., t. VI: 1875, s. 145—152.

<sup>8</sup> J. Rodden, *The development of the Three Age System. Archaeology's first paradigm*. [w:] *Towards a History of Archaeology*. Wyd. Glyn Daniel, London 1981, s. 63.

tem w dziejach powstawania archeologii, ale jeszcze ważniejszym wydaje się — i to dla historii powszechnej — porównywanie całych społeczeństw w różnym stopniu „dzikich” ze społeczeństwami znanymi ze źródeł antycznych, przede wszystkim z Germanami Tacyta. W tym przypadku warto przytoczyć Williama Robertsona i jego *The History of the Reign of the Emperor Charles V with a view of the Progress of Society in Europe from the Subversion of the Roman Empire to the Beginning of the Sixteenth Century* (1769)<sup>9</sup>, oraz *The History of America* (1771)<sup>10</sup>. Pewne tego elementy znajdujemy u Edwarda Gibbona w *The History of the Decline and Fall of the Roman Empire* (1776—1788)<sup>11</sup>. Bardzo dobitnie wyraził to G. L. Buffon w dziele *Des époques de la nature*<sup>12</sup>, co Stanisław Staszic przetłumaczył następująco: „Czytaj Tacyta o obyczajach Niemców, jest to obraz Huronów, barzei sposób życia ludzi dopiero z rąk natury wyszłych”<sup>13</sup>. Prowadziło to do koncepcji rozwoju ludzkości od etapów niższych do wyższych, także w sferze stosunków gospodarczych z podziałem na: zbieractwo, myślistwo, pasterstwo, rolnictwo oraz społecznych z podziałem na: niewolnictwo, poddaństwo, droga do wolności. W związku z tym wymienia się nazwiska A. Turgota, J. Condorceta, A. Fergusona i innych<sup>14</sup>.

Przekonanie, że nasi własni przodkowie ongiś także byli „dzikimi” znalazło odbicie w „Monitorze” już w 1765 r., gdzie czytamy: „W tym stanie wiele grubiańskich narodów w Ameryce żyje, y myśmy sami przed tysiącem lat podobnie żyli”<sup>15</sup>. Do Polski obficie dochodziły informacje o wielkich odkryciach geograficznych i o podróżach badawczych, ale może na szczególne podkreślenie zasługuje, że w drugiej podróży J. Cooka dookoła Świata brał udział (razem z ojcem Johannem Reinholdem) Jan Jerzy Adam Forster, który potem został profesorem historii naturalnej w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie. W mowie wygłoszonej 2 lutego 1785 r. Forster

<sup>9</sup> Korzystałem z: *The Works of the Late William Robertson...*, vol. II, London 1826, zwłaszcza s. 23—24, przypis i.

<sup>10</sup> Tamże, vol. V, London 1826, zwłaszcza s. 35.

<sup>11</sup> W wydaniu London 1840, s. 11.

<sup>12</sup> Szereg wydań od 1773—1774. Wg *Oeuvres complètes...* t. V, Paris 1827, s. 298—299.

<sup>13</sup> G. L. Buffon, *Epoki natury*. Tłum. Stanisław Staszic, Kraków 1803, s. 307. Wydanie I 1786.

<sup>14</sup> M. H. Serejski, o.c., s. 85.

<sup>15</sup> „Monitor” t. XLVIII: 1765, cz. 2, s. 372.

głosił, że „prawo stopniowego rozwoju całego rodzaju ludzkiego, od pierwotnej dzikości do obyczajów przyzwoitych i łagodnych, jest bardzo podobne do toku okresów ludzkiego życia, i nie bez racji pierwociny społeczności z powodu ubóstwa doświadczeń przyrównywa się do nieudolności wieku dziecięcego”<sup>16</sup>. W jego opisie podróży Cooka niejednokrotnie wspomniana jest broń kamienna dzikich<sup>17</sup>, ryciny wykonane podczas niej objaśniał w Polsce m. in. Stanisławowi Augustowi<sup>18</sup>. Do czytelników polskich dochodziły też poglądy o pochodzeniu ludzi od małp. „Mędrzy dowodzą — pisano — iż te stworzenia są godni Przodkowie nasi”<sup>19</sup>. Przeciwno określaniu dawnej ziemi Sarmatów (czyli Polskil jako ongiś „dzikiej” protestował Franciszek Salezy Jezierski „Nie, nie można cię nazwać dzikim krajem, bo tu nie zaszedł ani Greczyn, ani Rzymianin, któryby stosując prostotę twoich mieszkańców do wymysłów życia swojej ojczyzny, nazywał cię dzikim narodem, ale raczej ty byłaś osadą prostoty świętej i niewinnej życia”<sup>20</sup>.

Może najgłębiej nad dziejami rodzaju ludzkiego w Polsce wieku Oświecenia zastanawiali się Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic. Pierwszy z nich w dziele *Rozbiór krytyczny historii początkowej wszystkich ludów*<sup>21</sup>, którego wstępny zarys powstał w latach 1794—1802, a wersja końcowa w 1802—1807, rozpatrywał dzieje ludzkości w połączeniu z dziejami globu ziemskiego, za punkt wyjścia biorąc ostatni potop.

<sup>16</sup> Z. Fedorowicz, *Mowa Jerzego Forstera wygłoszona 2 lutego 1785 r. w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie pt. Limites Historiae naturalis*, „Memorabilia Zoologica” nr 7: 1961, s. 17.

<sup>17</sup> J. Forster, *Podróż naokoło świata*, wybrał i przełożył M. Roniker, wstępem poprzedził S. Rakuza Suszczewski, Warszawa 1977, s. 116, 166—167, 240, 278, zob. też ryc. między s. 48 i 49.

<sup>18</sup> J. J. Forster, *Dziennik podróży po Polsce*. Przełożył z języka niemieckiego, wstępem i przypisami opatrzył W. Zawadzki „Archiwum Historii Medycyny”, t. XXI: 1958, z. 1—2, s. 307.

<sup>19</sup> [ks. Michał Krajewski], *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki swoje opisująca*, Lwów 1784, s. 0, zob. też s. 141—142.

<sup>20</sup> [F. S. Jezierski], *Rzepicha matka królów, żona Piasta między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która się nazywa Polska*. Edycja nowa, Warszawa 1794, s. 16.

<sup>21</sup> H. Kołłątaj, *Rozbiór krytyczny historii początkowej wszystkich ludów*. Opracował i wstępem opatrzył H. Hinz, Warszawa 1972; A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, Cz. II. Czasy stanisławowskie i ich pokłosie, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1987, s. 229—240.

„Od tej epoki — pisał — zaczyna się nasza historia; wszystko, co ją poprzedziło, zginęło dla nas na zawsze”. Sądził, że po tym ostatnim potopie rozproszona ludzkość zdziczała w różnym stopniu, w zależności od warunków miejscowych. Rozwój społeczeństw miał się tworzyć według zasady: „Jest to odwieczna i jedna dla wszystkich istot ustawa natury, że jak w swym utworzeniu powoli dochodzą do stopnia właściwej sobie doskonałości, tak podobnymi stopniami zbliżają się do swego zepsucia i wiecznie trwać nie mogą”. W czym może odzywają się echa myśli Giambattisty Vico. Można więc sądzić, że dla Kołłątaja czas zjawisk przyrodniczych i społecznych miał naturę cykliczną (spirala) nawiązującą do wzorca życia ludzkiego, w którym dzieciństwo przechodzi w młodość, wiek dojrzały, a potem w starość. Świadczeń przeszłości szukał w geologii, orientując się w zagadnieniach stratygrafii, „że skały znajdujące się głębiej są konieczne dawniejsze od tych, które je pokrywają”, że uzyskuje się w ten sposób chronologię względną, co z czasem stanie się też metodą w archeologii. Dalszych, już w odniesieniu do samych społeczeństw szukał w obserwacji „nad stanem aktualnym ludów zdziczałych i w grubej nieświadomości zanurzonych [...] Zbierając w jedno, co o tym znaleźć możemy w opisie różnych podróży i świadectw historycznych o dawnych ludach [...]. Kołłątaj był wyraźnie świadom walorów historycznych źródeł archeologicznych w obszernym tego pojęcia znaczeniu. Był też inicjatorem ustanowienia wykładów i profesury starożytności w Szkole Głównej Koronnej<sup>22</sup>, ale we własnej praktyce badawczej jeszcze nie potrafił szerzej z nich korzystać — zresztą zgodnie z ówczesnym stanem nauki. Trochę zaskakuje, że mimo swych geologicznych zainteresowań był zwolennikiem chronologii krótkiej, całość dziejów ziemi do początków naszej ery, włączając w to dzieje ludzkości, zajmuje u niego niewiele więcej niż 6000 lat. Mieści się więc w chronologii biblijnej.

Inaczej Stanisław Staszic, który z zagadnieniem dawności świata i z zagadnieniem początków kultury ludzkiej zetknął się prawdopodobnie w czasie studiów przyrodniczych w Paryżu w latach 1780—1781, kiedy spotykał się m. in. z G. L. Buffonem, którego Epo-

<sup>22</sup> M. Chamaćówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777—1786*, Wrocław — Warszawa 1957, s. 261—265.

*ques de la nature* przetłumaczył na język polski i wydał w 1786 r. (nast. wyd. 1805)<sup>23</sup>. Chyba pod jego wpływem powziął przekonanie, że pierwotna społeczność ludzka posługiwała się m. in. bronią i narzędziami kamiennymi. Obraz takiego społeczeństwa, rozwijającego się etapami od zwierzęcej nieomal dzikości ku cywilizacji, nakreślił Staszic w poemacie dydaktycznym *Ród ludzki*, którego wersję ostateczną opublikował w 1820 r., lecz którego prozaiczna wersja brulionowa powstała już w latach 1791—1797<sup>24</sup>. W wersji tej jest wzmianka, iż „starsi rozdierając mamuta i także częstując się jako rzadki specjał zajadają wspólnie”, co sugeruje, że w tym czasie wierzył we współczesność dawnych społeczeństw ze zwierzętami wymarłymi, z czego wycofał się w rozprawie *O ziemioródtwie Karpatów*, gdzie napisał, że człowiek, „nie należy do tego świata”, w którym żyły zwierzęta wymarłe. Nie był jednak konsekwentny, bo w tejże rozprawie wspomina o kościach słonia znajdujących w skałach wapiennych i że raz natrafiono tam na „czekan ręką ludzką wyrobiony z Hornblendy”<sup>25</sup>. Niewątpliwie mylił się w ocenie stratygrafii, ale z tego wynika, że w dalszym ciągu zakładał możliwość spotkania się człowieka z gatunkami zwierząt niewątpliwie wymarłych lub obcych na naszym terytorium. Staszic nie mieścił się w tradycyjnej chronologii biblijnej i chociaż unikał operowania datami, z napomknąć można sądzić, że dzieje ludzkie liczył w skali „kilku tysięcy wieków”. W swych koncepcjach historiozoficznych kreśląc zarys rozwoju społeczeństw korzystał przede wszystkim z literatury podróżniczej, ponieważ dawała opisy ludów na różnych stopniach tego rozwoju. Jest tutaj paralelizm w stosunku do Condorceta, który głosił, iż „wszystkie [...] ludy, których dzieje zachowały się do naszych czasów, znajdują się pomiędzy naszym obecnym stopniem cywilizacji a tym, jaki i dziś jeszcze napoty-

kamy u dzikich plemion”<sup>26</sup>. Ciekawe jednak, że Staszic wykorzystał także teksty Strykowskiego mówiące o dawnych Żmudzinach, aby scharakteryzować jedną z epok rozwojowych. Interesujące jest, że Staszic nie tylko rozwijał koncepcje ogólne, ale także, zwłaszcza podczas sprawowania prezesury w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, zwracał uwagę na konkretne znaleziska z ziem polskich<sup>27</sup>. Będziemy jeszcze o tym mówić.

Jednym z ostatnich polskich ludzi Oświecenia interesujących się powszechnymi pierwotnymi dziejami człowieka i rozwojem jego cywilizacji był Julian Ursyn Niemcewicz (1758—1841), którego do refleksji na ten temat pobudzały m. in. pobyty w Stanach Zjednoczonych, gdzie mógł obserwować kulturę Indian. Spotkawszy w 1789 r. znanego podróżnika Alexandra Mackenzie zanotował jego relację o „dzikich”, którzy, „mimo iż nie potrafią prawie wcale posługiwać się żelazem, ścinają przy pomocy klinów i kamiennych siekier cedry wysokie na 40 stóp”<sup>28</sup>. Dalszych materiałów do rozmyślenia dostarczyła mu lektura E. Gibbona *The history of the decline and fall of the Roman Empire*, w której znalazł opis obyczajów Germanów według Tacyta oraz sugestię o podobieństwie między dawnymi mieszkańcami Germanii a „dzikimi Ameryki”. Po powrocie do Polski Niemcewicz co najmniej trzykrotnie (w 1816, 1818 i 1824 r.) oglądając siekiery kamienne znalezione w naszym kraju wyrażał przekonanie, że są podobne do indiańskich. Sądził na sposób oświeceniowy — jak się wydaje — że człowiek wszędzie jest taki sam, że te same warunki bytowania determinują te same cnoty i wady i ten sam stopień cywilizacji. Trzeba dodać, że Niemcewicz był zwolennikiem chronologii długiej, dłuższej niż biblijna. Jako prezes Warszawskiego Towarzy-

<sup>23</sup> G. L. Buffon, o.c.

<sup>24</sup> S. Staszic, *Dzieła*, t. 1—9, Warszawa 1816 (1814)—1820. *Ród ludzki* w tomach 7—9; tenże, *Ród ludzki*. Wersja brulionowa po raz pierwszy ogłoszona drukiem według zachowanego rękopisu. Oprac. Z. Daszkowski. Przedm. napisał B. Suchodolski, t. 1—3, Kraków 1959; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 240—249; tenże, *Stanisław Staszic i głębia pradziejów*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna nr 34 (1987): 1990, s. 275—282.

<sup>25</sup> S. Staszic, *O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815, s. 338.

<sup>26</sup> A. N. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*. Wstępem poprzedził B. Suchodolski. Przekład E. Hartleb, [Kraków] 1957, s. 9—10.

<sup>27</sup> J. Kolendo, *Raport wójtów z 1820 r. o odkryciach archeologicznych na Mazowszu*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, fasc. 1: 1986, s. 41.

<sup>28</sup> J. U. Niemcewicz, *Podróże po Ameryce 1797—1807*. Z rękopisu wydała, wstępem i objaśnieniami opatrzyła A. Wellman-Zalewska, pod red. E. Klipy, Wrocław — Warszawa 1959, s. 77; *Under their vine and fig tree. Travels through America in 1797—1799, 1805 with some further account of life in New Jersey by Julian Ursyn Niemcewicz*. Translated and Edited with an Introduction and Notes by M. J. E. Budka, Elisabeth N. J. 1965, s. 39.

stwa Przyjaciół Nauk z zabytkami archeologicznymi spotykał się dość często<sup>29</sup>.

Oprócz historii powszechnej, „filozoficznej”, na kształt oświeceniowych zainteresowań odległą przeszłości wpłynęły odkrycia z zakresu starożytności antycznych. Dla historii archeologii istotne znaczenie miało podjęcie na szerszą skalę wykopalisk w Herkulanum od 1738 r. i w Pompejach od 1748 r. Przed zachwyconym wzrokiem współczesnych zaczęła zmartwychwstawać rzymska i grecko-rzymska kultura dnia codziennego. Można było spacerować po starożytnym mieście, zaglądać do domów i budowli publicznych, nieomal uczestniczyć w życiu mieszkańców zniszczonych przez wulkan miast. To co dawniej dostępne było tylko dzięki tekstom autorów klasycznych, nagle stało się dotykalne. W ślad za tym poszły publikacje i ryciny, kolekcjonerstwo i naśladownictwa, dążność do obejrzenia słynnych znalezisk na miejscu oraz moda od architektury i wystroju wnętrz po magazyny mód. Prąd ów nie ominął Polaków i Polski, pozostały po nim m. in. ślady w postaci klasycyzmu w różnych dziedzinach sztuki. Z prądem tym łączyły się czynne postawy w stosunku do relikwów starożytnej przeszłości w postaci zbieractwa, poznawania pozostałości antyku w krajach dziedziczących je, zwłaszcza we Włoszech i w Grecji, zwiedzania wykopalisk i zbiorów z wyrażaniem o nich opinii, próbowania własnych prac dokumentacyjnych, a nawet wykopaliskowych, też własnych refleksji naukowych<sup>30</sup>. Wśród zainteresowanych trzeba wymienić przede wszystkim Augusta Moszyńskiego (1730—1786), wnuka Augusta Mocnego, który już 1747 r. oglądał po raz pierwszy wykopaliska w Herkulanum, a w latach 1785—1786 podróżował po Italii rozglądając się za starożytnościami dla Stanisława Augusta, swego królewskiego przyjaciela. Będąc krytycznym obserwatorem robił pomiary i szkice, a nawet podjął niewielkie wykopaliska. Pozostawił *Dziennik podróży*...<sup>31</sup> i uzupełniające ten dziennik listy do króla<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> A. Abramowicz, J. U. Niemcewicz, *czas i model etnologiczny*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. XXIX: 1989, nr 1, s. 105—115.

<sup>30</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 15—16.

<sup>31</sup> *Dziennik podróży do Francji i Włoch Augusta Moszyńskiego, architekta JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego 1784—1786*, wyboru dokonała i z francuskiego przełożyła B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970.

<sup>32</sup> T. Mańkowski, *Kolekcjonerstwo Stanisława Augusta w świetle korespondencji z Augustem Moczyńskim*. Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury To-

Wielokrotnie przebywający we Włoszech Stanisław Kostka Potocki (1755—1821) przeprowadził wykopaliska w miejscowości Nola w 1786 r. (może też 1776?) poszukując tzw. etrusków, czyli ceramiki greckiej występującej w Italii. Tenże przedsięwziął, razem z architektem Chrystianem Piotrem Aignerem, wykonanie planu Pompejów oraz rekonstrukcji graficznej willi Pliniusza Młodszeo, zwanej Laurentina<sup>33</sup>. Franciszek Bieliński będąc na Sycylii w 1791 r. odsłaniał sarkofagi w Agrigencie, a w Italii południowej rysował plan willi w Locrach, starożytnej kolonii greckiej (Locri Epizephyri)<sup>34</sup>. W tymże 1791 r. Krzysztof Wiesiołowski poszukuje „wazonów grecko-etruskich” w grobach w Ceglie del Campo koło Bari<sup>35</sup>. Adam Jerzy Czartoryski kazał przeprowadzić jakieś wykopaliska w Rzymie (1798—1800), o czym wspomina jego siostra Maria Wirtemberska, oraz podjął badania nad topografią Wiecznego Miasta<sup>36</sup>. Marcin Poplewski, później prezydent miasta Lublina, który wojował w Legionach włoskich Dąbrowskiego, a potem był jeńcem angielskim w Kalabrii (1806—1812), pewnie gdzieś w tych rejonach wykopał „dwa hetruksi”<sup>37</sup>. Julian Ursyn Niemcewicz w sposób czynny zwiedzał Syrakuzy w 1784 r., schodząc do jakiegoś odnalezionego grobowca na wysepce

warzystwa Naukowego w Lwowie, t. 1: 1926, z. 2, s. 251—288. Reedycja [w:] T. Mańkowski, *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*. Oprac. Z. Prószyńska. Wstępem opatrzył W. Tatarkiewicz, Warszawa 1976, o wykopaliskach Moszyńskiego s. 61.

<sup>33</sup> K. Kraśniewska, *Dokumentacja działalności archeologicznej Stanisława Kostki Potockiego*, „Studia archeologiczne”, t. 1, Warszawa 1981, s. 100—149.

<sup>34</sup> B. Biliński, *Francesco Bieliński un viaggiatore polacco a Napoli e a Locri nel 1790*, „Klearchos” 1968, nr 37—40, s. 13—38; tenże, *Francesco Bieliński, un viaggiatore illuminista polacco visita la Sicilia e scava ad Agrigento (1791)*, [w:] *Miscellanea E. Manni*, t. I, Roma 1979, s. 201 i nast.

<sup>35</sup> *Rozprawa o starożytnościach Religijnych Słowian pierwszych Mieszkańców Polski, tudzież o przyczynach Emigracji tego Narodu i Hunnów do Europy, czytana przez Krzysztofa Wiesiołowskiego na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Król. Warsz. Przyjaciół Nauk. Dnia 2. Stycznia 1812 R.*, „Roczniki TWPN”, t. IX: 1812, s. 293—294; *Nagrobek Królowej Bony. Wypis z podróży do Apulii i Kalabrii w r. 1791 odbytej przez Krzysztofa Wiesiołowskiego, Członka wielu uczonych Towarzystw*, „Lech”, t. I, nr 9, Warszawa 1823, s. 272.

<sup>36</sup> Z. Żygulski, *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VII: 1962, s. 208. Zob. też poniżej przypis 45 i tam s. 80—81 i 119—120.

<sup>37</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 119.

Ortygii<sup>38</sup>. Czy przeprowadzał jakieś wykopaliska Stanisław Poniatowski? W każdym razie istnieje informacja z 1821 r., że otrzymał pozwolenie na prowadzenie wykopalisk w Civita Castellana<sup>39</sup>. Warto jeszcze wymienić Michała Jerzego Wandalina Mniszcha z jego opisami zabytków starożytnego Rzymu w latach 1767—1768<sup>40</sup> i Jana Michała Borch'a robiącego szkice i notatki w Paestum, na Sycylii i na wyspie Gozzo koło Malty<sup>41</sup>. Osobno trzeba wspomnieć Franciszka Smuglewicza, malarza, stypendysty Stanisława Augusta, biorącego udział w pracach dokumentacyjnych m. in. przy Złotym Domu Nerona w Rzymie i przy tzw. Grobowcu Kardynała w Corneto (dawna Tarkwinia)<sup>42</sup> i innego ze stypendystów królewskich, Sasa z urodzenia, Jana Chrystiana Kamsetzera, rysownika i architekta, który w 1776 r. został dołączony do poselstwa udającego się do Konstantynopola, co dało mu poznać Grecję, a w 1780 r. został wysłany do Włoch, z obu wypraw przywożąc cenne rysunki związane z antykiem<sup>43</sup>. Zagadnienia te mają narastającą literaturę, wśród której na szczególną uwagę zasługują Tomasz Mikockiego *Pompeje w relacjach podróżników polskich w XVIII w.*<sup>44</sup> i tegoż

<sup>38</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. Pierwsze wydanie według obszerniejszej wersji rękopiśmienniczej. Tekst opracował i wstępem poprzedził J. Dihm, t. 1, Warszawa 1957, s. 206.

<sup>39</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 197—198.

<sup>40</sup> B. Biliński, *L'Italia dei viaggiatori illuminista Polacchi*, I (*Michele Mniszech, Gregorio Piramowicz, Michele Borch*) [w:] *L'Illuminismo Italiano e l'Europa. Convegno internazionale Roma 25—26 marzo 1976*, Atti dei Convegni Lincei nr 27, s. 1—52. Zob. też poniżej przypis 45 i tam s. 50—51 i 117—118.

<sup>41</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, rozdział: *Michał Borch i starożytności antyczne*, s. 35—62. Zob. *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe de monsieur le Comte de Borch...* *Ecrites en 1777*, t. I—II, Turin 1782.

<sup>42</sup> W. Dobrowolski, *The Drawings of Etruscan Tombs by Franciszek Smuglewicz and his Cooperation with James Byres*, „Bulletin du Musée National de Varsovie”, t. 19: 1978, N° 4, s. 97—119, tenże, *Postowie* [w:] R. Bianchi Bandinelli, *Archeologia klasyczna jako historia sztuki*, Warszawa 1988, s. 192 i il. 2.

<sup>43</sup> Z. Batowski, *Podróże artystyczne Jana Chrystiana Kamsetzera w latach 1776—77 i 1780—82*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 6: 1936; N. i Z. Batowscy, M. Kwiatkowski, *Jan Chrystian Kamsetzer architekt Stanisława Augusta*, Warszawa 1978.

<sup>44</sup> *Acta Pompeiana. Księga Pamiątkowa Ogólnopolskiego Sympozjum w Karpaczu: Pompeje — 1900-lecie wybuchu Wezuwiusza (79—1979)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” N° 611: 1984. *Antiquitas* XI, s. 45—51.

*A la recherche de l'art antique — les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750—1830*<sup>45</sup>. W tej ostatniej pracy wymienia autor 36 osób, które pozostawiły pisemne dowody zainteresowania antykiem podczas pobytów we Włoszech.

Dowodem pogłębionych zainteresowań antykiem było zbieractwo. T. Mikocki dla okresu między rokiem 1750 a 1830 wymienia dziewięć kolekcji znacznych i około dwudziestu mniejszych. Do pierwszych zalicza zbiory Stanisława Augusta Poniatowskiego, Izabelli Lubomirskiej, Stanisława Kostki Potockiego, Heleny Radziwiłłowej, Izabelli Czartoryskiej, Stanisława Poniatowskiego, Ludwika Michała Pacy, Anny Dunin-Wąsowicz i Artura Potockiego<sup>46</sup>. Duże znaczenie miały zbiory króla, nie tylko służące dla podkreślenia prestiżu, ale też będące wyrazem pewnej polityki kulturalnej. Wydaje się, że Stanisław August w kolekcjach swych chciał mieć dobre próbki zabytków każdego rodzaju, od rzeźby do gemm, ceramiki i numizmatów. Można sądzić, że chciał dawać przykład dobrego smaku, a nawet tworzyć rodzaj warsztatu naukowego, liczył się też z tym, że po jego śmierci zbiory będą służyć innym. Zbiory wielkie, zawierające rzeźbę i elementy wystroju architektonicznego wymagały wnętrza pałacowych i olbrzymich środków na zakupy i transport. Poręczniejsze były kolekcje waz antycznych, zwanych etruskami, gemm, numizmatów i różnych drobiazgów. Powodzeniem wśród kolekcjonerów polskich cieszyły się wazy, które posiadali m. in. król, Michał Sołtyk, Tomasz Czapski, Anna z Sapiehów Jabłonowska, Elżbieta (Izabela) Lubomirska, Stanisław Kostka Potocki, Stanisław Poniatowski, Michał Walicki, Marcin Poplewski, Krzysztof Wiesiołowski, Jan Feliks i Waleria Tarnowscy, Helena Radziwiłłowa, Joachim Litawor Chreptowicz, Józef Antoni Kossakowski, Franciszek Potocki, Franciszek Sapieha, Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, hrabiowie Mikorscy w Słubicach i może jeszcze inni<sup>47</sup>. Inte-

<sup>45</sup> T. Mikocki, *A la recherche de l'art antique — les voyageurs polonais en Italie dans les années 1750—1830*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Łódź 1988, Archiwum Filologiczne XLII.

<sup>46</sup> T. Mikocki, *Les anciennes collections d'antiquités en Pologne*, „Archeologia”, R. XXXVII (1986): 1987, s. 45. Ostatnio tenże, *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750—1820)*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1990, Archiwum Filologiczne XLVI.

<sup>47</sup> S. Lorentz, *O polskich zbieraczach waz antycznych*, „Meander”, R. 2: 1947, z. 1, s. 5—14; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, rozdział: *Śladem zbieraczy waz antycznych*, s. 98—123. Tam dalsza literatura.

resujące jest, że by je pozyskać, czasami podejmowano wykopaliska — o czym była już mowa. Jeszcze ciekawsze, że wypowiedano o nich sądy dowodzące prób dociekań naukowych. Stanisław Kostka Potocki, najwybitniejszy zbieracz i znawca zagadnienia, napisał „iż zbiór dobrze uporządkowany wazów takowych najrzetelniejszym jest zbiorem sztuki greckiej prawie od kolebki aż do jej szczytu”, że sztuki tej „historyczny wystawiały łańcuch od słabych jej początków aż do najwyższej dojrzałości i mocy”<sup>48</sup>. Elementy takich dociekań znajdujemy też u Franciszka Bielińskiego<sup>49</sup> i Krzysztofa Wiesiołowskiego<sup>50</sup>.

Dla problematyki historii archeologii poważne znaczenie miało zbieractwo monet, zwłaszcza monet antycznych. Monety stosunkowo łatwo poddawały się interpretacji historycznej, można bowiem było je datować, ponieważ miały na sobie napisy i wyobrażenia postaci historycznych oraz elementy pozwalające na łączenie ich z wydarzeniami historycznymi. Numizmaty więc były nośnikami informacji stosunkowo łatwo czytelnej. Ponadto budziły ciekawość swą formą, często artystyczną. Wydaje się, że tu także istotną rolę odegrały zbiory numizmatyczne Stanisława Augusta, nie tylko dlatego, że były fachowo gromadzone i zestawiane przez Augusta Moszyńskiego, a potem przez Jana Baptystę Albertrandiego, ale że stanowiły warsztat naukowy, z którego korzystali m. in. Adam Naruszewicz, Feliks Franciszek Łoyko (Łojko) i sam Albertrandi. Na uwagę zasługuje postać generała Jana de Witte (1710—1785), od 1768 r. komendanta fortecy w Kamieńcu Podolskim, który gromadził zbiory wykorzystując kontakty ze środowiskiem kupców ormiańskich i greckich oraz z poselstwem polskim w Stambule, przez które nawiązał wymianę dubletów z posłem angielskim Sir Robertem Ainslie (1730—1812), znanym zbieraczem monet antycznych. Z korespondencji generała wynika, że dla niego „od Greków i Rzymian ten kraj [czyli Sarmacja — Polska] nie

był zbyt odległy, jak świadczy linia Trajana Dacyją od nas dzieląca”<sup>51</sup>. W Polsce epoki Oświecenia da się wyliczyć co najmniej kilkanaście zbiorów zawierających monety antyczne<sup>52</sup>, w tym parę o charakterze publicznym, jak Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>53</sup>, Biblioteki Załuskich<sup>54</sup>, Biblioteki Miejskiej w Gdańsku (Rathsbibliothek)<sup>55</sup>, potem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>56</sup> czy Liceum w Krzemieńcu<sup>57</sup>. Same te monety stawały się

<sup>51</sup> *Listy Jana de Witte generała majora wojsk koronnych, komendanta fortecy kamienieckiej, kawalera orderu św. Stanisława (1777—1779). Materiały do dziejów Polski z księgozbiorów prywatnych ukraińskich*. Wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1868, s. 257—258, zob. też W. Siekierka, *Zabiegi numizmatyka polskiego w XVIII w.*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 1871, Kraków 1874, s. 27—32; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, rozdział: *Numizmaty i gemmy*, s. 124—137.

<sup>52</sup> T. Czacki, *O rzeczy menniczej w Polsce i Litwie dla uczniów wołyńskiego gimnazjum (pisane roku 1810)*, [w:] *Pomniki historii i literatury polskiej*, wyd. M. Wiszniewski, t. I, Kraków 1835, s. 8; A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 127.

<sup>53</sup> W. Kiszka, *Zur Geschichte der Münzsammlung an der Jagiellonen-Universität* [w:] *Zur Geschichte der klassischen Archäologie Jena — Kraków*, Jena 1985, s. 89—99; tenże, *Zarys historii kolekcji numizmatycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, DCCLXXXIV: 1986, *Opuscula Musealia*, z. 1, s. 49—59.

<sup>54</sup> H. Lemke, *Die Brüder Zatuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig. Studien zur polnischen Frühaufklärung*, Berlin 1958, s. 61—62, przypis 3; J. Kozłowski, *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1986, s. 109, Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. CXXXVII. Jest rzeczą pewną, że w Bibliotece był zbiór monet, ale monety antyczne nie są w nim osobno wymienione, chociaż obecność ich jest wysoce prawdopodobna.

<sup>55</sup> *Johann Bernoulli's Reisen durch Brandenburg, Preussen, Curland, Russland und Polen, in den Jahren 1777 und 1778*, Erster Band, *Reise nach Danzig und Beschreibung der Merkwürdigkeiten dieser Stadt*, Leipzig 1779, s. 251, o innych zbiorach s. 326 i 329; M. Gumowski, *Ruch numizmatyczny w Gdańsku w XVIII w.*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu” nr 8 (1954): 1958, z. 1—4, s. 66—67.

<sup>56</sup> A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967, s. 32—33; J. Kolendo, *Raport wójtów*, s. 45.

<sup>57</sup> J. Kolendo, *Studia z dziejów numizmatyki. Zbiory w Krzemieńcu*, „Archeologia”, t. XX (1969): 1970, s. 92—106.

<sup>48</sup> S. K. Potocki, *O sztuce u dawnych czyli Winkelman Polski*, t. II, Warszawa 1815, s. 42, s. 55—56; M. L. Bernhard, *Greckie malarstwo wazowe*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1966, s. 91 i 94.

<sup>49</sup> T. Mikocki, *Podróż do Italii Franciszka Bielińskiego (1787—1792) czyli co w XVIII w. o „wazach etruskich” wiedziano*, „Meander”, R. 1981, z. 8—9, s. 461—470.

<sup>50</sup> Zob. przypis 35.



przedmiotem osobnych prac naukowych, np. J. B. Albertrandiego<sup>58</sup> czy K. Wiesiołowskiego<sup>59</sup>.

Istnieje podobieństwo między zbieractwem numizmatów a zbieractwem gemm. W obu przypadkach na powierzchni przedmiotu są wyobrażenia (i napisy), które pozwalały na traktowanie ich jako ilustracji do dziejów starożytnych. Gemmy wykonane z materiałów kosztownych wchodziły czasem do zbiorów minerałów i klejnotów. Tak było po części w zbiorze gabinetowym Michała Sołtyka<sup>60</sup>. Częstością wyobrażeń jako wspaniałe dzieła sztuki. Posiadał je król Stanisław August<sup>61</sup> i jego bratanek Stanisław Poniatowski<sup>62</sup>. Za znawców tej dziedziny sztuki uważali się Stanisław Kostka Potocki i jego żona Aleksandra<sup>63</sup>. Zainteresowaniem cieszyły się też wyobrażenia mitologiczne na gliktyce, czasem traktowane jako źródła znajomości mitologii antycznej, czego przykładem rozprawy J. B. Albertrandiego<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> *Zabytki starożytności rzymskich. W pieniądzach, pospolicie Medalami zwanych, czasów Rzplitej i szesnastu pierwszych Cesarzów zbioru ś.p. Stanisława Augusta, Króla Polskiego, postrzeżone i krótkim wykładem objaśnione*, „Roczniki TWPN”, R. III: 1804, s. 187—614; t. 4: 1806, s. 226—677; *Świadectwa starożytnej historii, mianowicie rzymskiej z medalami familii Rzymskich i Cesarzów aż do Kommodusa*, „Roczniki TWPN”, t. V: 1808, s. 1—463, zob. też. s. 464—520.

<sup>59</sup> *O pożytkach wynikających z wiadomości starożytnych Numizmatów Greckich i Rzymskich. Dysertacja czytana dnia 14 maja 1808 r. na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, „Roczniki TWPN”, t. VII: 1811, s. 328—338 i dalej t. IX: 1816, s. 120—128.

<sup>60</sup> *Rzut oka na zbiór gabinetowy X Michała Sołtyka w Krakowie. Coup d'oeil sur le cabinet de curiosité de M. Michel Soltyk doyen de la cathedrale de Cracovie* [Kraków ok. 1800].

<sup>61</sup> Z. B a t o w s k i, *Katalog zbioru gemm króla Stanisława Augusta przez Jana Albertrandiego*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. 4, R. 13: 1902, nr 1 (51).

<sup>62</sup> O. J. N i e w i e r o w, *Kolekcje dzieł sztuki dwóch Poniatowskich*, „Archeologia”, t. XXXII (1981): 1984, s. 47—78.

<sup>63</sup> B. M a j e w s k a-M a s z k o w s k a i T. S. J a r o s z e w s k i, *Podróż Stanisława Kostki Potockiego do Włoch w latach 1785—1786 w świetle korespondencji z żoną*, [w:] *Sarmatia Artistica. Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, Warszawa 1968, s. 222—223; S. K. P o t o c k i, *O sztuce u dawnych...*, t. I, przypis do dedykacji na s. nienumerowanej.

<sup>64</sup> *O Muzach, rzecz czytana na publicznym posiedzeniu Tow. Warsz. Przyj. Nauk dnia 12 grudnia 1801*, „Roczniki TWPN”, t. I: 1802; *Rozprawa o słońcu jako bożku pogańskim, dla objaśnienia dwóch wkleśło-*

Powodzeniem cieszyły się też odciski gemm<sup>65</sup>, tzw. siarki, mające czasem znaczenie dydaktyczne, o czym jeszcze wspomnimy. Największy zbiór rytých kamieni posiadał bratanek króla Stanisław Poniatowski, z czym łączy się zagadkowa sprawa faktu, iż po śmierci właściciela okazało się, że składał się prawie wyłącznie z falsyfikatów<sup>66</sup>.

W związku z tym zwrócić trzeba uwagę, że istnieją dwa główne nastawienia w stosunku do starożytności antycznych. Istnieje nastawienie historyzujące, dla którego zabytki przeszłości są źródłem o niej mówiącym i wtedy autentyczność jest rzeczą podstawową. Istnieje też nastawienie estetyzujące, które ocenia te zabytki jako wzory różnego stopnia doskonałości, do których nowożytni powinni usiłować się zbliżyć. Wtedy świetne naśladownictwo było wyzwaniem rzuconym dawnym<sup>67</sup>. Na tę dwoistość zwracał uwagę Hugo Kołłątaj: „Ku końcu siedemnastego wieku — pisał — i przez cały wiek osiemnasty wzmógł się prawie powszechny gust do poszukiwania wszystkich starożytności pamiątek. Zaczęto zbierać pozostałe reszty w posągach, półposągach, malowaniach, napisach, naczyniach, medalach, zbiory takowe mogły być zrazu skutkiem samej ciekawości, później służyły tylko za wzór do udoskonalenia wyzwolonych kunsztów, lecz narazie stały się ważnym przedmiotem do objaśnienia dawnej historii...”<sup>68</sup>. Dwoistość dostrzegał też Stanisław Kostka Potocki: „Tu zważyć należy — pisał, iż erudycja Starożytnika [...] wcale jest oddzielną do znania piękności w Sztukach, które smak dobry wsparty doświadczeniem daje. Starożytnik odkrywa tajemnice wieków, tłumaczy je i światłem erudycji oświeca ciemne ich pomniki. Znawca Sztuk szuka w nich tylko piękności za przewodnictwem wyszkolonego smaku przez nawykłość porówna-

*rytych starożytnych kamieni...*, „Roczniki TWPN”, t. VII: 1811, s. 15—38.

<sup>65</sup> A. L a s k a, *Kolekcjonerzy i grawerzy gemm w Polsce w XVI—XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, DCCLXXXIV: 1986, Opuscula Musealia, z. 1, s. 13—14.

<sup>66</sup> J. K o l e n d o, *Największy skandal w dziejach badań na gliktykę antyczną. Kolekcja gemm ks. Stanisława Poniatowskiego*, *Studia archeologiczne*, t. 1, Warszawa 1981, s. 81—99.

<sup>67</sup> A. A b r a m o w i c z, *Dzieje...*, Cz. II, s. 30—32, 117—118, 230—231.

<sup>68</sup> H. K o l l a t a j, *Rozbiór krytyczny...*, s. 58.

nią<sup>69</sup>. Elementy tej dwoistości czuje się do dzisiaj<sup>70</sup>.

Dodajmy, że w Polsce w wieku Oświecenia sporo informacji o starożytnościach antycznych otrzymywała młodzież w szkołach, zwłaszcza po reformach Komisji Edukacji Narodowej. Istotną pozycją był *Dykcjonarz starożytności dla szkół narodowych*, przygotowany przez Grzegorza Piramowicza<sup>71</sup>. Miał on stanowić pomoc przy czytaniu autorów klasycznych — jednak nie odwoływał się do znalezisk archeologicznych. Natomiast w zreformowanej Szkole Głównej Koronnej w Krakowie powstała katedra starożytności, którą H. Kołłątaj postulował już w 1782 r., a którą objął Jacek Idzi Przybylski w 1788 r. Mimo nastawienia filologicznego kładł on pewien nacisk na materialne zabytki przeszłości, a wykłady ilustrował rycinami, odciskami gemm, może też zabytkami oryginalnymi<sup>72</sup>. Najważniejszym celem wykładów miało być nauczanie rozumienia autorów klasycznych, nie ma natomiast śladów, aby wspominał o starożytnościach miejscowych. Są przesłanki, że dużo informacji z zakresu starożytności antycznych otrzymywali wychowankowie Korpusu Kadetów Stanisława Augusta<sup>73</sup>.

Po omówieniu zainteresowań powszechną historią „filozoficzną” i starożytnościami antycznymi pora na zagadnienia własnej odległej przeszłości i na starożytności krajowe. Narastająca świadomość złego stanu państwa polskiego i konieczności reform, potem wstrząs pierwszego rozbioru w 1772 r. i rysująca się groźba utraty bytu państwowego i narodowego

<sup>69</sup> S. K. Potocki, *O sztuce u dawnych...*, t. I, s. 15.

<sup>70</sup> Zob. charakterystyczny tytuł książki: R. Bianchi Bandinelli, *Archeologia klasyczna jako historia sztuki (Introduzione all'archeologia classica come storia dell'arte antica)*, Warszawa 1988.

<sup>71</sup> *Dykcjonarz starożytności dla szkół narodowych*, w Warszawie 1779, w Drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitej uprzywilejowanej Gröllowskiej.

<sup>72</sup> M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej, Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777—1789*, Wrocław — Warszawa 1957, s. 261 i 265; tejże, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w latach 1786—1795*, Wrocław — Warszawa 1959, s. 219—221.

<sup>73</sup> M. Łodyński, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej 1767—1794*, Warszawa 1930, s. 33, 69, 71; K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765—1794)*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1961, s. 82.

rodziły przesłanki zwrotu ku własnej przeszłości, w tym ku własnym starożytnościom. Piszący na zlecenie króla *Historię narodu polskiego* Adam Naruszewicz zdawał sobie sprawę, że historia taka powinna posiadać „przysionek niejaki do wielkiego gmachu”, co król aprobował: „Bardzo to jest dobre — pisał w 1778 r. — że samo »corpus« historii polskiej poprzedzić chcesz tym, jak go nazywasz przysionkiem, który by zawierał obraz sarmackich dawności”, chociaż przestrzegał przed zbyt obszernym ujęciem, bo „kiedy zbyt długo będziemy się nad przysionkiem bawić, to samego pałacu i nie dożyjemy”<sup>74</sup>. Jednak Naruszewicz, chociaż wiedział, „że używali Germanowie kamiennego rynsztunku, którego wielka liczba znajduje się po ich grobach” i był świadom, że „podobne było używanie kamieni u Sarmatów sąsiednich Germanom, gdzie my Polacy teraz mieszkamy”<sup>75</sup> — nie wymieniał znalezisk archeologicznych wśród źródeł, które powinien wykorzystywać dziejopis<sup>76</sup>. Nie znaczy to, iż nie sięgał po nie dorywczo, np. o zasięgu władztwa rzymskiego w Dacji wnioskował ze znalezisk monet i przebiegu Wału Trajana. Nie narosły jeszcze wtedy materiały archeologiczne, aby Naruszewicz mógł się nimi posługiwać w szerszym zakresie, ani umiejętność posługiwania się nimi w jego czasach nie była jeszcze rozwinięta. Materiały te jednak narastały i docierały m. in. do zbiorów Stanisława Augusta. Sam Naruszewicz wspomina, że Kajetan Korzeniowski darował do gabinetu fizycznego króla „młotek, i dłuto z kamienia wyrabiane, które kopający studnię w dobrach jego Solinie o kilkanaście łokci w ziemi znaleźli”<sup>77</sup>. O innym podarunku dowiadujemy się z listów wymienionych między Ignacym Krasickim a królem. We wrześniu 1780 r. książę biskup pisze, że

<sup>74</sup> *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762—1796*, z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił i wydał J. Platt. Pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959, s. 11 i 114; A. Abramowicz, *Adama Naruszewicza zainteresowania starożytnościami*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”, R. XL (1986): 1987, Nr 12, s. 1—8.

<sup>75</sup> *Kaia Korneliusza Tacyta Dzieła wszystkie przekładania Adama Naruszewicza*, t. I—IV, Warszawa 1772—1783. Cytuję wg ed. T. Mostowskiego, t. IV, Warszawa 1804, s. 12.

<sup>76</sup> A. Naruszewicz, *Memoriał względem pisania historii narodowej, [w:] Historycy o historii, od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775—1918*. Zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M. H. Serejski, Warszawa 1963, s. 27—40.

<sup>77</sup> Zob. przypis 75.

ośmiela się „prześłać rzecz szacowną z starożytności krajowej. Jest to urna znaleziona świeżo niedaleko Reszla, w niej kości na pół spalone i rzeczy, które tamtych czasów zabobonność przy pogrzebach między zwłoki kłaść była zwykła”. Król odpowiedział serdecznym listem z podziękowaniem<sup>78</sup>.

Kolejnym śladem docierania do Stanisława Augusta wiadomości o starożytnościach krajowych i samych zabytków jest wymiana listów między nim a Robertem Brzostowskim. Zapoczątkował ją list Brzostowskiego z 3 lutego 1790 r., któremu towarzyszyła przesyłka znalezisk wykopanych w jakimś grobie w Mosarzu, w dawnym województwie połockim. Król reaguje listem z dn. 24 lutego, w którym formułuje szereg pytań, rodzaj ankiety. Między innymi pyta o obecność lub brak trumny, stan zachowania pochowanego, obecność odzieży, głębokość pochówku i co w nim znaleziono. Aby odpowiedzieć, Brzostowski kazał jeszcze raz przekopać pagórek, w którym był znaleziony ów szkielet. Z całości korespondencji wynika, że w Mosarzu odkryto pochówek szkieletowy, a przy nim naczynie gliniane, dzwonki naszyte na skórę oraz metalowe skuwki, co skłania do datowania znaleziska na średniowiecze, najprawdopodobniej na wczesne średniowiecze<sup>79</sup>.

Badawczą postawę w stosunku do starożytności miejscowych przejawiał ks. Jan Ignacy Bocheński (1755—1812), który zwrócił uwagę na kręgi kamienne i usiłując dociec ich przeznaczenia doszedł do przekonania, iż były to cmentarzyska pogańskie powstałe na długo przed wprowadzeniem chrześcijaństwa. Jedno z nich, między cegielnią w Białej a Wrzącą, obecnie w gminie Trzcianka w woj. piłskim, rozkopywał około 1780 r.

<sup>78</sup> *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów Ludwika Bernackiego wydali i opracowali Z. Galiński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod red. T. Mikulskiego, t. I, 1743—1780, s. 413, 416—417.

<sup>79</sup> *Wykopaliska w Mosarzu w końcu XVIII stulecia, przyczynek do archeologii krajowej, z korespondencji króla Stanisława Augusta z Robertem Brzostowskim, cześnikiem Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Podał W. Mienicki, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, R. 4 (1889—1892), t. 1, Kraków 1852, col. 287—289.

<sup>80</sup> A. K o k o w s k i, *Zagadnienia kręgów kamiennych w środkowej strefie Pojezierza Pomorskiego*, Acta Universitatis Lodzianensis. „Folia Archaeologica”, t. 8: 1986, s. 63—79.

Niekiedy informacje o starożytnościach krajowych mogły oddziaływać dzięki szkołom. Mamy wiadomość z 1787 r., że szkoła wydziałowa w Nowogródku posiadała kolekcję o charakterze dydaktycznym i że w niej była „siekierka kamienna starożytna krajowa”<sup>81</sup>.

Warto też zwrócić uwagę, że w zbiorach Michała Sołtyka (zmarł w 1814 r.) znalazły się trzy siekierki kamienne, które zachowały się do naszych czasów. Chociaż nie można ściślej datować ich wejścia do kolekcji, są jednak przejawem zbieractwa doby Oświecenia<sup>82</sup>. O urnach w różnych zbiorach gdańskich wspomina w 1777 r. J. Bernoulli<sup>83</sup>.

Na odległą i mniej odległą przeszłość własną zwracały uwagę znaleziska monet, w tym monet antycznych, sugerujących bliskie kontakty ziem polskich ze światem antycznym<sup>84</sup>. Mimo narastającego nastawienia krytycznego ciągle znacznym zainteresowaniem cieszyły się kopce Krakusa i Wandy<sup>85</sup>, a także kopiec Esterki, który doczekał się akcji wykopaliskowej inspirowanej przez Stanisława Augusta<sup>86</sup>. Godną uwagi akcją przeprowadził w 1791 r. Tadeusz Czacki, który otworzył i zbadał niektóre groby królewskie na Wawelu, z których wyjął wiele rozmaitych „relikwii” i przedmiotów zabytkowych<sup>87</sup>.

<sup>81</sup> *Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim (1782—1892)*. Oprac. K. Bartnicka i I. Szybiak, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1974, s. 245, Archiwum z Dziejów Oświaty, t. 6.

<sup>82</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 151—153 i ryc. 8 na s. 152.

<sup>83</sup> J. Bernoulli, o.c., s. 250—251, 329.

<sup>84</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 153—154.

<sup>85</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 154—157. Zob. też K. Estreicher, *Emanuela Murraya „Opisanie Krakowa” a literatura o Krakowie i plan Kółtajowski [w tym dodatek] Emanuela Murraya Opisanie topograficzne i filozoficzne miasta Krakowa* (oprac. K. Estreicher), „Rocznik Krakowski”, t. XLVIII: 1977, s. 81—82, 123.

<sup>86</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 155 i przypisy 43—44. Zob. też M. Rożek, *Stanisław Leszczyński i Stanisław August w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. XLII: 1971, s. 72.

<sup>87</sup> T. Czacki, *Opisanie grobów dawnych królów polskich w Krakowie do J.Wgo biskupa łuckiego i brzeskiego listy przesłane*, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności”, t. 15: 1819, s. 301—309; Z. Żygulski (jun.), *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilii, Dom Gotycki)*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. 7: 1962, rozdz. *Tadeusz Czacki i archeologia grobów*, s. 35—45.

Myśl ochrony i zabezpieczenia materialnych śladów własnej przeszłości przewijała się też w wystąpieniach teoretycznych i programowych w rodzaju *Myśli względem założenia Museaum Polonicum*<sup>88</sup> przypisywanych M. W. Mniszchowi i projektu pisma *Kollekcya starożytnych i tegoczesnych osobliwości w kraju i za krajem znajdujących się, Naród Polski interesujących*<sup>89</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że niektóre starożytności krajowe w wieku Oświecenia często są umieszczane i rozpatrywane wśród rzeczy kopalnych jako przedmioty należące do eksponatów szeroko pojmowanej historii naturalnej. Niektórzy autorzy prezentują przy tym postawę zachowawczą nawiązując w znacznej mierze do Gabriela Rzączyńskiego. Przykładem może być Remigiusz Ładowski, który w swej encyklopedycznej *Historii naturalnej Królestwa Polskiego* wydanej w 1783 r. ciągle utrzymuje, że „Garnki ziemne są dziełem Natury”, chociaż w innych hasłach poprawnie pisze o „grobach pogańskich” i „trumnach glinianych”. Co więcej, Ładowski wśród kamieni piorunowych (hasło „Piorunek”) nie widzi kamiennej broni i narzędzi ludzi dawnych<sup>90</sup>. Zaskakuje to, ponieważ uczonej ten pijar przełożył i wydał w tymże 1783 r. *Dykcyonarz*, którego autorem był C. A. J. Leclerc de Montlinot (1732—1801), zawierający hasła nie pozostawiające wątpliwości, że kamienie piorunowe służyły za broń „dawnym narodom”, że istnieją siekiery „jedne z kamienia, a drugie z miedzi”, że „znajdują

się czasem dawne groby, w których kładziono przy umarłych siekiery”<sup>91</sup>.

Z garnków kopalnych wyraźnie wyśmiewał się w 1778 r. Jan Chrzyciel Dubois, literat francuski, profesor i bibliotekarz w Szkole Rycerskiej w Warszawie, którego dzieło współcześnie budziło oburzenie i było traktowane jako paskwil<sup>92</sup>.

Inaczej niż Ładowski podszedł do zagadnienia Krzysztof Kluk, który w 1781 r. podkreślił z naciskiem, że „wykopane w niektórych miejscach garki lub inne naczynia nie są od natury z ziemi zrobione, ale są to trumny dawnych Pogan”. Dobrze też orientował się, że „kamienie kształt nożów, siekier, młotów mające” są „narzędziem dawnych ludzi albo zwyczajem domowym, albo na wojnie w pewnych okolicznościach zażywany”<sup>93</sup>.

Trwałość wyobrażeń o naczyniach rosnących w ziemi była uwarunkowana nie tylko siłą tradycji, ale też faktem, że *Historia naturalis curiosa* Gabriela Rzączyńskiego była używana jako podręcznik jeszcze w szkołach Komisji Edukacji Narodowej<sup>94</sup>.

Rozpacz i nawet beznadzieja spowodowane upadkiem państwa pogłębiły zwrot ku pamiętkom rodzimej przeszłości, w tym też najstarszej. „Polska, przestawszy już należeć do narodów aktualnie będących, zacnie wkrótce interesować ciekawych starożytności badaczów...” napisał w 1802 r. Hugo Kołłątaj<sup>95</sup>, a Izabela

<sup>88</sup> M. M[niszch]. *Myśl względem założenia Museaum Polonicum*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 11: 1775, cz. II, s. 212—226. Przedruk [w:] B. Suchodolski, *Nauka polska w okresie oświecenia*, Warszawa 1953, s. 317—325; J. Powidzki, „Muzeum Polskie” Michała Mniszcha, „Muzealnictwo”, nr 4: 1955, s. 5—9; K. Malinowski, *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970, s. 13—15.

<sup>89</sup> Prospekt tego czasopisma został ogłoszony w II tomie książki Ksawiera Zubowskiego, *Zebrany wiersz*, Warszawa 1786, przedruk w „Bibliotece Warszawskiej”, R. 1853, t. I; potem w B. Suchodolski, o.c., s. 338—344. Zob. też. J. W. Gomulicki, *Podróż po Szpargalli*, „Nowe Książki” Nr 23(231): 1959, s. 1454—1455.

<sup>90</sup> *Historija naturalna Królestwa Polskiego czyli zbiór krótki przez Alfabet ułożony Zwierząt Roślin y Mineralów znajdujących się w Polsce, Litwie y Prowincyach odpadłych [...] przez X. Ładowskiego. S. P. [...] w Krakowie Roku 1783*, s. 38, 45—46, 131, 147. Kolejne wydanie pt. *Historija naturalna Kraju Polskiego...* ukazało się w 2 tomach w Krakowie jeszcze w 1804 r.

<sup>91</sup> *Dykcyonarz służący do poznania Historii naturalnej y różnych osobliwszych Starożytności, które ciekawi w Gabinetach znajduią. Dzieło wielce ciekawe y użyteczne z Francuskiego przełożone przez X. Ładowskiego Pijara*, w Krakowie R. 1782 (w dwóch tomach), t. I, s. 59, t. II, s. 177.

<sup>92</sup> *Essai sur l'histoire littéraire de Pologne par M. D[ubois]. Réflexions générales sur les progrès des sciences et des arts. Histoire naturelle et géographie*, Berlin 1778, s. 416.

<sup>93</sup> *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie*, t. II. *O kamieniach w powszechności, o klejnotach, kruszczach, ich kopaniu i o górnictwie przez X. Krzysztofa Kluka [...] w Warszawie Roku 1781*, s. 20 i 118—119; J. Głosik, *O „rzczechach kopalnych”, które same rozmnażają się w ziemi*, „Z otchłani wieków”, R. XXVI: 1960, z. 3, s. 292—294.

<sup>94</sup> R. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 172.

<sup>95</sup> H. Kołłątaj, *List do księgarza Jana Maja w Krakowie, pisany w Ołomuńcu z więzienia 15 lipca 1802 roku*. Przedruk [w:] H. M. Serejski, *Historicy o historii...*, s. 5?

Czartoryska, fundatorka świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego w Puławach, zanotowała: „Kiedy Polska istnieć przestała, przyszło mi pierwszy raz na myśl, żeby zbierać pamiątki polskie, które potomności powierzam”<sup>96</sup>. Jak dowodzą katalogi zbiorów, wśród pamiątek znalazła się cała seria toporków kamiennych, urn z popiołami oraz innych zabytków pra- i wczesnodziejowych<sup>97</sup>. Stają się one przedmiotem apeli. Na początku stycznia 1805 r. Tadeusz Czacki wzywa współobywateli do zbierania ich i chronienia, „ponieważ znajdowane bożki lub naczynia starożytne albo urny z prochami zmarłych i kośćmi, kamienie z napisami, dawna broń itd. mogą służyć do wyjaśnienia wielu szczegółów z historii”<sup>98</sup>. Natomiast w 1807 r. Wawrzyniec Surowiecki planując „po nieszczęsnym upadku Ojczyzny” dzieło o „początkach, obyczajach, religii dawnych Słowian”, przekonany, iż polskie najstarsze dzieje trzeba badać „pospołu z resztą narodów pobratymczych”, dowodził, że „wykopane zdarzeniem bałwanki kruszcowe, niekiedy gliniane, broń niezwykła, spisy, strzały, siekiery, noże i inne narzędzia czasem kruszcowe, czasem też krzemienne, urny między łupanym kamieniem lub w samej ziemi, w tych iglice, obrączki, pieniążki, instrumenty rozmaite, kości niezwykłe” [...] wszystko to „warte jest zanotowania, gdyż przez porównanie z innymi dowodami może częstokroć objaś-

nić ciekawe i ważne zagadnienia”<sup>99</sup>. Zauważmy, że w obu ostatnich tekstach wyraźnie jest widoczne nastawienie historyczne, szukanie w zabytkach źródeł dziejowych, różne od podejścia Izabeli Czartoryskiej, gdzie dominuje traktowanie ich jako pamiątek i relikwii. W sposób charakterystyczny na pierwszy plan zaczynają się przebijać zagadnienia świata słowiańskiego, z którego wywodzą się Polacy. W. Surowiecki na podstawie znalezisk urn szukał odpowiedzi: „naprzód: jak dalece rozciągała się dawna siedziba Słowian? powtóre: czyli palenie zmarłych było u nich zwyczajem? przytem — pisze dalej — znalezione często w urnach narzędzia okazują stan ówczesny przemysłu, rękodziel i związków z innymi, a niekiedy i epokę ich zagrzebania.”<sup>100</sup> Instytucją, na forum której w żywy sposób doszły do głosu zainteresowania starożytnicze, okazało się założone w 1800 r. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Choć nigdy nie doszło do utworzenia w jego ramach komórki organizacyjnej specjalnie mającej się zajmować starożytnościami, to jednak już w momencie formułowania pierwszych zasad programowo-organizacyjnych przewidywano wśród pięciu wydziałów jeden wspólny dla historii i starożytności<sup>101</sup>.

Wszyscy trzej prezesi Towarzystwa żywo interesowali się starożytnościami. Pierwszy z nich, J. B. Albertrandi, na posiedzeniu 5 maja 1803 r. powiedział: „Nie samymi tylko postępując śladami pisarzy starożytnych pozwolono nam

<sup>96</sup> *Puławy*, praca zbiorowa pod red. S. Lorentza, „Teki Konserwatorska” z. 5: 1962, s. 6; A. Abramowicz, *Wiek archeologii...*, s. 9.

<sup>97</sup> [I. Czartoryska], *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, Warszawa 1828, nr 155, 166, 195, 200, 223—226, 363—364, 1263; Z. Żygulski (jun.), o.c., s. 70 i 74. O wykopaliskach Czartoryskiej na Wawelu w 1803 r., zob. tamże, s. 47 i przypis 60.

<sup>98</sup> *Pytania do tajnego konsyliarza wileńskiego uniwersytetu i Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk członka, jeneralnego guberniów wołyńskiej, kijowskiej wizytatora i kawalera Tadeusza Czackiego JJWW powiatowym marszałkom i chorążym, tudzież sądom niższym i wszystkim właścicielom dóbr w tychże guberniach do ułatwienia podane [...] Dan w Brusilowie dnia 5 stycznia 1805*. Zob. M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827—1863)*, Warszawa 1931, s. 37; A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 16; tenże, *Dzieje...*, Cz. II, s. 267; R. Wojciechowski, *Materiały z pierwszego okresu polskich zainteresowań folklorystycznych, [w:] Między dawnymi i nowymi laty...*, *Studia folklorystyczne*. Pod red. R. Górnickiego i J. Krzyżanowskiego, Wrocław — Warszawa — Kraków 1970, s. 53—59.

<sup>99</sup> *Korespondencja w materiach kraju i Narodu Polskiego rozjaśniających*, Warszawa 1807. List XXIX: W. Surowiecki do X. Woronicza, s. 199—206.

<sup>100</sup> *Korespondencja...* s. 206. Zob. też M. Witkowski, *Nieznanany list W. Surowieckiego z 1808 roku, „Z otchłani wieków”*, R. XXII: 1953, z. 2, s. 45—46; także W. Surowiecki, *O sposobach dopełniania historii i znajomości dawnych Słowian*, „Roczniki TWPN”, t. XV: 1812, s. 82—119 (rozprawa była czytana na posiedzeniu TWPN 19 I 1809 r.). W. Surowiecki, *Sledzenie początku narodów słowiańskich*, Warszawa 1824 (wyd. fototypiczne), Wrocław — Warszawa — Kraków 1964, s. 112, 134, 147, 169, 176.

<sup>101</sup> J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 24; A. Abramowicz, *Wiek...*, rozdział: *Pod znakiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 9—44; R. Piotrowska, *Początki zainteresowań przeszłością Słowian wśród członków Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk [w:] Z polskich studiów slawistycznych*, Seria 3. Historia. Prace na VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze 1968, s. 113—120; B. Chomentowska, *Starożytności w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, „Światowit”, t. XXXV: 1982, s. 95—102.

dochodzić początków i pochodzenia narodów, ale nie mniej języki i pozostałe ich nieme pamiątki zdadne są okazywać owych pierwiastki, rozgałęzienie i powinowactwo<sup>102</sup>. Natomiast S. Staszic, zostawszy prezesem w 1808 r., wprowadził zwyczaj ogłaszania listy darów, w tym starożytności, licznie napływających do Towarzystwa. W jego zagajeniach i sprawozdaniach był specjalny punkt: „Ofiary dla Muzeum i Gabinetu rzeczy przyrodzonych”. O nadsyłaniu zabytków archeologicznych, w tym numizmatów, pisałem szerzej w innej książce<sup>103</sup>. Dodajmy tylko, że sposobności do szerszej wypowiedzi dały mu znaleziska z okolic Cygowa i Woli Cygowskiej, nadesłane z listem, którego jednym z autorów był Prot Lelewel, brat Joachima<sup>104</sup>. Po Staszicu J. U. Niemcewicz kontynuował wyliczanie napływających darów, w tym numizmatów i zabytków archeologicznych w osobnym punkcie swych sprawozdań, dając mu tytuł: „Dary do zbioru osobliwości”. Obszerniej na ten temat wypowiedział się w zagajeniu 4 maja 1828 r., gdzie czytamy: „Kiedy w rękach poszukiwających dawne dzieje i podania narodów nić badań historycznych w ciemnościach czasów znika, kiedy oczywistej prawdy dojść nie można, któż zabroni badać samych gruzów, szukać w wnętrzościach ziemi śladów przeszłości naszej? Jak niespożyte czasem głązy egipskie, jak pyszne Grecji kolumny, tak i te skromne ułamki poznać nam dają, jaki u ludów tych był stan rzemiosł, kunsztów, broni, zwyczajów religijnych i domowych<sup>105</sup>. Zważyć należy, że Towarzystwo wypracowało sobie pewien wzorzec postępowania z nadsyła-

<sup>102</sup> *Mowa JX Albertrandiego Biskupa Zenopolitańskiego, Przewodniczącego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, przy zagajeniu podjętego posiedzenia publicznego Dnia 5-go Maja 1803 Roku*, „Roczniki TWPN”, t. II: 1803, s. 269—270.

<sup>103</sup> A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 31—34.

<sup>104</sup> J. Kolendo, *Raport wójtów...*, s. 41—47. O innych darach zob. J. Kolendo, *Znaleziska monet średniowiecznych w materiałach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*, [w:] *Nummus et Historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, Warszawa 1985, s. 263—268. Zob. też J. Kolendo, *Nieznane znaleziska monet rzymskich w materiałach z Archiwum Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800—1832)*; „Wiadomości Numizmatyczne”, t. XXXII (1988): 1990, z. 3—4, s. 169—184; tenże, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Opinogórze, woj. ciechanowskie, w świetle materiałów archiwalnych Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, „Światowit”, R. XXXVI (w druku).

<sup>105</sup> „Roczniki TWPN”, t. XXI: 1830, s. 9—11.

nymi zabytkami, które opracowywano powołując odpowiednie deputacje. Szczególnie efektywnym członkiem takich deputacji był Krzysztof Wiesiołowski. Tenże dnia 2 stycznia 1812 r. wystąpił z własną rozprawą *O starożytnościach religijnych Słowian pierwszych Mieszkańców Polski tudzież Emigracji tego Narodu i Hunów do Europy*. Pisał w niej, że „Wiadomości o początkowych obrzędach religijnych tego świata tak są ściśle związane z historią rozumu ludzkiego, że bez ich pomocy, ciężko sądzić o postępach i cywilizacji dawnych narodów. Z tych powodów sądzę, że starożytności krajowe powinny być pilnie uważane, dochodzone, ponieważ takowe odkrycia należą do zupełnej Historii, z nich tylko dochodzić można, osobiwie tam, gdzie powątpiewanie zachodzi, jacy byli początkowi Mieszkańcy w Polsce, skąd przyszedli, i z jakimi obcowali narodami; z nich można poznać, jakie ich były obyczaje, do jakiego stopnia cywilizacji przyszedli i w jakim stanie znajdowały się u nich kunszt i wynalazki”. Zwrócił on uwagę na groby znalezione w miejscowości Gruszów (województwo krakowskie miejskie) sądząc, że „są to bez wątpienia Słowian dawnych i najpierwszych mieszkańców Polski pochodzących od Sarmatów<sup>106</sup>. Obecnie wiemy, że były to neolityczne groby szkieletowe kultury ceramiki sznurowej, autor bowiem do swej rozprawy dołączył tablicę rysunków przedmiotów tam znalezionych<sup>107</sup>.

Zabytki archeologiczne docierały także do innych zbiorów publicznych i prywatnych. Ciekawą kartę w tym zakresie ma Towarzystwo naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej<sup>108</sup>, szczególnie zasłużone przy ratowaniu skarbu monet srebrnych z Trzebnia, opisanego potem przez J. Lelewela<sup>109</sup>, ale do ich muzeum dochodziły też popielnice i inne przedmioty z cmentarzysk, a z akcji na uwagę zasługują wykopiska przeprowadzone pod egidą biskupa

<sup>106</sup> „Roczniki TWPN”, t. XX: 1816, s. 280 i 283.

<sup>107</sup> S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967, s. 12 i reprodukcja ilustracji na s. 13.

<sup>108</sup> W. Rolbiecki, *Towarzystwo naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (1820—1830)*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1969, Monografie z dziejów nauki i techniki, t. LVI, szczególnie rozdział XXII: *Stare pieniądze z Trzebnia i inne starożytności*, s. 196—203.

<sup>109</sup> J. Lelewel, *Stare pieniądze w roku 1824 w czerwcu blisko Płocka w Trzebuniu wykopane*, Warszawa 1826.

Prażmowskiego w katedrze płockiej w celu odszukania grobu Hermana i Krzywoustego<sup>110</sup>.

Zbiory archeologiczne (w tym numizmatyczne) narastały też przy Gimnazjum Wołyńskim (potem Liceum) w Krzemieńcu, a Czacki planował nawet katedrę archeologii dla tej szkoły<sup>111</sup>.

Gabinet Starożytności powstał przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Wiemy, że Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby utworzyć ten gabinet, wezwała w 1821 r. duchowieństwo i władze krajowe do nadsyłania zabytków na jej koszt. Zwracano przy tym uwagę, aby przy nadsyłaniu zabytków wskazywano według możliwości miejsce i czas znalezienia przedmiotu. Zarządzającym gabinetu mianowany został Kazimierz Brodziński. W gabinecie (oprócz różnych osobliwości) znalazła się pewna liczba urn. Gdy w 1824 r. przy kopaniu fundamentów pod pawilony i stajnie w Łazienkach odkryto dwie urny, W. Ks. Konstanty kazał przekazać je gabinetowi<sup>112</sup>. Znalazła się tam też pewna ilość rzeczy wykopanych przez kapitana Heilmeira w woj. kaliskim<sup>113</sup>.

Na Litwie, Żmudzi i Białorusi zachodzą podobne procesy, a dorobek ubrany w polską formę językową stanie się dziedzictwem wspólnym, do którego sięgają historycy nauki polskiej, litewskiej, białoruskiej i rosyjskiej. Już w 1810 r. Teodor Narbutt rozkopywał w Rohaczowie nad Dnieprem kurhany, robiąc przy tym obserwacje co do ich budowy i sposobu

sypania<sup>114</sup>. Na Żmudzi działał Dionizy Paszkiewicz gromadząc w dziupli olbrzymiego dębu — słynnego Baublisa — pamiątki dawnej Litwy, w tym wykopaliska<sup>115</sup>. O Joachimie Lelewelu w Wilnie będzie mowa poniżej.

We Lwowie treści archeologiczne — „starożytności ślady i pomniki” — znalazły miejsce w „Czasopiśmie Naukowym Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich” wychodzącym od 1828 r.<sup>116</sup> Jednocześnie zaczęły napływać do związanego z Ossolineum muzeum im. Książąt Lubomirskich rozmaite zabytki, m. in. „koncierz, czyli nóż obosieczny z miedzi, jakiego do ofiar zwierząt używano, znaleziony w kurhanie pod Haliczem”, czy „Urna z kośćmi i popiołem ciała ludzkiego wykopana w Galicji”<sup>117</sup>.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że Jerzy Samuel Bandtkie, który w *Krótkim wyobrażeniu dziejów Królestwa Polskiego*, wydanym we Wrocławiu w 1810 r., zdaje się nie dostrzegać źródeł archeologicznych, w wydaniu z 1820 r., pisząc o *Religii Pogańskiej w Polsce*, wykorzystuje wiadomości o cmentarzyskach popielnicowych i zna dawniejsze wykopaliska śląskie<sup>118</sup>. Możliwe, że on jest autorem wzmianek o odkryciu w 1817 r. grobu z siekierką w Żurawnikach. Wzmianki te są ważne, ponieważ niepodpisany ich autor sądzi, iż odkrycie „zmienia domniemania historyczne” — „twierdzono bowiem, że ta część ziemi dopiero przez Sarmatów została zamieszкана, Sarmaci zaś wojowali już żelazem, stąd wniesć należy, że jeszcze

<sup>110</sup> W. H. Gawarecki, *Groby królów polskich w Płocku*, Warszawa 1827; zob. też *Gazeta Warszawska* 1825, nr 50; *Kuryer Warszawski* 1825, nr 221; *Monitor* 1825, nr 113; A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 38—40.

<sup>111</sup> M. Międzyński, K. C. Mrongowiusz jako kandydat na profesora gramatyki języków słowiańskich w gimnazjum krzemienieckim. (Nieznane listy Mrongowiusza do G. E. Grodka), „Rocznik Gdański”, t. XXI: 1962, s. 95—96 i 105; J. Kolendo, *Studia z dziejów numizmatyki. Zbiór w Krzemieńcu*, „Archeologia” t. XX (1969): 1970, s. 92—106; A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 16—17.

<sup>112</sup> J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816—1831)*, t. I, Warszawa 1907, s. 648—649.

<sup>113</sup> *Wiadomości o starożytnych popielnicach r. 1818 znalezionych w województwie Kaliskim*, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności”, R. V, t. XIII, Warszawa 1819, s. 462—463, 467. Potem gabinet starożytności został połączony z gabinetem numizmatycznym pod nadzorem Feliksa Bentkowskiego (1781—1852). Zob. J. Bieliński, o.c., s. 649.

<sup>114</sup> T. Narbutt, *O kurhanach*, „Tygodnik Wileński”, 1818, nr 123, s. 161—168; tenże, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. II. *Śledzenie początków narodu litewskiego i początki jego dziejów*, Wilno 1837. Dodatek VII, *O kurhanach*, s. 547—556.

<sup>115</sup> M. Brensztejn, *Dionizy Paszkiewicz, pisarż polsko-litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku*, Wilno 1935, s. 52; A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 17—18; J. Tyszkiewicz, *Jeszcze o Baublisie i Dionizym Paszkiewiczu*, „Sylwan”, R. 1968, nr 4, s. 65—76.

<sup>116</sup> „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, R. I, Lwów 1828, z. 1, s. 5; Fr. S[iańczyński], *Ślady wału Trajana w Galicji i Rusi*, „Czasopism...” R. I, zeszyt 2, 1828, s. 116—121; A. Junosza Rościszewski, *Uwiedomienie o mających się znajdować starożytnościach w Kraju naszym w Galicji*, „Czasopism...” R. I, zeszyt 4, 1828, s. 85—92; *Doniesienia o pomnikach starożytności w Galicji znajdujących się*, „Czasopism...” R. II, zeszyt 2, 1829, s. 84—87.

<sup>117</sup> „Czasopism...” R. I, zeszyt 4, 1828, s. 152 i R. III, zeszyt 4, 1830, s. 152.

t. I, Wrocław 1820, s. 122—127.

<sup>118</sup> J. S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*, t. I, Wrocław 1820, s. 122—127.

przed Sarmatami byli w Krakowskim mieszkawcy<sup>119</sup>. Mamy więc przykład wyczuwania przez autora głębi historycznej.

Pozostająca pod zaborem pruskim Wielkopolska także dostarcza szereg przykładów zbierania starożytności krajowych. Charakterystyczne wezwanie ukazało się w „Mrówce Poznańskiej” w 1821 r., gdzie czytamy: „Niezawodnie zebranie wielu rzeczy ciekawych w jedno miejsce, gdzie każdy ich łatwo dojdzie, czyni je powszechności użyteczniejszymi, gdy tymczasem z pojedynczo porzucanych rzadko się komu korzystać uda. Z tej więc nade wszystko przyczyny nie byłoby niesłuszne żądanie, ażeby kto szczęśliwie albo już posiada, albo znajdzie starożytności jakie krajowe, składać je chciał przy bibliotece szkół Poznańskich<sup>120</sup>.”

W tym miejscu musimy powrócić do spraw dawniejszych i ogólniejszych, ponieważ łączą się one z próbą wytyczenia granicy między archeologią (starożytnictwem) oświeceniową a archeologią (starożytnictwem) romantyczną. W dziejach archeologii polskiej szeroko rozumianej przewija się szereg osób, który gdzie indziej nazwałem podróżnikami po przeszłości<sup>121</sup>. Na pierwszym miejscu trzeba postawić Jana Potockiego (1761—1815). Jego rolę docenił już Adam Mickiewicz, podkreślając, że wyniósł on naukę z gabinetu literackiego na wolne powietrze i „z miejsc dochodził dziejów, czego żaden historyk nie czynił<sup>122</sup>”. Interesowała go starożytność antyczna z egipską włącznie, jak i starożytności słowiańskie, te ostatnie studiował na tle historii szeroko rozumianej Sarmacji, rozpatrywanej na tle historii powszechnej. Stałym sposobem poznawania przez niego dawnych dziejów było konfrontowanie pisanych przekazów źródłowych z terenem, do którego się odnosiły. Istotnym narzędziem pracy była dla niego mapa (cały szereg map), na którą nanosił treść źródeł pisanych, kon-

trolowaną naoczными obserwacjami czynionymi w czasie podróży<sup>123</sup>. Archeologia nie kojarzyła się Potockiemu tylko z materialnymi śladami przeszłości i pojęcia tego używał w szerokim, etymologicznym sensie tego słowa. Źródła materialne mieściły się w szerszym pojęciu „antiquités” — „starożytności”, razem z danymi z przekazów pisanych i językowych. Pojęcie starożytności — jako jeden z pierwszych — stosował do pozostałości po dawnych Słowianach, co znalazło odbicie w tytule *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités slaves ou vendes*<sup>124</sup>. W czasie tej podróży (i w czasie innych) zwracał uwagę na różne mogiły, czasem też na wykopaliska, w tym urny. Jednak ze źródeł archeologicznych w dzisiejszym ich rozumieniu korzystał Potocki w skromnym zakresie, raczej wyczuwając ich możliwości niż w pełni je wykorzystując. Problemy ich datowania nie narzucały mu się, mimo iż był autorem specjalistycznych prac poświęconych chronologii, wystarczało mu konfrontowanie ich ze źródłami pisanymi. Był — jak się wydaje — zwolennikiem krótkiej chronologii dziejów ludzkości i niepoznawalności dziejów najdawniejszych. Uchodzi za człowieka Oświecenia i niewątpliwie był nim, ale z jego osobą związane są już zapowiedzi Romantyzmu. Pobrzmiwają w jego pismach melancholijne nuty osjaniczne, pojawia się w nich „grota Fingala”, a jego zainteresowanie Orientem przekracza granice konwencjonalnych zainteresowań oświeceniowych. Dawszy się uwieść „bałwankom prilwickim”, fałszywym posązkom bóstw słowiańskich i przyborom ofiarnym opatrzonym napisami runicznymi, łączonymi z Retrą — wprowadził je do literatury archeologicznej, zwłaszcza romantycznej, z jej charakterystycznym nordyzmem. Wreszcie dramatyczna śmierć samobójcza Potockiego godna jest bohaterów romantycznych<sup>125</sup>.

Innym podróżnikiem po przeszłości był Aleksander Sapieha (1773—1812). Bardzo wykształ-

<sup>119</sup> „Gazeta Krakowska”, Kraków 1817, nr 59; „Rozmaitości”, Lwów 1817, nr 19; J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 12—13.

<sup>120</sup> X. K. ..., *Zabytki starożytności w okolicy Poznania*, „Mrówka Poznańska”, nr IV, 1821, s. 77. Zob. też [anonim] *Starożytności Krajowe*, „Mrówka Poznańska”, nr V: 1821, s. 186—187; A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 22—23.

<sup>121</sup> A. Abramowicz, *Podróżnicy po przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*, Łódź 1970, s. 9—41, *Acta Archaeologica Lodziensia* Nr 18.

<sup>122</sup> *Literatura słowiańska. Rok trzeci 1942—1843*, przekład F. Wrotnowskiego [w:] *Dzieła*, red. W. Kridl, t. 17, Warszawa 1926, s. 70.

<sup>123</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 226—227.

<sup>124</sup> *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités slaves ou vendes, Fait en 1794 par le comte Jean Potocki*, Hambourg 1795. Tłum. polskie: *Podróż do Dolnej Saksonii* [w:] J. Potocki, *Podróże*, zebrał i opracował L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 243—269. Tam także inne podróże Potockiego z licznymi obserwacjami archeologicznymi autora.

<sup>125</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 217—229.



cony, przyrodnik<sup>126</sup>, odbył w latach 1804—1806 wielką podróż po krajach dzisiejszej Jugosławii, a potem dalej do Grecji i Turcji. Była to podróż w znacznej mierze dyplomatyczno-wywiadowcza w służbie napoleońskiej. Jednak dla samego Sapiehy ważną rzeczą było poznanie słowiańskich pobratymców z nadzieją, że znajdzie u nich „tylu zwyczajów naszych zagubionych przyczynę, tylu wyrazów wartości i słów pierwiastki...”<sup>127</sup>. Na uwagę zasługuje, że interesował się pieśnią ludową. Jego zdaniem słowiańskie śpiewanie miejscowe ma „piętno wielkiej starożytności”<sup>128</sup>. Na trasie podróży niejednokrotnie zajmowały go pozostałości starożytności klasycznych, w partii zachodniej rzymskich, m. in. w Puli, na wyspie Pag, w Zadarze, w Burnum i Gardun — Gardunum<sup>129</sup>, w części wschodniej — greckich, gdzie miał możliwość obejrzeć i opisać Delfy<sup>130</sup>. Dla nas może ciekawsze, że przeprawiwszy się przez Cetinę wszedł Sapiaha w świat starożytności zupełnie innych, w świat cmentarzysk o grobach przykrytych wielkimi głazami, które noszą nazwę stecci. „Ludzie uczeni — pisał — którzy chcecie przejrzeć w nocy wieków zeszytych i ustanowić pewne rozmaite ludów rozrody, nie wspierajcie się tylko w waszych wnioskach na ciemnych wyjątkach dawnych pisarzy [...] wstąpcie do odludnych borów ukrywających przedwieczne grobowce, które zajmują cały kraj od Czystego (Cista) do Lowrycza (Lovreć) i tam dochodźcie początków ludów w tym kraju tam zamieszkałych i razem dziejów Religijnych ich wiary i zwyczajów”<sup>131</sup>. Sądził, iż grobowce te pozostawiły ludy miesz-

kające tu przed przyjściem Rzymian i wypowiedział myśl „że starowne przestrzeganie miejsc tych grobów i razem gruzy osad Rzymskich, mogłyby nam dać sprawiedliwe wyobrażenie zakresu, który oddzielał posady Rzymskie od ludów na pół zwyciężonych”<sup>132</sup>. Dziś wiemy, że miał do czynienia z miejscowymi cmentarzyskami średniowiecznymi z XIV—XV w. Na niektórych grobowcach były ryty wyobrażające różne ornamenty i sceny, które Sapiaha nasywały skojarzenia ze Szkocją i Skandynawią. Scena polowań z psami przypominała mu zabawy opiewane przez „Syna Fingalowego”, a więc w poematach Osjana. Jeden z grobów starannie rozkopał, znalazł cztery szkielety i nic więcej, co było wynikiem rozczarującym, ponieważ spodziewał się, że znajdzie jakąś broń lub „ślady religijne”<sup>133</sup>. W sumie można sądzić, że jego zainteresowania starożytnościami miejscowymi i pieśniami ludowymi oraz skojarzenia osjaniczne, a także sama podróż na wschód stawiają go blisko początku słowiańskiego starożytnictwa romantycznego.

Kolejnym podróżnikiem, którego warto wspomnieć, jest Edward Raczyński (1786—1845). W wyniku jego podróży do Turcji powstała wspaniale ilustrowana książka, dająca świadectwo jego zainteresowaniom starożytnym, w tym lokalizacją Troi. Wspomina w niej też o przepłynięciu przez Byrona Hellespontu<sup>134</sup>. Potem w Polsce patronuje wykopaliskom w Gnieźnie i innym przedsięwzięciom archeologicznym<sup>135</sup>.

Wyjątkowo na Zachodzie szukał tropów przeszłości generał Michał Sokolnicki (1760—1816), który w 1810 r. szukał śladów odwrotu i klęski Warusa w Teutoburskim Lesie. Razem z księciem Waldeck przeprowadził przy tej okazji wykopaliska, a w czasie swych badań posługiwał się mapami, analizował nazwy miejscowe, gromadził monety rzymskie, porównywał dane płynące ze źródeł pisanych ze wska-

<sup>126</sup> Z. Wójcik, *Aleksander Sapiaha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.*, „Prace Muzeum Ziemi”, Nr 15: 1970, s. 3—206.

<sup>127</sup> *Podróże w krajach słowiańskich odbywane w latach 1802 i 1803 przez Xxxx Sxxx Członka kilku Academiów i Towarzystw Uczonych* [Wrocław] 1811, s. 10. Falszywa data w tytule jest skutkiem poufności misji Sapiehy.

<sup>128</sup> *Podróże...*, s. 51.

<sup>129</sup> A. Abramowicz, *Podróżnicy...*, s. 19—21; tenże, *Aleksandra Sapiehy badania archeologiczne w Jugosławii* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 4, *Historia*, Warszawa 1972, s. 136—142.

<sup>130</sup> Wschodnia część podróży Sapiehy została wydana z rękopisu zaczętego w 1810 r. dopiero w 1983 r. Zob. A. Sapiaha, *Podróże po krajach słowiańskich odbywane*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1983, Część II. *Od Dubrownika do Grecji*, s. 209—336. O Delfach, s. 282—291.

<sup>131</sup> *Podróże...* 1811, s. 181—182; *Podróże...* 1983, s. 138.

<sup>132</sup> *Podróże...* 1811, s. 187; *Podróże...* 1983, s. 142.

<sup>133</sup> *Podróże...* 1811, s. 199—200; *Podróże...* 1983, s. 148—149.

<sup>134</sup> *Dziennik podróży do Turcji odbytej w roku MDCCCXIV przez Edwarda Raczyńskiego*, Wrocław 1821; A. Abramowicz, *Podróżnicy...*, s. 28—31.

<sup>135</sup> E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1843, s. 360; *Do Redakcji Przyjaciela Ludu*, „Przyjaciel Ludu”, R. 9: 1842, nr 6, s. 46—48; A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 54—55, 58, 64.

zówkami ofiarowanymi przez sam teren, wsłuchiwał się w tradycję ludową<sup>136</sup>.

Wybitnym podróżnikiem po przeszłości był Wacław Rzewuski, Emir Tadż ul-Fehr (1785?—1831?)<sup>137</sup>. Był on z J. F. Hammer Purgstallelem wydawcą pierwszego w świecie czasopisma orientalistycznego „Mines de l'Orient”, znane go też pod tytułem niemieckim „Fundgruben des Orients”. Warto pamiętać, że około 1813 r. Rzewuski otrzymał od C. J. Richa, znanego pioniera archeologii przeszukującego ruiny Babilonu i Niniwy, zbiór pieczęci zwanych wtedy talizmanami lub amuletami. Jednocześnie Rich ofiarował dalsze „talizmany” Hammer Purgstallowi i arcyksięciu austriackiemu Janowi. Wszystkie opublikowane zostały w „Mines de l'Orient”<sup>138</sup>. Przyszły emir był zafascynowany zagadnieniem wędrówek ludów, czemu dał wyraz w piśmie *Pytania do rozwiązania*, w którym m. in. zadawał pytania: „Kiedy wędrujące ludy potrzebowały pomników, pytam się: co są u nas mogiły? na wiele klas można je rozdzielić? skąd to nazwisko pochodzić może i czy może być związek tych mogił z krainami wewnętrznej Azji i jeśli nie można stosunku jakiegoś spostrzec między nimi a gwiazdami, gdy płaszczyna, żadnym przedmiotem nieżywiona, jak morze, równie za sobą pociąga po-

trzebę astronomii?”<sup>139</sup>. Pomysł jakoby kurhany wyznaczały szlaki wędrówek ludów, czy napałów koczowników, nieobcy też Staszicowi<sup>140</sup>, długo będzie fascynował dziewiętnastowiecznych archeologów polskich. Później, w 1818 r., wielka podróż na Wschód Rzewuskiego miała na celu nie tylko poszukiwanie koni arabskich, ale też spotkanie z minionym czasem, którego niejako symbolem były ruiny Palmiry<sup>141</sup>. Przywioził zabytki<sup>142</sup> i dalsze rozmyślenia o wędrówkach plemion z Azji znaczących swój szlak mogiłami.

O spotkaniu w Konstantynopolu z Wacławem Rzewuskim wspomina w liście do Joachima Lelewela z dnia 12 III 1820 r. Józef Julian Sękowski, orientalista, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego, później odcinający się od polskości<sup>143</sup>. Jego także można zaliczyć do podróżników po przeszłości. W latach 1820—1821 zwiedza on Troadę, dociera do Baalbeku, a w Egipcie wyprawia się w górę Nilu. Wszędzie manifestuje postawę czynną. W liście do przyjaciela pisze: „Zdjąłem niektóre widoki, jako to: płaszczyny trojańskiej, grobowca Achilleusa, Aiaksa, Hektora, rozwalin Ilium i świątyni Apollina tymbaryjskiego oraz napisy jakimi znalazłem...”<sup>144</sup>. W Egipcie zafrapowany zodiakiem w pułapie świątyni w Denderach wyłupił odpowiedni kamień, który usiłował wywieźć do Europy, co jednak nie udało mu się. Nie wró-

<sup>136</sup> *Recherches sur les lieux où périt Varus avec ses légions, extraites d'un journal de voyage fait en 1810, par M. le général de division Sokolnicki.* (Extrait du Moniteur, nos 130, 133 et 135 an 1812), s. 1—40; A. Abramowicz, *Le général Michel Sokolnicki dans le Forêt de Teutoberg (Teutoburger Wald)*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, fasc. I: 1986, s. 11—18.

<sup>137</sup> A. Abramowicz, *Podróżnicy...*, s. 22—41.

<sup>138</sup> „Mines de l'Orient”, exploité par une société d'amateurs, sous les auspices de M. le comte Venecelas Rzewuski, t. 1—6, Wiedeń 1809—1818; zob. J. Reychman, *Wacław Rzewuski jako wydawca I pisma orientalistycznego*, „Wschód-Orient”, R. 6, Warszawa 1935, nr 1—2 (17—18), s. 118—120; tenże, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1964, s. 260—262; A. Zajączkowski, *Z dziejów orientalizmu polskiej doby mićkiewiczowskiej*, [w:] *Szkice do dziejów polskiej orientalistyki*, t. 1, Warszawa 1957, s. 97; S. Przeworski, *Z polskich badań naukowych w Azji Zachodniej*, [w:] *Szkice...*, s. 188—189. O Richu zob. G. Daniël, *A Hundred and Fifty Years of Archaeology*, London 1975, s. 70—71. Zob. też S. Lloyd, *Foundations in the Dust. The Story of Mesopotamian Exploration*. Revised and Enlarged Edition, London 1980.

<sup>139</sup> W. Rzewuski, *Pytania do rozwiązania...*, Krzemieniec 1813. Nie mogąc dotrzeć do oryginału cytuję wg fragmentu przywołanego przez K. Tyszkiewiczza, *O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej*, Berlin 1868, s. 3—4.

<sup>140</sup> A. Abramowicz, *Dzieje...*, Cz. II, s. 245.

<sup>141</sup> *Podróż do Palmiry czyli Tedmory, z zastanowieniem się nad wiatrem Samieli zwanym, w pustyni tej panującym. Przez Hrabiego WSR[zewuskiego]* (Wyjątek z „Mines de l'Orient”), „Dziennik Wileński”, t. 2, Wilno 1821, Nr 4, s. 416—430. W „Mines de l'Orient” było to w t. 6 z 1818 r., s. 393—401.

<sup>142</sup> [I. Czartoryska], *Poczet...*, s. 17, gdzie czytamy: „Rozbita statua z rozwalin Palmiry od Wacława Rzewuskiego”.

<sup>143</sup> A. Jabłonowski, *Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewelem. Studium na tle listów orientalisty osnute*, [w:] *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. 7, Warszawa 1913, s. 27; L. Pedrotti, *Józef-Julian Sękowski, The Genesis of a Literary Alien*, „University of California Publications in Modern Philology”, vol. 73, Berkeley and Los Angeles 1965; A. Abramowicz, *Podróżnicy...*, s. 28, 31—32, 39.

<sup>144</sup> *Wyjątki z listów P. Józefa Sękowskiego pisanych do przyjaciela do Wilna*, „Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności”, R. 7, t. 19, Warszawa 1821, s. 397.

cił jednak bez łupu, bo przywiózł ze sobą m. in. papirus demotyczny wydany potem w Krakowie w postaci kopii litograficznej<sup>145</sup>.

Wszystkich tych podróżników po przeszłości charakteryzuje zainteresowanie szerszymi zagadnieniami historycznymi (z zakresu historii powszechnej), starożytnościami antycznymi i jednocześnie różnymi starożytnościami miejscowymi (z wyjątkiem — jak się zdaje — Sękowskiego), zainteresowanie Orientem (z wyjątkiem Sokolnickiego), a przede wszystkim dążność do kojarzenia informacji płynących ze źródeł pisanych z materialnymi śladami pozostałymi w terenie. Wybitnie interesowała ich przestrzeń, w której rozgrywały się dzieje (mniej czas), stąd wielka rola w ich badaniach map, które niekiedy tworzyli sami lub na które nanosili zbierane informacje. W postawach ich, w sposobie myślenia, odnajdujemy elementy oświeceniowe i romantyczne w różnych proporcjach. Dopiero porównanie z nimi Zoriana Dołęgi Chodakowskiego — też przecież podróżnika po przeszłości — wskazuje na wyraźną przynależność tego ostatniego do innej epoki — pełnego Romantyzmu. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden motyw, który pojawiwszy się w epoce Oświecenia stał się żywo dyskutowanym przedmiotem w archeologii romantycznej. Mam na myśli runy słowiańskie. Jak wspomniałem uprzednio, przypomniał je,

---

<sup>145</sup> J. Sękowski, *Wyjątek z opisu podróży w Nubii i wyższej Etiopii*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 2, Warszawa 1822, s. 77—80; *Exemplum papyri Aegyptici* [...] Edidit J. Sękowski, Cracoviae 1827 in fol. zob. T. Andrzejewski, *Papirus Sękowskiego*, „Przegląd Orientalistyczny”, 1954, nr 4, tenże, *U początków polskiego kolekcjonerstwa egiptologicznego*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. 2, Warszawa 1966, s. 55—77.

razem z „bałwankami pryłwickimi” Jan Potocki w swej *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités slaves ou vendes*. Zupełnie nowy impuls pojawił się w 1821 r., gdy na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Feliks Bentkowski przedstawił list Birgera Thorlacjusza (Berge Thorlacius), profesora uniwersytetu kopenhaskiego, jednego z założycieli kopenhaskiej akademii starożytnej, archeologa, numizmatyka, wydawcy sag, z zapytaniem m. in. o runy polskie, pruskie i rosyjskie. Zwyczajem Towarzystwa powołano deputację, do której weszli Bentkowski, Surowiecki i Lelewel. Bentkowski był przekonany, iż Słowianie nie mieli pisma runicznego, Lelewel w sądach swych był powściągliwy, lecz Surowiecki opowiedział się w końcu za istnieniem run słowiańskich<sup>146</sup>. Streszczając jego poglądy Staszic zauważył, „że przed przyjęciem chrztu stan cywilizacji u niektórych Słowian doszedł do tego stopnia, do jakiego trudno było dojść bez znajomości sztuki pisania i liczb, że przemysł i handel w wielu miastach Słowiańszczyzny był kwitnący i obszerny” i potem dodał: „słusznie godzi się wnosić, że i naród Polski jako główniejszy szczep rodu Słowian, miał niezawodnie swoje polskie runy”<sup>147</sup>. Przekonanie to będzie potem — u romantyków — leżało u podstawy żarliwego oczekiwania na nowe odkrycia zabytków z runami słowiańskimi czy polskimi.

---

<sup>146</sup> A. Abramowicz, *Wiek...*, s. 29—31; W. Surowiecki, *O charakterach pisma runicznego u dawnych barbarzyńców europejskich, z domniemaniem o stanie ich oświecenia*, „Roczniki TWPN”, t. XVI: 1823, s. 152—203. Thorlacjusza wspomina O. Klindt-Jensen, *A History of Scandinavian Archaeology*, London 1975, s. 49.

<sup>147</sup> „Roczniki TWPN”, t. XIX: 1827, s. 8—12.

## ZAKOŃCZENIE

Opracowanie niniejsze, jak pisałem na wstępie, dotyczy początków archeologii polskiej i pierwotnie miało stanowić integralną część publikacji zatytułowanej: *Historia archeologii polskiej*. Nie doszło do tego i najpierw — w 1991 r. — wyszła książka: *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek* i dopiero w ślad za nią idą obecne *Początki*. Obie te pozycje dopełniają się.

Można sobie zadać pytanie czy jest sens w sięganiu do początków aż tak odległych? Czy dla naszej współczesności, czy dla archeologii uprawianej za naszych dni mają jakiegokolwiek znaczenie dociekania naszych naukowych przodków co do garnków rosnących w ziemi, kamieni piorunowych spadających z nieba, krążków z głową św. Jana, czy co do początków i wczesnych dziejów naszego kraju i naszych instytucji, co do rozwoju ludzkości?

Mam nadzieję, że nagromadzone w mych książkach materiały zdołają przekonać Czytelnika, że w kategorii długiego trwania sięganie do głębokich korzeni jest opłacalne, że przygody intelektualne dawnych łączy łańcuch przyczyn i skutków sięgający naszych czasów. Łańcuch ów (trzymajmy się tej metafory) wieloma ogniwami mocuje kulturę polską do kultury europejskiej i jednocześnie ma ogniwa wysoce oryginalne.

Zauważmy, że już od pierwszych spostrzeżeń, które można wiązać z początkami archeologii, od pierwszych pytań pojawiających się w związku ze znaleziskami, to, co w przyszłości będzie archeologią, znajduje się na pograniczu między historią naturalną a historią (później między naukami przyrodniczymi a naukami społecznymi).

Warte jest podkreślenia, że oprócz wzorca antykityzującego każącego wyobrazić sobie najstarsze dzieje polskie i najstarszą kulturę

polską na wzór antyczny (rzymski potem sarmacki), co prowadziło do przeceniania jej, bardzo wczesnie tworzą się elementy wzorca barbaryzującego (etnografizującego), którego źródłem była znajomość niewysokiej kultury sąsiadów Polski, którzy później od niej przyjęli chrześcijaństwo, a więc Prusów, Jadźwingów, Litwinów, Łotyszów itd., nie bez wpływu idei Lukrecjusza o pierwotnie dzikim stanie społeczeństwa ludzkiego. W związku z tym szczególnego blasku nabiera postać Macieja Strykowskiego (ok. 1547 — po 1582), który o Litwinach napisał, iż „Zwierzęcy prawie żywot z dawnych czasów wiedli”, podobnie wyobrażając sobie Sarmatę „który co urwał, to jadł, tym się odział”. Wiele podróżujący, zwiedzający pobożowiska i dowiadujący się o znaleziskach na nich, wiedział, że grodziska były pozostałościami dawnych drewnianych zamków i miast.

Dodajmy, że wzorzec barbaryzujący, lukrecjański, odżył w Polsce Wieku Oświecenia, szczególnie u Stanisława Staszica, który w *Rodzie ludzkim* przywoływał Strykowskiego opis pochodzenia wojennego Żmudzinów dla zobrazowania pewnego stopnia rozwoju społeczeństwa. Do Strykowskiego potem sięgali starożytnicy dziewiętnastowieczni.

Oświeceniowa powszechna historia „filozoficzna” zakładająca jedność natury ludzkiej, dążąca do uchwycenia generalnej linii rozwojowej ludzkości od dzikości do stanu kultury, każąca podobieństwa między ludami interpretować jako skutek podobnych potrzeb i warunków życia (z podkreśleniem czynników klimatycznych) znalazła w Polsce odbicie m. in. w pismach Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja, a potem Juliana Ursyna Niemcewicza. W związku z tym w rozważaniach uczonych częściej zaczyna się pojawiać zagadnienie czasu

geologicznego i czasu historycznego. Staszic nie mieścił się w chronologii biblijnej i w pewnym okresie skłonny był wierzyć w spotkanie ludzkości z gatunkami zwierząt wymarłych. W chronologii biblijnej nie mieścił się też Niemcewicz, który dzięki pobytowi w Ameryce miał możliwość zetknięcia się z kulturą Indian, a obserwując rozwój Ameryki sobie współczesnej snuł rozważania o naturze czasu biegnącego raz szybciej, raz wolniej. Natomiast Kołłątaj potrafił się zmieścić w chronologii krótkiej, ale jego rozważania o rozwoju i upadku ludzkości mogą sugerować wpływ Giambattisty Vico i jego czasu historycznego cyklicznego. Pewną cykliczność zakładały też różne rozważania o rozwoju rodzaju ludzkiego od dzieciństwa przez wiek dojrzały, co sugerowało późniejszy zmierzch starości. Można tu przytoczyć mowę Jana Jerzego Adama Forstera w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie w 1785 r.

Oprócz czasu, także przestrzeń, w której dzieje się historia, w tym historia dawna, staje się czynnikiem orientacji w dziejach. Elementy mogące interesować starożytnika pojawiają się w ujęciach kartograficznych Józefa Narońskiego i Wilhelma Beauplana, a potem mapę Sarmacji z winietkami archeologicznymi daje nam w 1748 r. Józef Aleksander Jabłonowski.

W rękach Jana Potockiego mapa stanie się codziennym narzędziem pracy starożytnika, on też stanie się wzorem uczonego, który porzuci gabinet i fotel, aby podróżując w terenie odnajdywać ślady, które pozostawiła przeszłość.

Zauważmy wreszcie, że Adam Naruszewicz przystępując do pisania *Historii narodu polskiego* ostro był świadom, iż wejście w czasy w pełni historyczne musi być poprzedzone przez „wstęp powszechny i przysionek niejaki do wielkiego gmachu”, co aprobejuje Stanisław August: „Bardzo jest dobrze — pisał — że samo »corpus« historii polskiej poprzedzić chcesz tym, jak go nazywasz, przedsionkiem, który by zawierał obraz sarmackich dawności”. Pojęcie takiego „przedsionka” pojawi się jeszcze w polemice Aleksandra Brücknera z Wiktorem Czerlakiem.

Świadomość zbliżającej się katastrofy państwa polskiego, a potem sama katastrofa zabarwiają zainteresowania odległą przeszłością patriotyczną żarliwością i pragnieniem uratowania przynajmniej pamięci i relikwii. Powszechnie przedmiotem dociekań stają się przodkowie Polaków — Słowianie.

Świat antyczny nie wydawał się odległy starożytnikom polskim, znany był podróżnikom śpieszącym do Rzymu i Ziemi Świętej, a także posłującym do Wysokiej Porty. Późniejsze wykopaliska w Pompejach i Herkulanum przyciągały zwiedzających z Polski. Za czasów Stanisława Augusta komendant w Kamieńcu Podolskim, gen. Jan de Witte, zbierał numizmaty starożytne przez kupców greckich i ormiańskich. Dla wielu świat antyczny zaczynał się u południowo-wschodnich granic Rzeczypospolitej.

Wiele wątków mających początek w kulturze staropolskiej znajdzie ciąg dalszy w wieku XIX, a nawet XX.



## INDEKS NAZWISK

### A

Abgarowicz K. 14, 16  
Abramowicz A. 7, 9, 13—26, 31—46  
Achilles 45  
Acosta J. de (Dacosta) 8  
Adelt M. 22, 26  
Ajax 45  
Aigner Ch. P. 33  
Ainslie R. 35  
Albert Wielki 14  
Alberti L. B. 15  
Albertrandi J. B. 35, 36, 40, 41  
Aldrovandi U. 20  
Aleksander Wielki 14  
Alembert de 30  
Andrzejewski T. 46  
Anonim 17  
Antoniewicz J. 24  
Antoniewicz W. 10  
Apollo też Apollin 18, 45  
Arystoteles 8, 14  
August Mocny 33  
Aurelian 26  
Aurifaber A. 20  
Avicenna 14

### B

Banaszkiewicz J. 18  
Bandtkie J. S. 42  
Barthélémy de Glanville 19  
Bartnicka K. 38  
Barycz H. 15  
Batowscy N. i Z. 34  
Batowski Z. 34, 36  
Baudisius A. 21  
Bayer T. S. 26  
Beauplan W. 24, 48  
Bentkowski F. 42, 46  
Bernacki L. 37, 38  
Bernhard M. L. 10, 35  
Bernoulli J. 35, 38  
Bianchi Bandinelli R. 34, 37  
Biegańska I. 15  
Bieliński F. 33, 35  
Bieliński J. 42  
Bielski M. 18  
Bieńkowski T. 15, 17, 19, 21

Bilikiewicz T. B. 21  
Biliński B. 33, 34  
Błoński J. 20  
Bobart A. von 23  
Bocheński J. I. 38  
Bolesław Kędzierzawy 26  
Bolesław Krzywousty 9, 42  
Bolesław Smiały 18  
Bona 18, 33  
Borch J. M. 34  
Brensztejn M. 42  
Brodziński K. 42  
Broniewski M. 17  
Brückner A. 48  
Bruneau Ph. 11  
Brzostowski R. 38  
Budka M. J. E. 32  
Buffon G. L. 30—32  
Burattini T. L. 24  
Byres J. 34  
Byron 44

### C

Camden W. 19  
Chamcówna M. 31, 37  
Childe G. 7  
Chmielowski B. 9, 27  
Chodakowski Dołęga Z. 46  
Chomentowska B. 40  
Chreptowicz J. L. 34  
Christenson A. L. 11  
Condorcet J. 30, 32  
Cook J. 30, 31  
Czacki T. 35, 38, 40, 42  
Czapski T. 34  
Czarniecka J. 15, 18  
Czartoryska I. 34, 40, 45  
Czartoryski A. J. 33  
Czech 19  
Czermak W. 48  
Czubek I. 17, 18

### D

Dacosta zob. Acosta J. de  
Daniel G. 19, 45  
Daniłowicz 17  
Daszkowski Z. 32

Dąbrówka J. 14  
Dąbrowski J. 33  
Decjusz J. L. 16  
Diderot 30  
Dihm J. 34  
Długosz J. 14, 16, 18, 19  
Dobrowolski W. 10, 34  
Dubois J. Ch. 39  
Dugdale W. 30  
Duńczewski M. S. 27  
Dunin-Wąsowicz A. 34  
Dusburg P. 22

## E

Eckhart J. G. 30  
Eneasz 19  
Esterka 38  
Estreicher K. 38

## F

Fantuzzi G. 20  
Fedorowicz Z. 31  
Ferguson A. 30  
Fibiger M. J. 26  
Fingal 43, 44  
Firszt S. 9  
Florus 15  
Fogel J. 10  
Forster J. J. A. 30, 31, 48  
Forster J. R. 30  
Fox M. 20

## G

Galiński Z. 38  
Gawarecki W. H. 42  
Gedymin 19  
Gibbon E. 30, 32  
Gieysztor A. 23  
Głosik J. 39  
Goguet A. Y. 29  
Gomulicki J. W. 39  
Gostyński A. 19  
Górnicki R. 40  
Grabowski A. 23  
Grodek G. E. 42  
Grudziński M. W. 23  
Gruszczyński K. S. 24  
Grzępski S. 16  
Guhr E. 26  
Gummel H. 8, 25  
Gumowski M. 35  
Gwangin A. 18, 20

## H

Hadrian 15  
Hagendorn E. 25  
Hajdukiewicz L. 15  
Hammer Purgstall J. F. 45  
Hanke L. 8  
Hanow M. 23  
Happel E. G. 23  
Hartknoch K. J. 22, 26  
Hartleb E. 32

Heilmair 42  
Hektor 45  
Helwing J. A. 25, 30  
Hennenberg K. 18, 22  
Herbst S. 15  
Hermann L. D. 25, 26  
Hinz H. 31  
Hölmann Ch. 22, 26

## J

Jabłonowska A. 34  
Jabłonowski A. 45  
Jabłonowski J. A. 9, 27, 48  
Jabłonowski S. 23  
Jacob-Friesen K. H. 8  
Jaenichius P. 26  
Jäger E. 24  
Jakub a Mellen 22, 26  
Jan arcyksiążę austriacki 45  
Jan III Sobieski 23, 24  
Jan z Trzciany Arundensis 19  
Janota E. 14  
Jaroszewski T. S. 36  
Jażdżewski K. 8, 15  
Jezierski F. S. 31  
Jonston J. 20, 21  
Jordan Adam 25  
Jordan Aleksander 25  
Juliusz Cezar 14, 16  
Jussieu A. de 30

## K

Kaczmarek H. 9, 17  
Kamsetzer J. Ch. 34  
Karłowska-Kamzowa A. 15  
Karnecka M. 21  
Karolewicz A. 23, 26  
Karpńska A. 10  
Kehr G. J. 26  
Keller T. 22  
Kendrick T. 8  
Kętrzyński S. 37  
Kiersnowski R. 13  
Kircher A. 24  
Kirkor A. H. 24  
Kisza W. 35  
Klein J. T. 25  
Klimowicz M. 38  
Klindt-Jensen O. 46  
Klipa E. 32  
Kluczycki F. K. 24  
Kluk K. 39  
Kmieciński J. 10  
Kochanowski J. 17  
Kokowski A. 38  
Kolendo J. 9, 10, 20, 23, 32, 35, 36, 41, 42  
Kołątaj H. 31, 36—39, 47, 48  
Komeński J. A. 23  
Konstanty W. Książę 42  
Kopernik M. 18  
Korzeniowski K. 37  
Kossakowski J. A. 34  
Kostrzewski J. 10, 20, 22, 23, 43  
Kozierowski K. 27  
Kozłowski J. 35

Kozłowski R. 21  
Krajewski M. 31  
Krak też Krakus 14—16, 18, 38  
Kramarek J. 15, 25  
Kramarkowie I. i J. 15  
Krasicki I. 37, 38  
Kraszewski J. I. 17  
Kraśniewska K. 33  
Kridl M. 43  
Kromer M. 16, 20  
Kryski S. 17  
Krzycki A. 16  
Krzyżanowska A. 20  
Krzyżanowski J. 40  
Krzyżanowski S. 35  
Kuczyński S. K. 18  
Kühn H. 8  
Kukulski L. 17, 43  
Kulicka E. 18  
Kundmann Ch. 26  
Kurnatowska Z. 10  
Kurzynina B. 20  
Kürbis B. 14, 16, 24  
Kwiatkowski M. 34

## L

Lachs J. 16  
Lafitau J. F. 29  
Laming-Emperaire A. 30  
Laska A. 9, 36  
Lassota E. 24  
Lech 19  
Leciejewicz L. 10, 13  
Leclerc de Montlinot C. A. J. 39  
Lelewel J. 10, 29, 41, 42, 45, 46  
Lelewel P. 41  
Lemke H. 35  
Leszczyńscy 22  
Leszczyński S. 38  
Lichtstern F. 21  
Lisikiewicz J. 27  
Liwiusz 15  
Lloyd S. 45  
Lorentz S. 34, 40  
Lubomirska Elżbieta [Izabella] 34  
Ludwik I. Brzeski 15  
Lukrecjusz 19, 47  
Lyttleton Ch. 30

## Ł

Ładowski R. 27, 39  
Łodyński M. 37  
Łoyko (Łojko) F. F. 35  
Łubieński W. 27

## M

Maciej z Miechowa (Miechowita) 15, 16, 18, 19  
Mackenzie A. 32  
Mahudel N. 30  
Maj J. 39  
Majewska-Maszkowska B. 36  
Majewski K. 10  
Malecki H. 18

Malinowski K. 39  
Malinowski M. 17  
Manni E. 33  
Manteuffel J. 10  
Mańkowski T. 33  
Marycki S. 19  
Mecherzyński K. 14  
Meller S. 24  
Mercati M. 25  
Metody św. 15  
Michalski J. 40  
Michałowski K. 10  
Mickiewicz A. 43  
Miecznikowska M. 10  
Mienicki W. 38  
Mierzwa 14  
Międzyński K. 42  
Mikocki T. 9, 17, 34, 35  
Mikorscy 34  
Mikulski T. 37, 38  
Miłobędzki A. 9  
Mniszech M. J. W. 34, 39  
Momigliano A. 15  
Montfaucon B. de 30  
Morawski S. 20  
Morsztynowie 24  
Mossakowski S. 24  
Mostowski T. 37  
Moszyński A. 33, 35  
Mrongowiusz K. C. 42  
Mrozowska K. 37  
Müller W. 16  
Münster S. 19  
Muratori 9  
Murray E. 38

## N

Narbutt T. 42  
Naronowicz-Naroński J. 24, 48  
Naroński J. zob. Naronowicz-Naroński  
Naruszewicz A. 35, 37, 48  
Neugebauer S. 20  
Niemcewicz J. U. 32, 33, 34, 41, 47, 48  
Niewierow O. J. 36  
Nosek S. 41

## O

Ocieski J. 16  
Olearius J. G. 22  
Orzechowski S. 17  
Osjan 44  
Otwinowski E. 17  
Owidiusz 16, 18

## P

Pac L. M. 34  
Padniewski F. 16  
Paszkiwicz D. 42  
Paszkowski M. 20  
Pauw C. de 30  
Pedrotti L. 45  
Pinard S. 10  
Piotrowska R. 40  
Piramowicz G. 34, 37



Platt J. 37  
Pliniusz Młodszy 33  
Pomian K. 15  
Pomponiusz Laetus 15  
Poniatowski S. 34, 36  
Poplewski M. 33, 34  
Potocka A. 36  
Potocka-Wąsowiczowa A. 34  
Potocki A. 34  
Potocki F. 34  
Potocki J. 43, 46, 48  
Potocki S. K. 10, 33—37  
Powidzki J. 39  
Praetorius M. 24  
Prażmowski bp 42  
Prescher H. 9  
Press L. 10  
Prószczyńska Z. 33  
Przeworski S. 45  
Przybylski J. I. 37

## R

Raczyński E. 44  
Radziszewska J. 19  
Radziwiłł M. K. „Sierotka” 9, 17  
Radziwiłłowa H. 34  
Radziwiłłowie 20  
Rakuza Suszczewski S. 31  
Reinhold J. 30  
Reszka S. 17, 18  
Reusch Ch. F. 23, 25, 26  
Reychman J. 45  
Rich C. J. 45  
Robertson W. 30  
Rodden J. 30  
Rolbiecki W. 41  
Romulus 16  
Roniker M. 31  
Rostafiński J. 21  
Rościszewski A. Junosza 42  
Rozrażewski H. 16  
Różanka S. 16  
Rózek M. 38  
Rutkowski B. 17  
Rywocki M. 17  
Rzączyński G. 25, 26, 30, 39  
Rzewuski W. (Emir Tadz ul-Fehr) 45

## S

Sabinus J. 18  
Sadurska A. 10  
Sandecki-Malecki J. 18  
Sanguszkowie 13  
Sapieha A. 43, 44  
Sapieha F. 34  
Sarbiewski M. K. 20  
Sarnicki S. 16  
Sarnowska-Temeriusz E. 20  
Scheuchzer J. J. 25  
Schütz K. 20, 22, 26  
Schwenckfelt K. 21  
Serejski M. H. 29, 30, 37, 39  
Seyler G. D. 23, 25, 26  
Sękowski J. J. 45, 46  
Sęp Szarzyński M. 17

Szarczyński F. 42  
Siekierka W. 35  
Skibiński S. 24  
Skimina S. 20  
Skiminowa M. 20  
Sklenář K. 8, 10  
Smuglewicz F. 34  
Sokolnicki M. 44, 45, 46  
Soltyk M. 9, 34, 36, 38  
Stanisław August 31, 33—38, 48  
Stanko J. 21  
Stasiewicz-Jasiukowa I. 10  
Staszewska Z. 24  
Staszic S. 30—32, 41, 45—48  
Stawecka K. 20  
Stemmermann P. H. 8  
Stenzel G. A. 15  
Stieff Ch. 26  
Stobaeus K. 30  
Stokowska M. 21  
Strykowski M. 17—20, 29, 32, 47  
Stypułkowska A. 10  
Suchodolski B. 15, 32, 39  
Sulerzyńska T. 20  
Surowiecki W. 40, 46  
Susza J. 24  
Swetoniusz 15  
Szafranski W. 9  
Szuda K. 25  
Szybiak I. 38

## Ś

Ślaski J. 26  
Śliwa J. 9  
Świderkówna A. 10

## T

Tabaczyński S. 26  
Tacyt 15, 30, 32, 37  
Taranowski J. 17  
Targosz K. 24  
Tarnowscy J. F. i W. 34  
Tarnowski J. K. 16  
Tatarkiewicz W. 33  
Thebesius J. 9  
Thorlacjusz (Thorlacius) B. 46  
Tomkiewicz W. 36  
Trajan 16, 26, 27, 37  
Treter T. 16, 17, 18  
Trigger B. G. 7, 8  
Turgot A. 30  
Turzon J. 15  
Tylkowski W. 21  
Tylman z Gameren 24  
Tyszkiewicz J. 42  
Tyszkiewicz K. 45

## U

Uber J. 20

## V

Vico G. 31, 48  
Voisé W. 15  
Volkman G. A. 26  
Voltaire 29

## **W**

Wahle E. 8  
Waissel M. 18  
Waldeck 44  
Walicki M. 34  
Walicki M. (hist. sztuki) 40  
Wanda 14—16, 18, 38  
Warus 44  
Wellman-Zalewska A. 32  
Wend I. B. 26  
Wespazjan 16  
Wędzki A. 15, 18, 20  
Węsierski A. 10  
Węsierski-Kwilecki Z. 10  
Wierzbowski T. 25  
Wiesiołowski K. 33—36, 41  
Willenius M. 25  
Wincenty Kadłubek 14, 16, 24  
Winniczuk L. 17  
Wirtemberska M. 33  
Wiszniewski M. 35  
Witkowski M. 40  
Witte J. de 35, 48  
Władysław Herman 42  
Władysław Jagiełło 14  
Wojciechowski R. 40  
Wojnowski J. 16

Wołoszyński R. 38  
Woodward J. 30  
Woronicz J. P. 40  
Wójcik Z. 24, 44  
Wrońska J. 10  
Wrotnowski F. 43  
Wysokińska T. 10

## **X**

X. 18  
X. K. 43

## **Z**

Zachara-Wawrzyńczyk M. 18  
Zajączkowski A. 45  
Załuscy 35  
Zawadzki W. 31  
Zboińska-Daszyńska B. 33  
Zborowski P. 17  
Zubowski K. 39  
Zwiercan M. 14

## **Ż**

Żak J. 14  
Żygulski Z. (jun.) 33, 38, 40  
Żytyński L. 13